DELIVERED TO THE POST OFFICE ON THURSDAY, OCTOBER 27, 1983
DOSTARCZONO NA POCZTĘ WE CZWARTEK, 27 PAŹDZIERNIKA 1983 R.

POLISH RESEARCH INST
208 ROncesvalles AVE
SEP 83

ALLIANCER
Semi-Weekly
Published in the Polish Language every Tuesday and Thursday
Polish Alliance Press Ltd.
1638 Bloor St. West
Toronto, Ontario — Canada
M6P 4A8
Tel.: 531-2491, 531-2492
531-5865

# ZWIĄZKOWIEC

BRATERSTWO
TOLERANCJA
OŚWIATA
Organ
Związku Polaków w Kanadzie.
Wydawany 2 razy w tygodniu.
Służy całej Polonii w Kanadzie.

NUMBER 87 TORONTO — THURSDAY, OCTOBER 27, 1983 PRICE PER COPY — 50¢

# INWAZJA GRENADY

## Z KANADY

### OTTAWA NEGOCJUJE Z INDIANAMI

VANCOUVER (CP) — Rząd federalny zaakceptował pięć wniosków o rozpatrywanie prawa do ziemi. Złożyły je plemiona indiańskie w Brytyjskiej Kolumbii. Jak oświadczył minister do spraw Indian, John Munro, liczba rozpatrywanych wniosków wzrosła do 13. Te ostatnie zostały złożone przez: plemię Alkai Lake, Radę Plemienia Carrier-Sekani, Radę Kaska Dena, plemiona Nazko i Kluskus oraz Ród Nuxalk (Bella Coola).

Rozstrzyganie prawa własności opiera się głównie na sprawdzaniu oryginalnej nazwy terenu, a nie na odwoływaniu się do układów mówiących o ich przynależności.

### ZAPOWIEDŹ STRAJKU W B.C.

Wprowadzone niedawno ograniczenia w budżecie Brytyjskiej Kolumbii a wraz z nimi ogłoszenie decyzji zwolnienia około 1600 pracowników państwowych, wywołały falę protestów wśród członków wszystkich związków zawodowych w tej prowincji. Wydanie nowych ustaw przez premiera Williama Bennetta uważane jest za atak przeciwko związkom zawodowym i społeczeństwu Kolumbii Brytyjskiej.

Związek Zawodowy Pracowników Państwowych zapowiedział pierwszy strajk na 31 października. 30,000 członków tego związku przygotowanych jest na bezwzględną walkę. "Pierwsze zwolnienie członka naszej organizacji doprowadzi do tego, że sparaliżujemy działalność całej prowincji" — oświadczył przewodniczący tego związku.

Rząd prowincjonalny, wspólnie z Ottawą, przygotowuje plany ewentualnego [illegible] nawet dyskusje na temat użycia RCMP (policja). Pracownicy państwowi w B.C. otrzymali pełne poparcie związków zawodowych z innych prowincji.

### ARESZTOWANIE DEMONSTRANTÓW W MONTREALU

MONTREAL (CP) — W poniedziałek, 24 października, policja aresztowała 24 demonstrantów, którzy zablokowali wjazd do kanadyjskiej bazy rekrutacyjnej i wejście do amerykańskiego konsulatu. Były to próby protestu przeciwko broni nuklearnej i testowaniu amerykańskich pocisków w Kanadzie.

Po odmowie wykonania rozkazów policji, grupa kilkunastu demonstrantów została usunięta siłą sprzed bazy wojskowej. Podobnie potraktowane zostały osoby demonstujące przed amerykańskim konsulatem. Aresztowani są oskarżeni o zakłócanie porządku publicznego.

### ROZRZUTNA POLITYKA

OTTAWA (CP) — Departament Spraw Zagranicznych oraz podległa mu Kanadyjska Agencja Międzynarodowego Rozwoju zostały skrytykowane przez specjalną komisję parlamentarną za brak odpowiedniej polityki w gospodarowaniu państwowymi funduszami.

Z raportu głównego księgowego komisji wynika, że wbrew ubiegłorocznym zaleceniom, instytucje te kontynuują rozrzutną politykę poprzez nieadekwatne planowanie i kontrolę finansową wydatków. Jak stwierdza raport, niejednokrotnie dochodzi np. do wypłacenia należności na pięć lat przed wyznaczonym terminem.

Komisja parlamentarna zażądała od Departamentu Spraw Zagranicznych dokładnych projektów zamierzonych zmian w planowaniu finansowym, polityce kadrowej i zarządzaniu. Projekty te mają być przedstawione nie później jak w marcu przyszłego roku.

### CLARK O REFORMIE PARLAMENTU

Joe Clark, były lider Partii Konserwatywnej, twierdzi, że chce doprowadzić do zmian w parlamentarnym systemie. Jest to obecnie jego głównym celem, kiedy już nie jest na świeczniku politycznym.

Nakreślając swoje plany, Clark powiedział, że przede wszystkim należałoby doprowadzić do "zniszczenia istniejących szczątków władzy w Ottawie". Sednem sprawy propozycji Clarka jest przekonanie, że każdy członek parlamentu powinien mieć prawo do niezależnego, indywidualnego głosowania na temat większości poruszanych w parlamencie kwestii. Jedynie kluczowe zagadnienia powinny wyrażać wspólne interesy danej partii.

Zwiększenie liczby "wolnych głosów" w parlamencie oznaczałoby przejęcie większej odpowiedzialności przez poszczególnych posłów i przeciwdziałanie potężnej władzy rządu.

### A SMILE IN ENGLISH

*I work behind the counter at small baked-goods store. One day a young boy came in, and I asked if I might help him. "No thanks," he replied. "I'm just smelling".*

## Błyskawiczna akcja Stanów Zjednoczonych

BRIDGETOWN, Barbados (NYT) — We wtorek (25 października), o godzinie 5 nad ranem, oddziały zbrojne Stanów Zjednoczonych, wspólnie z oddziałami reprezentującymi 7 państewek karaibskich (Barbados, Jamaica, Antigua, St. Vincent's, St. Lucia, Dominica oraz St. Kitts-Nevis) — dokonały inwazji wyspy Grenada. W błyskawicznej akcji siły inwazyjne opanowały główne punkty strategiczne wyspy, jednakże zacięte walki toczą się jeszcze w dniu dzisiejszym.

Zgodnie z wstępnymi informacjami ze źródeł wojskowych i wywiadowczych, przedświtowy atak został dokonany przez 500 komandosów amerykańskich. Zaatakowali oni dwa lotniska (na południu i północy kraju), na które zostali dostarczeni przy pomocy specjalnych helikopterów. Lotnisko północne, tzw. Pearl Airport, zostało zajęte bez większego oporu. Przy opanowywaniu południowego "Point Salines airfield" wywiązała się zaciekła walka. Lotniska tego broniło około 250 Kubańczyków. Po parogodzinnej walce Amerykanie opanowali sytuację. W walce zginęło 12 Kubańczyków, 24 zaś dostało się do niewoli (reszta wycofała się do stolicy kraju, St. George's). Ze strony amerykańskiej padło 2 komandosów oraz zestrzelony został jeden helikopter.

Wkrótce po wstępnym ataku komandosów przybyły na wyspę dalsze oddziały: 300 żołnierzy z państewek karaibskich oraz około 1500 żołnierzy amerykańskich (marines). Ci ostatni zostali przewiezieni drogą powietrzną ze znajdującego się w pobliżu lotniskowca USA "Independence" oraz 10 okrętów towarzyszących.

Prawie jednocześnie zrzuceni na spadochronach komandosi amerykańscy opanowali i zabezpieczyli miasteczko uniwersyteckie w St. George's, gdzie odbywa studia medyczne ponad 500 studentów USA.

#### WYSPA GRENADA

Grenada jest niewielką wyspą leżącą we wschodniej części Morza Karaibskiego. Jej powierzchnia liczy ok. 215 km kwadratowych, ludność zaś — 115 tysięcy osób. Do niedawna była to kolonia Wielkiej Brytanii. W 1974 r. wyspa weszła, już jako niepodległy kraj, w skład Brytyjskiej Wspólnoty Narodów (tzw. Commonwealth).

W roku 1979 władzę na wyspie przejął, w wyniku zamachu stanu, Maurice Bishop, który uzyskał poparcie dowódcy wojska, gen. Hudsona Austina. Premier Bishop, który zdobył wykształcenie uniwersyteckie w USA, wprowadził na wyspie system komunistyczny o charakterze marksistowskim. Bardzo szybko nawiązał szczególnie "przyjazne" stosunki z Kubą i Nikaraguą, a także ze Związkiem Sowieckim. Wkrótce, pod kierunkiem sowieckich i kubańskich specjalistów, zaczęły powstawać instalacje wojskowe — w tym supernowoczesne lotnisko wojskowe w Point Salines, przystosowane do przywoziania najcięższych samolotów bojowych. Tymczasem Grenada nie posiada ani własnego lotnictwa, ani też floty. Jej siły zbrojne wynoszą zaledwie 2200 żołnierzy trenowanych przez Kubańczyków oraz 8000 milicji.

Przeprowadzony przed kilkoma dniami krwawy przewrót wojskowy doprowadził do upadku dość umiarkowanego rządu Grenady. Premier Bishop, brutalnie zabity przez wojsko gen. Austina, znany był z wolnego raczej wprowadzania reform komunistycznych. W wyniku przewrotu władzę przejął radykał, gen. Austin, stojący na czele swojej Rewolucyjnej Rady Wojskowej.

#### ARGUMENTY STANÓW ZJEDNOCZONYCH

W tej sytuacji prezydent USA, Ronald Reagan, zdecydował się na natychmiastowe i bezwzględne działanie. Decyzja o przeprowadzeniu inwazji została podjęta przez niego w ubiegły poniedziałek. W ciągu tego samego dnia inwazja Grenady została przygotowana pod względem operacyjnym i technicznym. We wtorek przed świtem komandosi amerykańscy lądowali już na wyspie.

Oficjalnie Stany Zjednoczone uzasadniają konieczność przeprowadzenia inwazji Grenady potrzebą zagwarantowania bezpieczeństwa obywtelom amerykańskim znajdującym się na wyspie (jak wiadomo, po przewrocie miejscowe wojsko miało rozkaz strzelania do podejrzanych cywilów bez ostrzeżenia). Jak stwierdził w trakcie konferencji prasowej sekretarz stanu USA, George Shultz, Stany Zjednoczone wyciągnęły wnioski z "lekcji irańskiej" i nie pozwolą więcej na powtórzenie owej tragicznej sytuacji. W tym celu wojsko amerykańskie musiało działać zdecydowanie, aby mieć gwarancję bezpieczeństwa kilkuset studentów z USA, studiujących w miejscowej szkole medycznej.

Drugim argumentem, na który powołują się władze USA, jest fakt wystosowania przez Organizację Wschodnich Krajów Karaibskich apelu skierowanego do prezydenta Reagana o przeciwdziałanie zagrożeniu, jakie dla tego rejonu mógłby przynieść krwawy przewrót na Grenadzie.

Dodatkowym argumentem wysuniętym przez Stany Zjednoczone była złożona w oświadczeniu prezydenta Reagana deklaracja, iż końcowym rezultatem inwazji Grenady będzie pełne przywrócenie demokracji na wyspie, tj. zagwarantowanie wolnych wyborów, w których zostanie wyłoniony prawowity rząd.

#### DALSZY PRZEBIEG WALK

Po opanowaniu obu lotnisk następnym ważnym etapem było opanowanie stolicy Grenady — St. George's, znajdującej się w południowo-zachodniej części wyspy. Z zajętego przez ok. 1000 amerykańskich komandosów pobliskiego lotniska wojskowego — Point Salines, kolumny samochodów pancernych i jeepów ruszyły ku oddalonej o ok. 7 km stolicy. W międzyczasie inny oddział "czarnych beretów" opanował po krótkiej walce teren miasteczka akademickiego (niemal wszyscy studenci amerykańscy zgrupowani byli w jednym pomieszczeniu i zabarykadowani od wewnątrz; ok. 50 studentów z USA mieszkających poza terenem uniwersytetu otrzymało wcześniej telefoniczne instrukcje, aby zabarykadować się w swych mieszkaniach i czekać aż przyjdą i zabiorą ich stamtąd — podając umówione hasło — żołnierze amerykańscy).

W ciągu pierwszej połowy dnia (wtorku) wojska amerykańskie opanowały południową połowę miasta z decydującymi punktami strategicznymi: portem, rezydencją premiera, barakami wojskowymi oraz hotelem (Grenada Beach Hotel) zamieszkałym przez paruset Kubańczyków. Po zaciętych walkach 200 z nich dostało się do niewoli, wielu innych [illegible] się jednak do północnej, [illegible] zaludnionej części stolicy.

W tym momencie wojska inwazyjne kontrolowały sytuację w St. George's oraz na całej wyspie. Potrzeba jednak było jeszcze ok. 24 godzin do zlikwidowania ostatnich punktów oporu Kubańczyków.

Jeśli chodzi o cyfry związane z przebiegiem walki podczas inwazji, to są one niepełne i najczęściej nieoficjalne. W środę wieczorem odbyła się konferencja prasowa sekretarza obrony narodowej USA, Caspra Weinberga. Zapytany o straty amerykańskie stwierdził on, iż 6 żołnierzy USA zostało zabitych, 8 jest zaginionych, oraz 33 rannych. Nie została podana liczba zabitych po stronie obrońców Grenady. Weinberger powiedział jednak, że kilkuset żołnierzy kubańskich dostało się do niewoli (wśród nich znalazł się nawet pułkownik). Według nieoficjalnych danych, straty po stronie Kubańczyków oraz żołnierzy Grenady są bardzo wysokie. Jak wiadomo, Fidel Castro wydał żołnierzom kubańskim na Grenadzie rozkaz walki „do ostatniego naboju". Kuba nie zdecydowała się na wysłanie posiłków ze względu na znaczną przewagę sił USA. (We środę na wyspie walczyło 3 tys. żołnierzy amerykańskich).

Według słów Weinbergera, główny ciężar obrony przejęli Kubańczycy występujący oficjalnie w roli zatrudnionych przez Grenadę pracowników budowlanych. W rzeczywistości byli to dobrze wytrenowani i uzbrojeni żołnierze, dysponujący nawet bronią przeciwlotniczą — czego nie spodziewali się dowódcy amerykańscy. We środę, w godzinach południowych władze kubańskie oświadczyły, iż ostatnie punkty oporu niezwykle zaciekle broniących się Kubańczyków zostały zniszczone przez siły amerykańskie. Z relacji przedstawicieli armii USA wynika jednak, że jeszcze wczoraj w nocy toczyła się walka z odosobnionymi ogniskami oporu, z czego można wnosić, iż chodzi tu o żołnierzy Grenady. We środę w nocy bronili się oni w co najmniej dwóch punktach na terenie stolicy. Wojskowi USA wyrażają przekonanie, iż opór ten zostanie złamany najpóźniej we czwartek przed zmierzchem.

Warto tu jeszcze dodać, że zanotowano dość spore straty wśród ludności cywilnej, przez że do niewoli dostało się ok. 30 sowieckich doradców wojskowych oraz personel ambasady sowieckiej.

#### REAKCJA ŚWIATA NA INWAZJĘ

Jak było z góry wiadomo, bardzo ostre potępienie inwazji amerykańskiej padło ze strony Związku Sowieckiego oraz Kuby, które oskarżyły Stany Zjednoczone o złamanie praw międzynarodowych oraz stosowanie polityki imperialistycznej i międzynarodowego terroru. Warto jednak zauważyć, iż Sowieci nie zapowiedzieli żadnych akcji odwetowych.

Zapewne dla wielu okaże się dość zaskakującym fakt, iż niemal wszystkie państwa [illegible] potępiły, bądź wyraziły niezadowolenie z akcji Stanów Zjednoczonych.

I tak np. Wielka Brytania, która cieszyła się poparciem amerykańskim podczas pamiętnej wojny o Falklandy, niemal potępiła inwazję Grenady. Premier rządu brytyjskiego, Margaret Thatcher, wyraziła żal i oburzenie, iż Stany Zjednoczone zbagatelizowały jej rady i dokonały "agresji na państwo należące do Commonwelth'u", łamiąc zarazem reguły prawa międzynarodowego. Znakomita większość członków parlamentu brytyjskiego w pełni podzielała oburzenie pani Thatcher, przy czym partie opozycyjne zażądały formalnego potępienia Stanów Zjednoczonych, przed czym jednak rząd Wielkiej Brytanii powstrzymał się.

Podobne stanowisko przyjęła Kanada. Podczas gdy przywódca NDP, Ed Broadbent, jednoznacznie potępił inwazję jako niezgodną z prawem międzynarodowym i zasadą demokracji, a lider Konserwatystów wyraził swe poparcie dla akcji Stanów Zjednoczonych — premier Kanady, Pierre Trudeau, przyjął stanowisko p o ś r e d n i e. Wprawdzie nie zgodził się on na formalne potępienie inwazji Grenady, jednakże stwierdził zarazem, iż jeśli Amerykanie nie przedstawią dostatecznego usprawiedliwienia swej decyzji, to rząd Kanady uzna inwazję za niesłuszną. Premier Trudeau wyraził jednocześnie żal, iż Stany Zjednoczone nie raczyły nawet poinformować sojuszniczego rządu kanadyjskiego o przedsiębranej akcji i jej usprawiedliwiających motywach. Rzad Kanady przekazał również Stanom Zjednoczonym protest w związku z niedopuszczeniem samolotów kanadyjskich (Boeing 707 oraz Herkules) na lotnisko w Grenadzie. Wysłane tam zostały w celu ewakuowania z wyspy około 50 obywateli kanadyjskich, tymczasem z powodu braku pozwolenia na lądowanie wciąż przebywają na pobliskiej wyspie Barbados, nie mogąc spieszyć z pomocą znajdującym się na Grenadzie Kanadyjczykom.

Wśród państw Europy Zachodniej Francja formalnie potępiła akcję zbrojną USA, natomiast inne kraje wyraziły swe niezadowolenie i ubolewanie. Stolice państw Zachodniej Europy, a także Kanady i USA stały się też widownią demonstracji potępiających inwazję.

#### ZAPEWNIENIA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Zarówno George Shultz, Caspar Weinberger, jak i sam prez. Reagan, zapewnili w swych wypowiedziach, iż Stany Zjednoczone natychmiast po opanowaniu sytuacji wycofają swe wojska z Grenady pozostawiając tam jedynie siły swych sojuszników karaibskich. Tymczasowa władza ma została przekazana gubernatorowi brytyjskiemu, który wkrótce ogłosi wolne wybory w celu demokratycznego wybrania nowego, prawowitego rządu.

Stany Zjednoczone zapewniły zarazem, że pojmani sowieccy doradcy wojskowi, jak również obywatele kubańscy, mają zagwarantowane bezpieczeństwo osobiste i niezwłocznie zostaną odesłani do krajów.

Przedstawiciele władz amerykańskich dali do zrozumienia jednocześnie, iż 16-osobowa rewolucyjna rada wojskowa z gen. Austinem na czele — zostanie aresztowana aby odpowiedzieć przed sądem za popełnione zbrodnie.

## "Czarne berety" i "marines"

WASZYNGTON (NYT) — W skład amerykańskich sił zbrojnych, które dokonały inwazji na Grenadę, wchodziły specjalnie wyszkolone jednostki desantowe "marines" i "Rangers".

"Rangers" — czyli po prostu amerykańscy "komandosi", przygotowani są głównie do walki w małych grupach, niezależnie od klimatu czy terenu. Ich przeznaczeniem jest dokonywanie zaskakujących ataków i przejmowanie ważnych strategicznie obiektów wroga.

Podczas drugiej wojny światowej Stany Zjednoczone dysponowały sześcioma batalionami typu "Rangers". Obecnie USA posiadają dwa operacyjne bataliony tego typu. Stanowią one lekką piechotę, specjalnie przygotowaną do skoków spadochronowych. Żołnierze tych jednostek wyróżniają się od innych specyficznym ubiorem — noszą czarne berety.

Walcząca na Grenadzie jednostka "marines", która początkowo miała wyruszyć do Libanu aby zmienić żołnierzy amerykańskich w Bejrucie, należy do wodno-lądowych sił zbrojnych. Wyposażona jest ona w pięć czołgów, pięć haubic 155 mm, osiem moździerzy 81 mm i cztery uzbrojone helikoptery typu "Kobra" oraz kilka amfibii.

W inwazji na Grenadę wzięło udział 700 żołnierzy z "Rangers" i 1200 "marines". Jeśli chodzi o zrzucenie wojsk desantowych z helikopterów, to był to pierwszy tego typu atak od czasu wojny w Wietnamie.

Około 600 "marines" pozostało w rezerwie przebywając na pokładzie helikopterów i okrętu desantowego "Guam".

## Ataki na Reagana

WASZYNGTON (NYT) — Tragiczny wybuch bomby w Bejrucie wystawił prezydenta Reagana, jego postawę polityczną i osobowość na wielką próbę. Jak nigdy przedtem, stanął on pod ostrzałem polityków i opinii publicznej. W czasie pierwszych godzin szoku i smutku jego polityczni oponenci powstrzymali się od komentarzy, jednak już we wtorek, podczas gdy cały kraj przygotowywał się do masowego pogrzebu, padły pierwsze pytania i zarzuty na Capitol Hill.

Reagan zmuszony jest stawić czoła sytuacji, przed którą ostrzegali go jego doradcy twierdząc, że może ona zaważyć na przyszłych wyborach prezydenckich — śmierć 216 "marines" i uwikłanie amerykańskich jednostek wojskowych w sytuację bez wyjścia bez należytej ochrony.

Nie fiinał jeszcze miesiąc od zaakceptowania przez Kongres USA propozycji Reagana o dalszym utrzymaniu żołnierzy amerykańskich w Libanie (na następne 18 miesięcy), a przebieg wydarzeń zmusza prezydenta do ponownego zdefiniowania celowości i taktyki pozostawienia "marines" na Bliskim Wschodzie.

Zdezorientowany Kongres obawia się, że Amerykanie w Libanie odstąpili od roli rozjemców i stali się pośrednimi uczestnikami wojny domowej w tym kraju. Niektórzy senatorowie uważają nawet, że popełniony został "zasadniczy błąd w ocenie sytuacji" i trudno będzie w chwili obecnej znaleźć jakiekolwiek wyjście".

Chociaż szanse Reagana w kolejnych wyborach wydają się małe, nie należy zapominać, że jego dotychczasową politykę na Bliskim Wschodzie cechowała troska o stabilizację sytuacji w Libanie, a przede wszystkim o doprowadzenie do wycofania wojskowych sił Syrii, popieranej przez Związek Sowiecki.

## Siły zbrojne USA

Jak uważają znawcy, obecne zobowiązania wojskowe i przyszłe plany strategiczne doprowadziły do niemal maksymalnego wykorzystania sił zbrojnych USA w kraju i za granicą. W znacznym stopniu przyczyniły się do tego ostatnie wydarzenia w Libanie, na Grenadzie i w Ameryce Środkowej.

Siły zbrojne Stanów Zjednoczonych liczą aktualnie 2,136,400 żołnierzy, w tym 198,700 kobiet.

Korpus "marines", przeznaczony do "wypełniania luk strategicznych" na Bliskim Wschodzie i w Ameryce Środkowej liczy 194,600 żołnierzy. Składa się on z trzech dywizji, z których lądowo-wodne jednostki zostały użyte w Libanie oraz podczas inwazji Grenady.

Oficerowie z Pentagonu uważają, że w chwili obecnej potencjał armii amerykańskiej jest wystarczający. Jeśli jednak doszłoby do następnych konfliktów, jak np. zagrożenie Arabii Saudyjskiej przez Związek Sowiecki w rejonie Zatoki Perskiej wówczas Stany Zjednoczone musiałyby powołać rezerwowe siły zbrojne (obliczane na 400,000 żołnierzy wszystkich rodzajów wojsk). Do kategorii żołnierzy rezerwy zalicza się mężczyzn i kobiety, którzy niedawno ukończyli służbę wojskową, lub też nie odbyli jej w pełnym wymiarze. Jeśli nadal wymagana byłaby większa liczba żołnierzy, uruchomiona zostałyby w tym celu Obronna Straż Narodowa (National Guard).

## ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W TORONTO

Dnia 6 listopada w 65 rocznicę odzyskania niepodległości o godz. 11.45 zbiórka sztandarów w sali paraf. kościoła św. Stanisława. O godz. 12.15 Msza św. w kościele. Po Mszy św. zostanie uformowany pochód na ulicy Augusta, który udo się ulicą Queen pod pomnik Nieznanego Żołnierza, gdzie odbędzie się ceremonia złożenia wieńca. O godz. 16.30 — akademia w szkole przy rogu ulic Bloor i Dundas.

PROSIMY WSZYSTKICH O WZIĘCIE UDZIAŁU W TYCH UROCZYSTOŚCIACH

"Związkowiec" (The Alliancer)
OFFICIAL ORGAN
OF THE POLISH ALLIANCE OF CANADA
Printed and Published every Tuesday and Thursday by
POLISH ALLIANCE PRESS LIMITED
163B Bloor Street West, Toronto, Ont., Canada M6P 4A9
Telephones: 531-2491, 531-2492, 531-5865
Second class mail registration number 1673
Jan Król, Chairman of the Board Elżbieta Kluczyńska, Secretary
Jacek Surgalski, Editor-in-Chief
No part of this publication may be reproduced or transmitted in any form or by any means without permission
NEWSPAPER SUBSCRIPTION
To order subscription please send cheque or Money Order for the appropriate amount payble to "Polish Alliance Press Ltd." enclosing subscriber's name, address and postal code
Canada ——— $32 (one year) $22 (6 months
Outside Canada $44 " $28 (6
Single copy 50¢
Advertisements
★ Display ads $6 per one column inch
★ Informator handlowy (minimum 6 months or 36 ads) $90
★ Full page ads $800 ★ Half page ads $460
★ Community announcements concerning profit oriented events $3.50 per one column inch
★ Classified ads $3.50 (up to 25 words), 6¢ each additional word. Box $1 per one insertion

# Problem prawomocności inwazji

Większość zachodniego świata (niemówiąc oczywiście o krajach komunistycznych) co najmniej wyraziła "niezadowolenie lubolewanie" z powodu przeprowadzenia przez Stany Zjednoczone inwazji Grenady.

Jakkolwiek trudno się z tą krytyką zgodzić, to jednak trzeba rozumieć argumenty krytykujących. Chodzi im generalnie o to, iż była to obca interwencja wobec niepodległego państwa, co jest niedopuszczalne w świetle prawa międzynarodowego ONZ. Krytycy prez. Reagana argumentują, że nikt na Grenadzie nie zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o dokonanie inwazji. Twierdzą również, że żaden inny kraj nie dokonał wcześniej przewrotu władzy w tym państewku przy pomocy zewnętrznej interwencji. Dalej argument wskazuje na niebezpieczeństwa tego faktu. Skoro bowiem Stany Zjednoczone, najpotężniejsze demokratyczne państwo świata dokonało przy użyciu siły zniszczenia niewygodnego dla siebie reżimu, to jak to samo państwo może od tej pory krytykować Sowietów za podobną inwazję Czechosłowacji i Afganistanu oraz pośrednie doprowadzenie do przewrotu i stłumienia solidarnościowego w Polsce.

Nie można oczywiście nie zauważyć tego argumentu przynajmniej Reaganowi "przejęcie" od Moskwy tzw. doktryny brzeżnjewa, "uprawomacniającej" stosowanie obcej interwencji w stosunku do państw znajdujących się we własnej sferze wpływów. Niemniej jednak wydaje się, że nie można zapominać, iż te same Stany Zjednoczone nie zagroziły przez ponad 4 lata reżimowi premiera Grenady, Maurice Bishopa, cieszącego się względną popularnością. Reakcja USA przyszła dopiero wobec brutalnych morderców tegoż właśnie umiarkowanego marksisty.

Przede wszystkim jednak krytycy Reagana nie powinni zapominać, iż przeprowadził on inwazję Grenady bynajmniej nie po to, aby odgórnie narzucać wygodny sobie rząd, lecz by dać mieszkańcom tego państewka szansę dowolnego wyboru najbardziej odpowiadającego im rządu. Czy fakt ten nie stanowi w dużym stopniu osobliwego rozgrzeszenia rządu Stanów Zjednoczonych?

# KALENDARIUM

28.X.1138 — Śmierć Bolesława Krzywoustego i objęcie rządów przez jego synów — początek rozbicia dzielnicowego Polski.

28.X.1918 — Ogłoszenie przez "Narodni Vybor" w Pradze czeskiej "wejścia w życie państwa czeskiego" i obalenia rządów austriackich na terenie Czech.

28.X.1924 — Uznanie Związku Sowieckiego przez Francję.

# Komunikat Reagana o inwazji

WASZYNGTON (Reuter) — Oto udostępniony przez Biały Dom tekst komunikatu Reagana o wylądowaniu amerykańskich i karaibskich wojsk na Grenadzie:

"W niedzielę, 23 października, Stany Zjednoczone otrzymały pilną, formalną prośbę, od Organizacji Wschodnich Krajów Karaibskich (OECS), o pomoc we wspólnym wysiłku przywrócenia ładu i demokracji na wyspie Grenada. Wyraziliśmy zgodę na przyłączenie się do międzynarodowych kontyngentów wojskowych Antiguy, Barbados, Dominiki, Jamajki, wysp St. Lucia i St. Vincent. Dodać należy, że Barbados i Jamajka nie są członkami OECS, lecz tak jak my, państwa te zostały uprzednio poproszone o wzięcie udziału w tej akcji. Następnie wszystkie te kraje zwróciły się z taką samą prośbą do nas.

Dzisiaj, we wczesnych godzinach rannych, siły zbrojne sześciu krajów karaibskich i Stanów Zjednoczonych rozpoczęły lądowanie na wyspie Grenada we wschodniej części Karaibów. Przystąpiliśmy do tej rozstrzygającej akcji z trzech następujących powodów:

Po pierwsze — najwyższym celem jest ochrona życia niewinnych ludzi, wśród nich około 1000 Amerykanów, których osobiste bezpieczeństwo jest oczywiście moją nadrzędną troską.

Po drugie — aby zapobiec dalszemu chaosowi na wyspie.

Po trzecie — aby pomóc w przywróceniu funkcjonowania instytucji rządowych, zachowania prawa i porządku na wyspie Grenada, gdzie grupa brutalnych, lewicowych bandytów, zabijając premiera, trzech ministrów, dwóch działaczy związków zawodowych i wiele osób cywilnych, wśród nich również dzieci, przejęła władzę.

Nie chcę, aby powstały nieporozumienia.

Zostaliśmy zmuszeni do tej zbiorowej akcji wydarzeniami bezprecedensowymi zarówno we wschodniej części Karaibów, jak i wielu cywilizowanych społeczeństwach. Jako że życie Amerykanów było zagrożone, bacznie śledziliśmy przebieg wydarzeń. Obywatele amerykańscy stanowią największą grupę obcokrajowców zamieszkujących na Grenadzie (od 800 do 1000 ludzi). Wielu z nich to studenci medycyny i osoby starsze.

Od samego początku konfliktu świadomie próbowaliśmy ukryć nasze obawy. Nie chcieliśmy pogarszać napiętej już sytuacji, aby nie narażać naszych obywateli. Jednak kiedy otrzymałem raporty z tego kraju mówiące o tym, że wielu Amerykanów zaczęło szukać dróg ucieczki, narażając swoje życie na wielkie niebezpieczeństwo, doszedłem do przekonania, że Stany Zjednoczone nie mają innego wyjścia i muszą działać zdecydowanie. Pozwolę sobie jeszcze raz powtórzyć: Cele Stanów Zjednoczonych są bardzo wyraźne — ochrona bezpieczeństwa naszych obywateli, umożliwienie ewakuacji tym, którzy chcą opuścić wyspę oraz udzielenie pomocy w przywróceniu demokratycznych instytucji na Grenadzie.

W moim przekonaniu, była to prośba o pomoc w rozwiązaniu napiętej sytuacji na Grenadzie. Nasze wysiłki dyplomatyczne zmierzać będą w kierunku bliskiej współpracy z Organizacją Wschodnich Krajów Karaibskich i innymi krajami biorącymi udział w tym międzynarodowym przedsięwzięciu".

# TUROWICZ KONTRA URBAN

**OD REDAKCJI: W numerze 80 naszego pisma przedrukowaliśmy z „Tygodnika Powszechnego" artykuł Jerzego Turowicza pt. „Jaki będzie ten kraj?". Jako kontynuację tegoż artykułu przedstawiamy poniżej polemikę rzecznika rządu PRL oraz kontrpolemikę Turowicza. Ze względu na pozycje tych osób po obu swoich stronach „barykady", polemika ta może się wydać miarodajną dla zobrazowania konfliktu między rządem i Kościołem w Polsce.**

# ODPOWIEDŹ NA KRYTYKĘ

W artykule "Jaki będzie ten kraj?" ogłoszonym w 31 numerze "Tygodnika Powszechnego" z dnia 31 lipca 1983 naczelny redaktor pan Jerzy Turowicz przedstawił generalną krytykę obecnej linii rządu w zakresie wewnątrzpolitycznym i społecznym. Obowiązujące postanowienia organów politycznych i państwowych zakazują odpowiadanie na krytykę. Powinność tę zmienia niniejszym.

Mylnym jest mniemanie pana red. Jerzego Turowicza, że, cytuję: "Ustawa o szczególnej regulacji prawnej w okresie przezwyciężania kryzysu społeczno-ekonomicznego wprowadza nasz kraj do końca 1985 roku, a więc na długie 900 dni w dotkliwy stan przejściowy". Nie ustawa sejmowa wprowadza kraj w stan przejściowy, który red. Turowicz nazywa dotkliwym, chociaż będzie on znacznie mniej dolegliwy od ostrej fazy kryzysu, którą mamy za sobą! Ów stan przejściowy od kryzysu do rozwoju, od konfliktów i zagrożenia do porozumienia i współpracy stanowi prawidłowość niezależną od czyjejkolwiek woli, także prawodawcy. Sejm ustanowił tylko prawa ułatwiające w okresie przejściowym skuteczne dźwignanie kraju z depresji. Wspomnąwszy o tej procesy polityczne i gospodarcze, które w Polsce polepszają obywatelskie i materialne warunki życia, zgodnie z ogólnospołecznymi pragnieniami.

Program rządu oparty jest o szeroko aprobowaną i konsekwentnie realizowaną zasadę polityczną: nie ma powrotu do stosunków i metod rządzenia sprzed sierpnia 1980 r., ani też do stanu rzeczy sprzed 13 grudnia 1981 r.

Z inicjatywy władz kraj zabespieczony został przed nawrotem błędów z lat siedemdziesiątych i wcześniejszych. Służy temu rozwinięty, bogaty system reform obejmujących życie polityczne, społeczne i gospodarcze. Na przykład dziesiątki uchwalonych prawa skutecznie przegradzają drogę nawrotowi wad rządzenia. Oddalają one także niebezpieczeństwo zastoju, gwarantują udział obywateli, a szczególnie klasy robotniczej w stanowieniu o sprawach zakładu i kraju, w rozwijaniu i odmładzaniu socjalizmu.

Wszystkie ustawy i posunięcia praktyczne wywodzące się z ducha robotniczego protestu przeciw wypaczeniom wyrażonego latem 1980 r. mają charakter trwały i systemowy. Red. Jerzy Turowicz je prześledzi, lub lekceważy. Natomiast niezbędne zabezpieczenia przed nawrotem anarchii, procesu demontażu państwa i konfrontacyjnych poczynań wrogów socjalizmu mają przeważnie charakter przejściowy i warunkowy. Są one ograniczone do niezbędnego minimum. Pan red. Jerzy Turowicz dostrzega zaś tylko ten drugi rodzaj posunięć. Przedstawia politykę rządu tak, jak gdyby owe bezpiecznki wyrażały ją w całości.

W artykule "Jaki będzie ten kraj?" przesadnie i niesprawiedliwie oceniane są nowo uchwalone prawa jako generalnie rzecz biorąc ograniczające swobody, prolongujące przepisy stanu wojennego, ograniczające znacznie samorząd pracowniczy i akademicki. W rzeczywistości zasadę samorządzenia w przemyśle, szkolnictwie wyższym itd. pozostawiliśmy nietkniętą.

Prawa okresu przejściowego tworzą tylko potencjalną możliwość ingerowania państwa w przypadkach drastycznego nadużywania samorządności. Jeśli takie zdarzenia się nie pojawią — instrumenty prawne w ogólne nie będą użyte.

Nowe modyfikacje ustawowe — w większości tymczasowe, w mniejszości trwałe — zmierzają do rozumnego wyważenia różnych wartości życia publicznego. Rząd projektował je inspirowany analizą zarówno wad i błędów sposobu rządzenia przed sierpniem 1980 r., jak i konfliktów, anarchii oraz źródeł słabości państwa między sierpniem 1980 r., a 13 grudnia 1981 r.

Bliska nam w czasie i przestrzeni historia poucza, że kończą się niepowodzeniem wszelkie próby raptownej, a tym bardziej gwałtownej naprawy zła i doskonalenia stosunków. Trwałe ulepszenia wymagają stopniowości poczynań, a także ochrony procesu zmian przed przeciwnikami socjalizmu. Wykorzystują oni dążenie do reform i ulepszeń dla wzniecania konfliktów o kontrrewolucyjnym charakterze. Zawsze i wszędzie kryzysy i wybuchy, jakie prowokują, kończą się porażką wrogów socjalizmu. Jednak zdarzenia te opóźniają i osłabiają pomyślne modyfikacje. Ta filozofia polityczna i te historyczne doświadczenia motywują posunięcia projektodawcze rządu, skłaniają nas do wyważania posunięć. Red. Turowicz zaś przedstawia roztropność płynącą z doświadczenia jako nieuczciwość rządzących, którzy — jego zdaniem deklarując jedno praktykują coś przeciwnego. Pomówienia te stanowczo odrzucam. Dowodzą one w najlepszym wypadku niewnikliwości ocen naczelnego redaktora "Tygodnika".

Sfera samorządności i inne znamiona demokratyzacji tym bardziej mogą się rozwijać, im państwo jest silniejsze. Samoorganizacje winny więc siłę tę wzmacniać, nie zaś osłabiać także w interesie własnego rozwoju. Chodzi nam o państwo silne, oparciem o samorządną i zdemokratyzowaną bazę rządzenia i o samorządność skuteczną, bo wpływającą na poczynania państwa. Stopniowe modelowanie takich stosunków wymaga odpowiedniego, zmiennego w czasie, równoważenia uprawnień. Mówiąc bardziej prosto: lepiej, by zrazu instytucje samorządne miały nawet mniejsze, ale realne prerogatywy, niż by formalnie większe kompetencje były potem w praktyce okrojowane. Tak bywało.

Nasza wyważona polityka zmierza, to prawda, do zawarowania odpowiednich uprawnień państwa w jego stosunkach z instytucjami samorządowymi. Państwo bowiem reprezentuje interesy całościowe i nadrzędne, a poszczególne samorządy — interesy i racje cząstkowe. Prerogatywy organów rządu, programowo dziś rozwijającego samorządność mają też na celu chronienie poszczególnych organizmów samorządowych przed wyradzaniem się i kompromitacjami niebezpiecznymi dla postępu samorządności w ogóle. Nie tkwi w tym żaden paternalizm państwa tylko dostosowywanie podziału uprawnień do etapu, który przeżywamy.

Rygory i ograniczenia stanu przejściowego nie tworzą więc trudności na drodze do pokoju społecznego, jak twierdzi red. Turowicz, ale przeciwnie sprzyjają jego nastawaniu. Sięgnę do przykładu konkretnego. Jednostronne dążenie pracownika do zmiany miejsca pracy może być (choć nie musi) ograniczone do końca 1985 r., ale tylko w kilku procentach ogólnej ilości przedsiębiorstw. W tych mianowicie, które mają szczególnie doniosłe znaczenie gospodarcze. Czas wypowiedzenia pracy może być w ich obrębie wydłużany o maksimum sześć miesięcy. Po co to? Jeżeli z tych zakładów przez ponad półtora roku pracownicy w ogóle nie mogli odchodzić, to przecież ci, którzy taki zamiar żywili w dzień po zniesieniu stanu wojennego złożyliby wszyscy równocześnie wymówienie i potem odeszli jednego dnia. Tak gwałtowny ubytek personelu niekiedy uniercuhomiłby w ogóle na pewien czas przedsiębiorstwa, np. zaopatrujące ludność w produkty niezbędne do życia. Czy można więc na ten przejściowy przepis spoglądać wyłącznie przez pryzmat ogólnych ideałów wolności człowieka na rynku pracy? Władze ponoszące realną odpowiedzialność za gospodarkę i zaopatrzenie ludności muszą szukać kompromisu pomiędzy szacunkiem dla podmiotowości pracownika, a dbałością o praktyczne dobro tych samych ludzi jako konsumentów.

Red. Jerzy Turowicz stara się stworzyć wrażenie, że broni ludzkich praw wolności przeciwko władzy, która dybie na te wartości. Jednakże to my szerzej, głębiej, bardziej fundamentalnie pojmujemy prawa człowieka i działamy na ich rzecz. Aby pracownik mógł naprawdę realizować swobodę wyboru pracy, wpierw musi istnieć prawo do pracy i powszechna możliwość jej znajdowania. Nie żadna inna tylko ta władza i ten ustrój przyniósł klasom pracującym wolność pracy, której warunkiem jest brak bezrobocia. Uzbroił też klasę robotniczą, którą nasza władza reprezentuje i dzieci chłopskie w kwalifikacje niezbędne do znajdowania pracy ciekawej, złożonej i nowoczesnej.

Innym przykładem ciasnego pojmowania wolności człowieka przez redaktora "Tygodnika Powszechnego" są jego wywody dowodzące, że częściowy i warunkowy charakter amnestii uchwalonej przez Sejm 21 lipca br. sprzeciwia się ideałom wolnościowym. Amnestia tak została pomyślana, aby nie zostali nią objęci głowni sterowcy niepokoju. Prawo do spokoju — to także ważna część praw człowieka!

Odważnie przyspieszony, rozległy, daleko idący akt łaski ważony został tak, aby jego efekty sprzyjały właśnie pokojowi społecznemu i porozumieniu oraz umacniały warunki prowadzenia dialogu. Amnestia obowiązująca wszystkich bez wyjątku skazanych lub aresztowanych za przestępstwa o politycznych motywach i ponadto bezwarunkowa — jaką red. Turowicz uważa za doskonałą — spowodowałaby skutki całkowicie sprzeczne z wielu pragnieniami, które wyraża także redaktor "Tygodnika Powszechnego". Umożliwiałaby bowiem powtórne działania wymierzone przeciw spokojowi publicznemu, porozumieniu, dialogowi i reformom. Ożywiałaby politycznie osoby uparcie przewodzące atakom na nasz konstytucyjny ustrój. Byłaby zachętą do powtarzania tych akcji politycznych, które spowodowały to, że eksperyment 1980-1981 roku doznał niepowodzenia, ówczesne szanse porozumienia zostały unicestwione, państwo i jego ustrój były zagrożone, niezbędnym stało się wprowadzenie stanu wojennego. W szczególności bezwarunkowy charakter amnestii oznaczałby danje z góry przyzwolenia dla poczynań sprzecznych z prawem i polską racją stanu. Rezultatem tego byłoby zaostrzenie się konfliktów, a nie pokój społeczny, napełnianie więzień przestępcami działającymi z mpty, wów politycznych, a nie ich wyludnienie.

Red. Jerzy Turowicz z wielką słusznością pisze, że ogromna większość społeczeństwa uznaje Zasady Konstytucji, popiera sojusze międzynarodowe Polski i przewodnią rolę PZPR. Organizencja aktu amnestyjnego służą właśnie zabezpieczeniu tej większości przed destrukcyjnymi poczynaniami niewielkiej, lecz aktywnej mniejszości o odwrotnych postawach i dążeniach.

Poza mylnymi ocenami charakteru, motywów i intencji niedawnych decyzji władz państwowych red. Jerzy Turowicz formułuje takie opinie zasadniczo rozbieżne z poglądami rządu. Sugeruje np., że nasza polityka zagraża wartościom, których osłabienie grozi Polakom utratą "własnej tożsamości narodowej". Taka groźba w ogóle nie istnieje ani obiektywnie ani w odczuciach społecznych. Tym alarmistycznym niepokojom przeczy cały bieg życia publicznego, w tym również wizyta Jana Pawła II i stan stosunków państwo-kościół, wszystko co rząd czyni i mówi.

Wymieniając bliskie sobie cele polityczne autor artykułu pt. "Jaki będzie ten kraj?" eksponuje "rozwój życia narodowego, jednakże tych form, które nie zgodnie z dziedzictwem naszej tysiącletniej historii". Władze państwa, programując swe poczynania, biorą pod uwagę całe dziedzictwo tysiącletniej historii. Jednakże czerpią inspirację z nurtów postępowych, z wyciągają nauki ze złą, którego sprawcami były nurty wsteczne, w pewnym okresie powiązane z koncepcjami wolności niszczącymi polską państwowość. Naszym celem jest jednakże nie tylko kontynuacja zasługującego na to dziedzictwa. Dokonujemy wśród bólów i trudności rewolucyjnej modyfikacji biegu dziejów o rozwijane współcześnie pryncypia socjalizmu. Nie powinno być co do tego wątpliwości.

Rząd nasz inaczej, niż redaktor "Tygodnika Powszechnego" wyobraża sobie dialog. Pan Jerzy Turowicz uważa, że istnieją dwaj partnerzy o sprzecznych w znacznym stopniu dążeniach: władza i społeczeństwo. Owe odmienne rzekomo antagonistyczne dziś siły powinny właśnie prowadzić z sobą dialog, czyli formułować na dwa głosy rozbieżne przekonania, aby tą drogą dojść do kompromisu.

My uważamy, że społeczeństwo jest zróżnicowane, a nie jednorodne w swych dążeniach i poglądach a władza silnie idzie za opinią robotniczą. Dialog winien toczyć się w obrębie różnych nurtów społecznych, społeczeństwo jest bardzo złożona, ale odzwierciedla skomplikowanie sytuacji w kraju i życiu publicznym w powiązaniu z modelem rządów historycznie uformowanym w państwach socjalistycznych. Różnimy się bardzo z red. Turowiczem w poglądach, gdy mówi on, że prawdziwy dialog powinien to być dialog na dwa głosy: władzy i społeczeństwa i że nie został on jeszcze rozpoczęty. Dialog trwa i owocuje, a życie rozpisuje go nie na dwa, lecz na wiele głosów. Jednym z nich jest właśnie głos red. Jerzego Turowicza. Nie przysparza on wcale autentyzmu dialogowi, gdy, zgodnie zresztą z powszechną modą, wciąż sugeruje, iż przemawia w imieniu całego społeczeństwa.

W bardzo wielu sprawach większość społeczeństwa i rząd są jednomyślne, a to, że postępujemy zgodnie z opinią społeczną wzniecca ostre niezadowolenie publicystów "Tygodnika". Przykładem stosowanie przymusu wobec pasożytów społecznych, różne formy walki ze spekulacją czy polityka podatkowa ograniczająca nadmiernie wysokie dochody m.in. sektora prywatnego.

Krytyka polityki rządu jaką red. Jerzy Turowicz przeprowadził jest więc po części nieuzasadniona, po części zaś wypływa ona z założeń w ogóle odmiennych, niż te, które konstruują program Rady Ministrów pracującej pod prezesurą generała armii Wojciecha Jaruzelskiego.

Jerzy Urban
("Tygodnik Powszechny")

# ODPOWIEDŹ NA ODPOWIEDŹ

Obawiam się, że odpowiedź p. ministra Jerzego Urbana, rzecznika prasowego rządu, na mój artykuł „Jaki będzie ten kraj?", nie bardzo posuwa sprawę naprzód. Min. Urban ma rację stwierdzając, że moje poglądy i wyrażane przez niego poglądy rządu wypływają z zasadniczo odmiennych i rozbieżnych założeń.

Mój artykuł w zamierzeniu był może nawet nie tyle krytyką polityki rządu, ile próbą — bardzo skrótową — diagnozy sytuacji społeczno-politycznej, w jakiej nasz kraj się znalazł po zniesieniu stanu wojennego. Punktem wyjścia tej diagnozy było stwierdzenie faktu — dość chyba oczywistego — że wydarzenia ostatnich lat ujawniły istnienie głębokiego przedziału, żeby nie powiedzieć przepaści, między rządzonymi a rządzącymi. W okresie przed 18 grudnia 1981 r. społeczeństwo dość wyraźnie powiedziało, czego chce i czego nie chce w stosunkach między władzą i społeczeństwem i w sposobie rządzenia państwem. Wprowadzenie stanu wojennego przedział ten pogłębiło. Przez ogromną większość społeczeństwa zostało ono odczute jako koniec nadziei, „że państwo nasze — cytuję tu tezy Prymasowskiej Rady Społecznej w sprawie ugody społecznej — w ramach istniejącego ustroju politycznego oraz obowiązujących układów międzynarodowych — stanie się krajem, w którym społeczeństwo odzyska swoją podmiotowość, będzie miało realny udział w życiu publicznym, realny wpływ na funkcjonowanie państwa, będzie posiadać możność kontroli działań władzy oraz korzystać z poszerzonego po sierpniu 1980 roku zakresu swobód obywatelskich." Sposób i warunki zawieszenia stanu wojennego — w moim przekonaniu — nie przywróciły tej nadziei, nie przyczyniły się do przełamania kryzysu zaufania między władzą i społeczeństwem, nie otwarły drogi do prawdziwego porozumienia. Aby to było możliwe, trzeba by było większej śmiałości i wyobraźni ze strony władzy, większego liczenia się z tym, czego pragnie społeczeństwo.

P. min. Urban twierdzi, że ja sugeruję, iż przemawiam w imieniu całego społeczeństwa. Przemawiam w imieniu tych, którzy podobnie jak ja myślą. Tylko że tu istotnie rysuje się między nami zasadnicza różnica. Bowiem ja jestem przekonany, że ludzi tak myślących jest bardzo wielu, że jest to znaczna większość naszego społeczeństwa, o czym świadczyć mogą choćby obserwacje poczynione w czasie niedawnej wizyty Jana Pawła II w Polsce. Natomiast min. Urban sądzi, że większość społeczeństwa udziela poparcia rządowi i jego polityce. No cóż, są to poglądy sprzeczne, których słuszność w obecnych warunkach trudno jest sprawdzić, toteż obawiam się, że obaj, p. min. Urban i ja, pozostaniemy przy swoich przeświadczeniach.

P. min. Urban zarzuca mi, że przesadnie i niesprawiedliwie oceniam nowo uchwalone prawa jako ograniczające swobody i prolongujące przepisy stanu wojennego. „W rzeczywistości — czytam w odpowiedzi min. Urbana — zasadę samorządzenia w przemyśle, szkolnictwie wyższym itd. pozostawiliśmy nietkniętą." No cóż, jeżeli np. ustawa o szczególnej regulacji prawnej nie ogranicza w znacznej mierze autonomii szkół wyższych, tak jak ona została określona w ustawie z 4 maja 1982 r., to ja chyba nie umiem czytać. A czy zmiany w Kodeksie karnym i w ustawie o cenzurze, uchwalone w tydzień po zniesieniu stanu wojennego, także należy traktować jako postępu liberalizacyjne?

Min. Urban uzasadnia wprowadzone rygory tym, że państwo musi być silne. Całkowicie zgadzam się, że państwo powinno być silne; sądzę natomiast, iż państwo jest silne przede wszystkim poparciem społeczeństwa oraz że państwo silne nie potrzebuje ustawodawstwa o charakterze represyjnym i ograniczającym swobody obywatelskie.

Postawiwszy tę, dość pesymistyczną diagnozę obecnej sytuacji społeczno-politycznej, zadeklarowałem się wyraźnie jako przeciwnik konfrontacji i zwolennik porozumienia narodowego czy też ugody społecznej, do której drogą byłby autentyczny dialog między władzą a ową — moim zdaniem bardzo znaczną — częścią społeczeństwa. Przedmiotem tego dialogu, by porozumienie było możliwe, musiałby być model stosunków między władzą i społeczeństwem i sprawa instytucjonalnych gwarancji dla podmiotowości tego społeczeństwa. W związku z tym powiedziałem, że pytanie działaj brzmi nieczy socjalizm, ale jaki socjalizm. (Nb. — jeśli wolno mi tu rozszerzyć polemikę — to p. Jerzy Lobman w „Trybunie Ludu" z 29 lipca br. napisał a propos mojego sformułowania: „Pomińmy w tej chwili pytanie, w jakim stopniu cała dotychczasowa działalność publicystyczna Turowicza predestynuje go na znawcę istoty socjalizmu". Otóż, mniejsza o to, że w ciągu dość długiego życia zdarzyło mi się przeczytać to i owo z dzieł twórców i ideologów socjalizmu, czy też z dzieł o socjalizmie. Ale czyżby red. Lobman uważał, że niemal 40 lat życia w ustroju socjalistycznym to za mało, żeby móc wiedzieć, jakiego socjalizmu się nie chce?).

Otóż w sprawie owego dialogu różnimy się bardzo. Min. Urban twierdzi, że dialog istnieje, i to na wiele głosów. Red. Lobman idzie jeszcze dalej, twierdząc, że poza skrajnie dialogu znajduje się tylko „ekstrema", z którą dialogu nie będzie. Ja zaś ciągle tego prawdziwego dialogu na istotne tematy, ani też klimatu, który by ten dialog umożliwiał nie widzę. Czy np. o możliwości dialogu świadczy fakt, że tak miarodajny głos jak wspomniane przeze mnie tezy Prymasowskiej Rady Społecznej nie były nigdy i nie mogły być na łamach prasy opublikowane? Czy o gotowości do dialogu, do słuchania innych głosów, świadczy sposób, w jaki prasa codzienna — za Polską Agencją Prasową — zreferowała wystąpienia posłów Jana Szczepańskiego i Karola Małcużyńskiego na ostatnim posiedzeniu Sejmu?

Jeśli zaś chodzi o to, co miałoby być przedmiotem dialogu — nawet jeśli założymy, że on istnieje — to niedwuznacznie formułuje sprawę inny publicysta Jan Rem, w tygodniku „Tu i teraz" (nr z 3 sierpnia br.) mówiąc, że dialog mający prowadzić do jakiejś ugody społecznej nie jest potrzebny i że go po prostu nie będzie.

P. min. Urban twierdzi, że mojej pesymistycznej diagnozie sytuacji społeczno-politycznej przeczy m. in. wizyta Jana Pawła II i stan stosunków Państwo — Kościół. Czyżby p. ministrowi nie było wiadomo, że tenże Jan Paweł II oraz Episkopat Polski wielokrotnie formułował podobne, jeśli nie takie same postulaty, które zawierał mój artykuł?

W sumie odpowiedź min. Urbana tylko potwierdziła moje niepokoje. Zasadnicze rozbieżności trwają nadal. Kończąc mogę tylko powtórzyć moje caeterum censeo. W kraju naszym trwa nadal głęboki rozdźwięk między władzą a znaczną częścią społeczeństwa. W moim najgłębszym przekonaniu to społeczeństwo (przepraszam: znaczna część tego społeczeństwa) z owej nadziei, o której mówiłem wyżej, już nie zrezygnuje i zrezygnować nie może. Owa znaczna część społeczeństwa pragnie pokoju społecznego i pojednania. Ale tego nie da się osiągnąć bez przezwyciężenia kryzysu zaufania, a przezwyciężyć go mogą tylko fakty, a nie słowa. Chcę wierzyć, że mimo wszystko będzie to możliwe.

Jerzy Turowicz
("Tygodnik Powszechny")

# Telegram Wałęsy odrzucony

WARSZAWA (Reuter) — Władze polskie zabroniły Lechowi Wałęsie wysłania telegramu do Paryża z apelem o poparcie sprawy uwolnienia więźniów politycznych w Polsce. Poczta w Gdańsku odmówiła przyjęcia telegramu Wałęsy skierowanego do uczestników odbywającego się w w Paryżu spotkania laureatów Nagród Nobla. Wśród nich znajduje się Czesław Miłosz.

W telegramie tym Wałęsa nawoływał członków sympozjum do wywarcia presji na rząd PRL w celu uwolnienia wszystkich więźniów politycznych w Polsce oraz rozpoczęcia otwartego, prawdziwego dialogu rządu ze społeczeństwem.

# Ucieczka sowieckiego redaktora

LONDYN (AP) — Oleg Bitow, sowiecki wydawca zagranicznych publikacji, przebywający czasowo na Zachodzie, zdecydował się nie wracać do kraju. Otrzymał on pozwolenie władz brytyjskich na stały pobyt w Wielkiej Brytanii.

Jak podaje do wiadomości "The Daily Telegraph", 51-letni Bitow został "przemycony" do Londynu z Szwecji, gdzie brał udział w Międzynarodowym Festiwalu Filmowym. Cytując pewne źródła rządowe gazetą ta podaje, że jest on "najwybitniejszym uciekinierem roku", także ze względu na informacje na temat agentów KGB pracujących na Zachodzie. Bitow był redaktorem "Literaturnej Gazety", tygodnika który ma bezpośrednie powiązania z sowiecką siatką wywiadowczą. Nazwał on swoją gazetę "tłuszczą" środkiem ataków na zachodnich dzienntikarzy, sowieckich dysydentów i zachodnie organizacje wywiadowcze".

*Ignacy Wieniewski*

# Czy bywały wojny ideologiczne?

Mogłoby się wydawać. że historia daje nam niejeden przykład wojny toczonej o wzniosłe idee: wolność człowieka i narodów, sprawiedliwość, walka z wszelkim uciskiem itd. Takie opinie wyrażano zarówno w odległej przeszłości jak w czasach nowożytnych. Czy zawsze słusznie?

Rozpatrując to zagadnienie, należy brać pod uwagę jedynie wojny między państwami, nie zaś powstania narodowe — zwycięskie albo nie, bo te miały oczywisty charakter ideowy: zryw patriotyczny o uwolnienie ojczyzny spod jarzma ciemiężcy. Taki niewątpliwy charakter miała wyzwoleńcza walka nowożytnej Grecji o zrzucenie panowania tureckiego, boje Garibaldiego o zjednoczenie i wolność Włoch, a przede wszystkim powstania polskie — od kościuszkowskiego do warszawskiego.

## WOJNA PELOPONESKA

Klasycznym przykładem wojny, której przypisywano motywy ideologiczne ("klasycznym" w podwójnym znaczeniu, bo i znamiennym i zaczerpniętym ze starożytności klasycznej) była wojna peloponeska między państwem ateńskim a spartańskim w drugiej połowie V wieku przed Chr. (431-404). Ateny były demokracją, ś w i e ż o wtedy ugruntowaną przez Peryklesa, w Sparcie zaś panował despotyczny totalitaryzm. Trudno sobie wyobrazić bardziej jaskrawe przeciwieństwo systemów i mentalności. W Atenach pełna na owe czasy demokracja, a z drugiej strony militarystyczne państwo-obóz, gdzie ingerencja władzy państwowej w życie osobiste była miażdżąca. Unieśmiertelnił tę wojnę, jako ideologiczną, współczesny jej historyk ateński Tucydydes, który przytoczył w swym dziele mowę Peryklesa na cześć żołnierzy poległych w pierwszym roku kampanii. Przedstawił tam Perykles tę wojnę jako walkę o hegemonię demokracji państwowej i wolności człowieka nad uciskiem społecznym w świecie greckim. Niewątpliwie było to może czymś więcej niż ateńskim hasłem propagandowym. Ale u podstaw leżało tu dążenie do hegemonii politycznej Aten nad państwami greckimi, co łączyło się też z ich interesami ekonomicznymi.

Oto przykład "ideologicznego" aspektu polityki ateńskiej w tej samej wojnie peloponeskiej w dalszym jej stadium. Kiedy Atenom potrzebny był podbój Sycylii, "ujęły się" za Leontyńczykami w ich zatargu z Syrakuzami.* Leontyńczycy byli Jończykami, a więc pobratymcami Ateńczyków, Syrakuzańczycy zaś wywodzili się ze szczepu doryckiego, tego samego co Spartanie. Więc Ateny "nie mogły znieść krzywdy swoich współplemieńców" i wydały zaborczą wojnę Syrakuzom. Taka była ta wojna ideologiczna w praktyce...

## OBIE WOJNY ŚWIATOWE

Przenieśmy się teraz do naszego stulecia. W obu wojnach światowych strona, walcząca z Niemcami i ich sojusznikami, głosiła, że są to wojny ideologiczne. "Pour la liberté des peuples" (za wolność narodów) toczy się walka — wołała w pierwszej z tych wojen propaganda Francji, protagonistki Entente'y: przywrócimy wolność Alzacji i Lotaryngii, wyzwolimy narody ujarzmione przez monarchię austriacko-węgierską, którą rozbierzemy. Ale kłopotliwie milczano o Polsce, której największa część była w niewoli Rosji carskiej, sojuszniczki Francji. Wysunięta przez Francję zasada narodowościowa ("le principe de nationalités"), jako hasło ideologiczne konfliktu europejskiego, ziała poważną luką.

Wprawdzie w połowie sierpnia 1914 r. Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz, głównodowodzący armią rosyjską, ogłosił manifest do Polaków przyrzekający im zjednoczenie trzech zaborów i autonomię pod berłem cara, ale perspektywa carskiego berła była dla nas mało ponętna a w autonomię mało kto wierzył. Zaczęła się jednak między zaborcami licytacja na temat rzekomego wyzwolenia Polski, która — przy wysiłku narodu polskiego i pomyślnej koniunkturze politycznej — doprowadziła w 1918 r. do prawdziwej niepodległości.

A cóż mówić o drugiej wojnie światowej, o "walce o demokrację" i inne idealne cele! Wiadomo, jak się skończyły rozmowy Roosevelta z "good uncle Joe" i wyznaczanie granic Polski przy pomocy zapałek. To już była zupełna parodia wojny ideologicznej.

Tak to po tej wojnie "ideał sięgnął bruku" — jakby powiedział Norwid, gdyby dożył roku 1945.

## WOJNY KRZYŻOWE

Jeżeli się nie mylę, to jedynymi w historii (poza powstaniami narodowymi) wojnami ideologicznymi były Wyprawy Krzyżowe. Przedsiębrały je całe państwa chrześcijańskiej Europy z muzułmanami od końca XI wieku aż do XIII celem odebrania im grobu Chrystusa i całej Ziemi Świętej — pod wodzą nawet królów i książąt, jak św. Ludwik, król francuski. Chodziło najwyraźniej nie o cele polityczne, ale religijne, a więc duchowe, ideowe. Przyświecały więc krzyżowcom motywy, które nadawały Krucjatom wyraźny charakter wojen ideologicznych.

Nie osłabiał tego ich charakteru fakt, że — jak pisze profesor Andrzej Ehrenkreutz w Roczniku Pol. Tow. Naukowego na Obczyźnie, 1980-81 — ówczesne republiki włoskie, a w szczególności Wenecja, starały się wykorzystać Wyprawy Krzyżowe do ekspansji włoskiego handlu z Bliskim Wschodem i zapanowania nad źródłami bogactwa, jakie w ciągu poprzednich wieków było wyłącznym udziałem społeczeństw muzułmańskich. Ale to był tylko produkt uboczny Krucjat, a nie zasadniczy cel ich inicjatorów i organizatorów.

Tak mi się przedstawia prawda o rzekomych i rzeczywistych wojnach ideologicznych w ciągu stuleci.

("Orzeł Biały")

Na GWIAZDKĘ W POLSCE Pekao poleca TANI SAMOCHÓD

zamówienia do 28 listopada br. — odbiór w Polsce do 20 grudnia br.

TRABANT US $1,250 SKODA US $2,150 WARTBURG US $2,200

- PACZKI ŻYWNOŚCIOWE firm BALTONA i PEWEX. Ceny obniżone o 20%.
- OPAŁ: węgiel i koks. Sprzęt gospodarstwa domowego.
- BONY PEKAO, za które odbiorca w Polsce zakupi towary w sklepach Pewexu.
- GOTÓWKA: dolary doręczane do rąk odbiorcy w Polsce.

Szczegółowych informacji udzieli Przedstawiciel Pekao lub biuro

PEKAO TRADING Co. (CANADA) LTD.

80 RICHMOND ST. W., STE 905, TORONTO, ONT. M5H 2A4

TEL. (416) 363-7707, 363-7636

## WIDZIANE Z POLSKI

## O WRONIE...

"Siadła wrona na czole wyniosłej jodły. Spojrzała władczo wokół i wydała okrzyk zwycięstwa. Tej wrzaskliwej zjawie wydaje się prawdziwie, że jodła zawdzięcza jej wszystko: swój byt, wysmukłą piękność, trwałą zieleń, siłę w walce z wichrami. Godny podziwu jest tupet wrony. Wielka dobrodziejka stojącej cicho jodły. A jodła ani drgnie; zda się nie dostrzegać wrony; pogrążona w zadumie, wyciąga gałązki ramion swoich ku niebu. Znosi spokojnie wrzaskliwego gościa. Nic nie zmąci jej myśli, jej powagi, spokoju. Wszak tyle chmur już przeszło nad jej czołem, tyle ptaków przelotnych tu się zatrzymało. — Poszły jak ty pójdziesz. Nie twoje to miejsce, nie czujesz się pewnie i dlatego krzykiem nadrabiasz brak męstwa. To ja wyrosłam z ziemi i trwam korzeniami w jej sercu. A ty, wędrowna chmuro, co rzucasz cień smutku na złociste me czoło, jesteś igraszką wichrów. Trzeba cię spokojnie wycierpieć. Wykraczesz swoją nudną, bezduszną, jakże ubogą pieśń — i odpłyniesz. Cóż zdołasz krzykiem zdziałać? Ja pozostanę, by trwać w skupieniu, by budować swoją cierpliwością, by przetrwać wichry i naloty, by spokojnie piąć się wzwyż. Słońca mi nie przysłonisz, sobą nie zachwycisz, celu mej wspinaczki nie zmienisz. Był las, nie było was — i nie będzie was, będzie las. Bajka? Nie bajka!"

*Kard. Stefan Wyszyński*
*"Zapiski więzienne."*

UWAGA POLONIA!

Informujemy Polonię o nowo otwartym sklepie z dniem 27 października 1983 r. pod nazwą

"MIDLAND MEATS"

który posiada na składzie świeże mięso i wędliny, wyrabiane przez dobrze znanych fachowców — Ludwika Majewskiego i Edwarda Warpasa.

Sprzedajemy wyroby po zniżonych cenach:

| | | |
|---|---|---|
| POLĘDWICA PIECZONA I GOTOWANA | — $3.49 | lb. |
| KIEŁBASA WIEJSKA | — $2.55 | lb. |
| DEBRECYNA | — $2.40 | lb. |
| KIEŁBASA | — $2.69 | lb. |
| PASZTETOWA | — $1.59 | lb. |
| KASZANKA | — $1.59 | lb. |

289 RONCESVALLES AVE.
TORONTO, ONT.
TEL. 532-3801

86. 87

## Pamiętnik literacki

Wydawnictwo Związku Pisarzy na Obczyźnie, 238-246 King St., London W6 0RF, Wielka Brytania, ukazuje się co 6—8 miesięcy. Zamieszcza eseje, artykuły i opracowania czołowych polskich pisarzy emigracyjnych o polskiej literaturze powstającej poza krajem. Omawia twórczość polskich autorów we wszystkich dziedzinach: poezja, proza, historia, pamiętnikarstwo, teatr. Śledzi osiągnięcia polskich pisarzy w językach obcych. Zbiera materiały do słownika pisarzy polskich poza krajem. Organizuje ankiety na aktualne tematy kulturalne. Przynosi informacje o nagrodach z zakresu kultury przyznawanych przez polskie fundacje, instytucje i organizacje działające poza krajem. Podaje nazwy i adresy polskich fundacji, instytutów, bibliotek, muzeów i firm wydawniczych na obczyźnie. Odnotowuje ważniejsze przejawy działalności Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie.

Cena pojedynczego tomu £5.00 plus £1.50 przesyłka (ekwiwalent w dolarach- $10 z przesyłką). Siedem dotychczas wydanych tomów £30.00 wraz z przesyłką (ekwiwalent w dolarach $45).

„OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO POLAKA JEST KUPOWAĆ U RODAKA"

ZENITH

1984

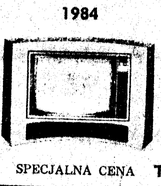

PRZY ZAKUPIE NATYCHMIASTOWY RABAT DO $60

POSIADAMY NA SKŁADZIE:
- VIDEO-MAGNETOFONY
- RADIA — STEREO
- MAGNETOFONY itp.

12" B/W TV

TYLKO $109.95

SIMPSON T.V.
187 Roncesvalles Ave.
(naprzeciw Credit Union)

SPECJALNA CENA Tel. 533-3333 lub 534-4444

87S

# KRONIKA PAPIESKA

**Audiencja Generalna** (19. X) była katechezą na temat człowieka: "Kimże jest człowiek i jakież jest jego znaczenie? Cóż jest jego dobrem i cóż złem jego?" (Syrach). Temat ten przewija się, powiedział Ojciec święty, w całej literaturze sapiencjalnej. Pismo Święte daje odpowiedź na pytanie sensu istnienia człowieka. Przez nawrócenie do Boga w sakramencie pokuty odkrywamy na nowo sens religijny istnienia człowieka. Pytanie o religijny sens istnienia leży w każdym człowieku.

**Anioł Pański** (23. X) przypadł w niedzielę misyjną. W intencji Misji Kościoła Katolickiego, odprawił Ojciec święty Mszę św. w kościele św. Pawła za Murami. Św. Paweł Apostoł Narodów był misjonarzem, który przeniósł chrześcijaństwo "poza mury" Izraela. Misjonarze, kapłani, zkonnicy, zakonnice i ludzie świeccy otrzymali od Ojca św. krzyże misyjne, które zabiorą ze sobą na misje. Po tej Mszy św. Jan Paweł wrócił do Watykanu aby odmówić Anioł Pański. Dla Maryi, powiedział Ojciec św., Jezus jest radością: jako Jej Syn i jako Jej Bóg. Przez nasz chrzest i bierzmowanie jesteśmy powołani do głoszenia nauki Chrystusa całemu światu. Na zakończenie Anioł Pański Ojciec św. prosił pielgrzymów o modlitwę w intencji ofiar terroru w Libanie, gdzie zginęli żołnierze amerykańscy i francuscy.

**Lech Wałęsa** odbył (24. X) pielgrzymkę do Częstochowy, aby podziękować Królowej Polski za otrzymanie pokojowej Nagrody Nobla.

**Prymas Polski,** kardynał Józef Glemp wygłosił w Radio Watykan przemówienie (20.X) na temat pojednania. Oto jego fragmenty: "Pojednanie i pokuta w misji Kościoła to przede wszystkim wyzwolenie z grzechu i przywrócenie człowiekowi synostwa oraz przyjaźni Bożej. Tak jak grzech nie tylko obraża Boga, ale także wprowadza nieład w świecie i szkodzi drugiemu człowiekowi, podobnie pojednanie z Bogiem konsekwentnie kształtuje pokój między ludźmi.

Sakrament pokuty sprowadzający pokój w aktualne układy społeczne nie może być porównany do żadnej instytucji świeckiej działającej na rzecz pokoju. Oddziaływanie społeczne pojednania sakramentalnego wyraża się przede wszystkim przez pokój Chrystusowy, który nie identyfikuje się z pokojem pojmowanym politycznie, ponieważ zawiera element wewnętrznego a więc religijnego przebaczenia.

Temat ten, podjęty na Synodzie, ma doniosły wymiar społeczny. Dlatego też słuchając wypowiedzi poszczególnych biskupów nie sposób nie zauważyć jak znaczące jest zadanie Kościoła w świecie. Nie wyraża się ono w programach bezpośredniego oddziaływania, ale w programie ulepszania misji, która obejmuje dawanie świadectwa ewangelicznym wartościom moralnym.

Patrząc na Synod w perspektywie jego oddziaływania na pokój w świecie przychodzą na myśli liczne inicjatywy świeckie w tym zakresie. Wiele się słyszy o konferencjach pokojowych. Zbierają się ludzie z różnych krajów, często reprezentujący różne systemy polityczne, aby radzić wspólnie. Nie wiemy jaki jest wkład tych rozmów w utrzymanie pokoju. Wygląda nieraz, że konferencje pokojowe są miejscem sporów i konfliktów słownych. Przeciętny człowiek cieszy się, że zagrożony pokój jeszcze się utrzymuje ale zarazem silnie odczuwa się niepewność jutra, które przejmują w swoje ręce politycy. Owe racje nadziei i lęk przeciętnego człowieka silnie dochodzą do głosu przez Kościół i słyszalne są w słowach biskupów na Synodzie.

Każdy jednak rozumie różnicę między Synodem Biskupów a konferencjami świeckimi. Biskupi bowiem choć też przybywają z różnych układów politycznych, nie przynoszą ze sobą ducha konfliktu i walki o interesy tych, których reprezentują. Są wysłannikami kościołów lokalnych i razem ukazują jedność Kościoła powszechnego, który na ziemi jest zaczynem Królestwa Bożego. Reprezentują więc "instytucję dobra i miłości", która urzeczywistnia się w wymiarze eschatologicznym i ma na celu dobro każdego człowieka, nie tylko jakiejś określonej grupy.

Żadna świecka konferencja nie może zgromadzić tylu różnych ludzi, którzy między sobą nazywaliby się braćmi i braterstwo rzeczywiście odczuwali. Żadna też konferencja nie składa się z takich członków, którzy mówiąc o swoich troskach obejmowaliby troski także innych, bez reprezentowania tzw. interesu własnego. Człowiek stojący w prawdzie przed Bogiem, wobec samego siebie, nie jest podatny na manipulacje".

Pomimo to, Kościół nie może oczywiście zastąpić ani wyręczyć polityków w ich świeckich zadaniach.

WYJAZD do POLSKI od $649

SANATORIA I WYCIECZKI PO POLSCE

| | | | |
|---|---|---|---|
| CALGARY | od $225 | LONDYN | od $499 |
| EDMONTON | od $225 | PARYŻ | od $499 |
| HALIFAX | od $159 | FRANKFURT | od $549 |
| VANCOUVER | od $249 | AMSTERDAM | od $549 |

Załatwiamy:
— przeloty grupowe i indywidualne do Polski i wszystkich krajów świata
— formalności paszportowe i wizowe
– sprowadzanie rodzin i ubezpieczenia dla przybywających z kraju

Bliższych informacji udzieli Państwu miły i fachowy personel

EMPRESS TRAVEL AGENCY Ltd
185 Roncesvalles Ave. — Toronto, Ontario M6R 2L5
(NAPRZECIW CREDIT UNION)
Tel. (416) 536-3554, 536-6991

85C

DLA DOBRA INTERESU, Z MYŚLĄ O KANADZIE

W całej Kanadzie coraz więcej przedsiębiorstw czyni wysiłki w celu stworzenia nowych możliwości zatrudnienia.

Każdy przedsiębiorca prezentujący ideę, która jest korzystna zarówno dla niego, jak i dla otoczenia, może uzyskać pomoc od urzędu zatrudnienia i imigracji w ramach polityki mającej na celu tzw. job creation programs.

Dwanaście dotychczas istniejących programów zatrudnieniowych skonsolidowano ostatnio w cztery zasadnicze grupy celem uproszczenia procedury. Programy te, zwane: Canada Works*, LEAD, Job Corps i Career Access zostały utworzone z myślą o zmniejszeniu bezrobocia i ewentualnym rozwinięciu możliwości zatrudnieniowych kanadyjskiej gospodarki.

Podniosą one jej zdolność produkcyjną, wyjdą naprzeciw potrzebom lokalnych społeczności i dadzą możliwość przeszkolenia w trakcie pracy wielu młodych ludzi, a w szczególności upośledzonych fizycznie i należących do grupy o najniższych walorach zatrudnieniowych.

Dokładnych informacji udzielają urzędy Canada Employment Centre.

* Termin składania podań w ramach programów Canada Works upływa z dniem 28 października br.

87, 88

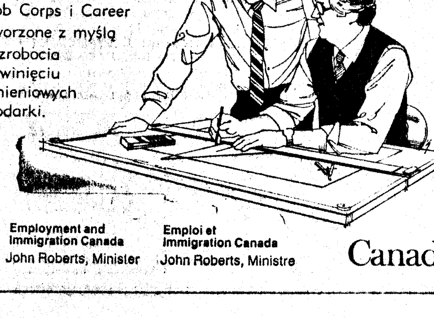

Employment and Immigration Canada
John Roberts, Minister

Emploi et Immigration Canada
John Roberts, Ministre

Canada

POLONIA PARCEL SYSTEM

Znana angielska firma wysyłkowo-transportowa

Nasza agencja w Kanadzie:
2836 Andorra Circle, Mississauga, Ont. L5N 2H9
Tel. (416) 826-7028

★ Najpotrzebniejsze artykuły po najniższych cenach.
★ Minimalny koszt zamówienia na jeden adres $28.00
★ Nie ma ograniczeń w mieszaniu paczek.
ZAMÓWIENIE POWYŻEJ $75.00 NA TEN SAM ADRES W POLSCE — ZNIŻKA 10%

ZESTAWY PACZEK

| A LUKSUSOWA | $32.00 |
|---|---|
| Szynka | 450 g |
| Kiełbasa węgierska | 450 g |
| Kiełbasa myśliwska | 450 g |
| Sardynki | 250 g |
| Kawa ziarnista | 250 g |
| Herbata | 250 g |
| Miód naturalny | 450 g |
| Czekolada twarda | 250 g |
| Pieprz | 100 g |
| Rodzynki | 400 g |
| Cukierki | 200 g |
| B ŚWIĄTECZNA | $38.50 |
| paczka LUKSUSOWA plus | |
| Pomarańcze | 2.50 kg |
| Cytryny | 1.50 kg |
| WR WĘDLINY (świeże) | $39.00 |
| Szynka | 450 g |
| Polędwica | 450 g |
| Kabanosy | 900 g |
| Kiełbasa myśliwska | 450 g |
| Kiełbasa węgierska | 450 g |
| Kiełbasa żywiecka | 900 g |
| K KAWA (ziarnista) 1 kg | $12.00 |

| O CYTRUSY (14 kg) | $29.00 |
|---|---|
| Pomarańcze | 8 kg |
| Cytryny | 3 kg |
| Grejpfruty | 3 kg |
| L KONSERWY | $16.50 |
| Szynka | 900 g |
| Szynka mielona | 900 g |
| Sardynki | 250 g |
| N NAPOJE | $10.00 |
| Kawa instant | 200 g |
| Herbata | 250 g |
| Kakao | 250 g |
| C CUKIER (4 kg) | $7.50 |
| S SŁODYCZE | $10.00 |
| 5 tabliczek czekolady | 400 g |
| Miód naturalny | 450 g |
| Konfitura pomarańczowa | 900 g |
| P POMARAŃCZE (4 kg) | $8.50 |
| G GREJPFRUTY (3 kg) | $6.50 |
| C CYTRYNY (3 kg) | $7.50 |

WSZYSTKIE CENY W WALUCIE KANADYJSKIEJ
Paczki do odbioru z magazynów w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Gdyni, Wrocławiu i Łodzi.

DOSTAWA OD 7 DO 14 DNI
Zamówienia listowne prosimy przesyłać na adres naszej Agencji, podając nazwisko i adres odbiorcy i nadawcy, nazwę paczki, magazyn, z którego paczka będzie odebrana oraz załączając opłatę (Certified Cheque lub Money Order, należy wystawiać na Polonia Parcel System)

81C

# Ofiary złożone w "Związkowcu" na:

**Lekarstwa i żywność dla Polski**

B. Tomaszewski, Vanderhof, B.C. $20

**Na ocieplaniale dzieci w Laskach**

Lidia Szmith, Toronto 18
S. Krzyształowski, Toronto 10

**KOMITET POMOCY POLSKIM UCHODŹCOM PRZY ZPwK**
ułatwia wszelkie sprawy związane ze sponsorowaniem uchodźców polskich oraz adaptację nowo przybyłych w Kanadzie.
Biuro przy 357 Runnymede Rd., tel. 766-6191, otwarte od poniedziałku do piątku w godzinach 10 rano — 4 po południu. Usługi bezpłatne. 28S

**SPOTKANIE W SPRAWIE UFUNDOWANIA OBRAZU MATKI BOSKIEJ KOZIELSKIEJ**

W dniu 22 listopada br. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu SPK przy 206 Beverley St. w Toronto odbędzie się spotkanie rodzin pomordowanych w Katyniu i osób zainteresowanych tą sprawą, celem omówienia projektu ufundowania obrazu Matki Boskiej Kozielskiej dla kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej przy Davenport, Toronto.
87C93 Maja Kaszuba

**Fundusz Prasowy „Związkowca"**

Z. Jarmicki, Willowdale 50
H. Pokarowska, Thunder Bay 20

**Na odnowienie organów w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Toronto**

M. Kiczma, Hamilton 20

**Wawel Villa**

W. Zdankowicz, Toronto 32

**Inwalidów wojennych**

S. Michalik, Richmond, B.C. 32
Z. i R. Nowakowscy, Inglewood (zamiast kwiatów na groby śp. Ryszarda Cholawskiego) 30

**Fundację W. Reymonta**

W. Chuchla, Calgary, Alta 13

**BIURO POMOCY SPOŁECZNEJ KPK**
Kongres Polonii Kanadyjskiej, Okręg Toronto zawiadamia, że Biuro Pomocy Społecznej dla Polaków zamieszkałych w Kanadzie ponad 3 lata mieści się przy 128 Fern Ave. (budynek szkoły), pokój 102, tel. 533-9471 lub 533-9372.
Otwarte jest w poniedziałki, czwartki i piątki od 10—4, we wtorki i środy od 10—7 po poł.
Wszystkie porady udzielane są bezpłatnie. 88S

**ZEBRANIE KOŁA POLEK GRUPY 1-7**

Następne zebranie Koła Polek Grupy 1-7 odbędzie się w niedzielę 6 listopada w domu Związkowym, 2282 Lakeshore Blvd. W., o godz. 2 po poł.
Prosimy panie o liczne przybycie.

Wanda Hammer, sekr.
86-89

**INDYWIDUALNE LEKCJE JĘZYKA ANGIELSKIEGO**

KPK Okręg Toronto informuje, że rząd federalny wprowadził indywidualną naukę języka angielskiego dla osób, które nie mogą uczestniczyć w zajęciach grupowych.

Program zwany ALY stanowi szansę nauki, uzupełnienia lub zdobycia kwalifikacji zawodowych dla osób, które z różnych względów skazane są na przebywanie w domu, jak matki z małymi dziećmi, osoby starsze, chore, etc.

ALY został zainicjowany w dzielnicy York, z perspektywą rozszerzenia na inne rejony Metropolii Toronto. Po bliższe informacje proszę zgłaszać się do Ośrodków Pomocy Imigrantom, lub bezpośrednio do ALY, 300 Caledonia Rd. p. nr 10, tel. 531-4369.

Z poważaniem,
J. Burski, prezes
KPK Okręg Toronto
86-88

**WYKŁADY Z KULTURY I HISTORII POLSKIEJ**

Drugi z kolei wykład z historii i kultury Polski, w języku angielskim, organizowany przez Stowarzyszenie Techników Polskich w Kanadzie i Polski Instytut Naukowy w Toronto pt. „Partition of Poland", wygłosi dr John Stanley we czwartek 3 listopada punktualnie o godz. 7.30 wieczorem w dolnej sali Credit Union, 220 Roncesvalles Ave. w Toronto. Wstęp $2, studenci $1 — z kawą.

1 grudnia br. wykład pt. „The role of literature in Polish history" wygłosi prof. Barbara Sharratt, zaś 5 stycznia 1984 r. wykład pt. „Insurrections in Polish history" wygłosi dr Stan Golowacz. 87, 88

**ZEBRANIE KOŁA POLEK GRUPY 5**

Zebranie Koła Polek Grupy 5 ZPwK odbędzie się 13 listopada br. w sali Grupy 5, 28 Heintzman Ave. o godz. 2.30 po poł. Poruszone będą sprawy bardzo pilne. Członkinie proszone są o punktualność. Panie, które jeszcze nie przyniosły fantów proszone o takowe na "bingo".

M. Bryk, sekr. prof.
87-88

**BAL U KACETOWCÓW**

Polski Związek Byłych Więźniów Politycznych Niemieckich Obozów Koncentracyjnych — Oddział w Toronto uprzejmie zaprasza kolegów, koleżanki oraz Polonię na bankiet połączony z balem z okazji 30-lecia istnienia Związku, który odbędzie się 19 listopada br. o godz. 6 wiecz. w Domu ZNP, 1087 Queen St. West, Toronto. Doborowa orkiestra St. Żelichowskiego.

Bilety wstępu: $15 od osoby; tylko na bal $8. Rezerwacja miejsc: tel. 535-8621, 533-4433, 767-7008. 87C93

**W poszukiwaniu ciszy**

**DOM „WAWEL VILLA" NA CLARKSON**

Obecny, cywilizowany świat jest chyba najbogatszy w stresy. Stres, wielki wróg człowieka, czyha na niego wszędzie — w pracy, w domu, w rodzinie i w szkole. Cierpią na ten nieuchwytny nadmiar trudności psychicznych młodzi i starzy. Aby uodpornić się i umieć przetrwać stres, potrzeba nam równowagi duchowej. Łatwo się mówi, gorzej jest z zastosowaniem i utrzymaniem tej równowagi psychicznej. Pośpiech, hałasy zmobilizowanego społeczeństwa, głośna muzyka obecnej młodzieży, rzadko kiedy dają sposobność do ciszy i odprężenia.

Szukamy jej więc w domach bożych, czytelniach i kaplicach.

Wawel Villa na Clarkson, dom dla emerytów, ma przestrzenną, jasną i ciekawie zaprojektowaną kaplicę. Tam każdy mieszkaniec i gość znajdzie miejsce na modlitwę i rozmyślanie. Skromna ta kaplica, ozdobiona malowidłem i witrażami E. Chruścickiego, znanego artysty-malarza z Toronto, czeka na wiernych i na dary od zainteresowanych jej wykończeniem. Ciszę i nastrój kościelny znajdzie więc każdy w polskim domu dla pensjonariuszy w kaplicy domu Wawel Villa na Clarkson.

Elżbieta K.


**WIELKA INAUGURACYJNA WYPRZEDAŻ**
PRZESZŁO 3000 ARTYKUŁÓW ZE ZNIŻKĄ DO 60%
**GIMPEX LTD.**
**64 Spadina Ave.** (przy King), **Toronto, Ontario. Tel. 596-7070**
IMPORTER ● PRODUCENT ● HURTOWNIK
● Żakiet i kapelusz z niebieskiego lisa — tylko $595
● Długi kożuch z futrzanym kołnierzem — tylko $495
● Damskie i męskie skórzane płaszcze z odpinaną podszewką — tylko $199
● Męskie futro ¾ „MERINOS" — tylko $350
● Przykrycie na łóżko (owcza skóra) — tylko $129
KAŻDY KUPUJĄCY OTRZYMA DARMO PARĘ SKÓRZANYCH RĘKAWICZEK PO OKAZANIU TEGO OGŁOSZENIA
85C


# Konferencja nauczycieli

**Komitet Oświaty Fundacji Wł. Reymonta uprzejmie komunikuje, że roczna konferencja nauczycieli odbędzie się w dniu 13 listopada br. o godz. 10 rano w sali Credit Union przy 220 Roncesvalles Ave. w Toronto.**

**Konferencja przewiduje bogaty program, związany z nauczaniem w szkole polskiej i ogólne zagadnienia oświatowo-społeczne.**

**Serdecznie prosimy koleżanki i kolegów o liczny udział w konferencji.**

**Po zakończeniu obrad Komitet Oświaty Fundacji Wł. Reymonta uprzejmie zaprasza wszystkich uczestników na wspólny obiad.**

**Jednocześnie zapraszamy wszystkich uczestników konferencji do wysłuchania Mszy św. o godz. 8.45 rano w kościele św. Kazimierza przy Roncesvalles Ave.**

**W celu zorganizowania posiłku, prosimy zgłoszenia nadesłać na adres: Komitet Oświaty Fundacji Wł. Reymonta, 1640 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8 do dnia 31 października br.**

ZGŁOSZENIE PROSIMY ODCIĄĆ I ODESŁAĆ DO KOM. OŚWIATY

Imię i nazwisko .....

Szkoła .....

Miejsce zamieszkania .....

..... Telefon .....

**UROCZYSTOŚCI 300-LETNIEJ ROCZNICY ZWYCIĘSTWA POD WIEDNIEM**

Pod protektoratem Zarządu Głównego Kongresu Polonii Kanadyjskiej, odbędą się w Toronto od 5 do 20 listopada br. uroczystości 300-letniej rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem.

**Program:**

1. Wystawa pamiątek z tego okresu w budynku College Park Art Gallery, wejście 444 Yonge St. Otwarta od 5 do 17 listopada br. w godz. od 12 do 8 wiecz. Wstęp $2. Młodzież szkolna bezpłatnie.

2. Dwa referaty historyczne wygłosi inż. J. Słubicki, 9 listopada br. o godz. 7.30 wieczorem w budynku Credit Union przy 220 Roncesvalles Ave. i 18 listopada o godz. 8 wiecz. w SPK, 206 Beverley Street.

3. Dwa widowiska sceniczne pt. „Victoria Wiedeńska", w **High School**, College St. i Lansdowne, w sobotę 19 listopada o godz. 7.30 wiecz. i w niedzielę 20 listopada o godz. 5 po poł. Wstęp na widowisko $3.

W związku z tą rocznicą poczta kanadyjska sporządziła i użyła w Toronto dwa okolicznościowe kasowniki wirnikowe z napisami podkreślającymi rolę króla Jana III Sobieskiego w tej historycznej bitwie.

Koperty ostemplowane tymi kasownikami będą do nabycia w sali wystawowej.

Komitet zwraca się do wszystkich organizacji młodzieżowych, harcerstwa, szkół polskich, by wzięły jak najliczniejszy udział w zwiedzaniu wystawy. Liczymy na gremialny udział specjalnych wycieczek autobusowych spoza Toronto. Jest to jedna z okazji zapoznania się młodzieży z częścią historii Polski.

Równocześnie Komitet Organizacyjny Obchodu apeluje do tych wszystkich, którzy są w posiadaniu jakichkolwiek pamiątek — druków, czy innych historycznych dokumentów, o łaskawe wypożyczenie tych materiałów.

W tej sprawie prosimy kontaktować się z Z. Gierą, tel. (416) 691-8789 lub kancelarią Kongresu, telefon (416) 532-2876.

**Kom. Organizacyjny KPK 300-lecia Zwycięstwa pod Wiedniem**
85, 87, 89

**JUBILEUSZOWY BANKIET GRUPY 1-7 ZPwK**

W niedzielę 30 października br. o godz. 3 po poł. odbędzie się w sali Grupy 1-7 ZPwK przy 2282 Lake Shore Blvd. West, Toronto „Bankiet odznaczeniowy" dla 25- 40- i 50-letnich członków Grupy.

Głównym mówcą będzie prof. Adam Bromek z Mac Master University.

Orkiestra Sawy. Bezpłatny parking. Wstęp wraz z gorącą kolacją $12.50 od osoby.

Zapraszamy wszystkie Grupy Związkowe, członkinie i członków Grupy z rodzinami i sympatyków Związku.

82—87 Zarząd


**DR. M. D. PIETRASZEK**
uprzejmie zawiadamia Polonię o otwarciu nowego gabinetu lekarskiego w budynku Jane Bloor Centre — 2 Jane St., Suite 203 (naprzeciw Bloor — Jane Subway)
Proszę dzwonić — **763-5956**
84, 85, 87

*Maxim Restaurant*
**NOWA POLSKA RESTAURACJA. Lic. LL.B.O.**
Polecamy kuchnię europejską i kanadyjską
Wykwintna kuchnia polska
Organizujemy przyjęcia okolicznościowe
Zapraszamy codziennie w godz. 11 rano do 11 w nocy
**542 Queen St, West** (na wschód od Bathurst), **Toronto**
**Tel. 365-1409**
84, 85C89

**SPECJALNA OKAZJA SEZONU**
**POWROTNY BILET DO WARSZAWY od $599.00**
**HAWAJE na 2 tygodnie — od $859.00**
**MEKSYK na 2 tygodnie — od $599.00**
NOWE KATALOGI — 20% ZNIŻKA CEN
WYSYŁAJCIE TERAZ — GWARANTOWANA DOSTAWA
tylko **HIGH PAR TRAVEL CENTRE**
**1592 Bloor St. W., Toronto**
**Tel. 533-9496-7, 533-8517, 533-8235**
86—89

**UWAGA**
**Polonia w Toronto i okolicy**
**POLISH ALLIANCE (TORONTO) CREDIT UNION LTD.**
**2150 BLOOR ST. W.**
(Wejście od wschodniej części budynku)
**TEL. 762-9523**

| | | |
|---|---|---|
| **Konta depozytowe** | 7 % | rocznie |
| **Specjalne konta depozytowe** (minimalny depozyt $5000 oprocentowany na każdy dzień depozytu) | 6¼% | rocznie |
| **3-miesięczne certyfikaty** | 8 % | rocznie |
| **6-miesięczne certyfikaty** | 8½% | rocznie |
| **1-roczne certyfikaty** | 9½% | rocznie |
| **3-letnie certyfikaty (non-redeemable)** | 11½% | rocznie |
| **3-letnie certyfikaty** | 10 % | rocznie |
| **RRSP i RHOSP** | 9½% | rocznie |
| **Pożyczki personalne** | 14½% | rocznie |
| **Hipoteki** | 13½% | rocznie |

**BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE**
**CODZIENNIE od 12 do 2.30 po poł. i od 7.30 do 9 wiecz.**
**WTORKI tylko od 12 do 2.30 po poł. oraz SOBOTY od 10 do 12.30**
**Członkostwo w jakiejkolwiek organizacji polonijnej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union**

**CROISSANT PLACE**
ZAPRASZAMY POLONIE DO NOWO OTWARTEJ CUKIERNI NA ŚWIEŻE CROISSANTS, DAŃSKIE" ORAZ INNE WYPIEKI NA WSZELKIE OKAZJE.
1621 BLOOR ST. W. TEL.: 533-8240
82—87

**PACZKI DO POLSKI**
DOSTAWA DO DOMU
ARTYKUŁY ŻYWNOŚCIOWE, GOSPODARCZE I LEKARSTWA.
Cennik wysyłamy na żądanie
**POLEX LTD. (est 1958)**
**23 Sherbrooke Rd.**
**London SW6 7QJ, England**

*John Czechowski*
**UNIQUE POLISH SAUSAGE**
Wędliny o niezastąpionym smaku
**650 Queensway, Toronto, Ont. M8Y 1K7**
(Czwarty blok na wschód od Royal York)
**Tel. 252-4567**
85C

**INFOPRESS**
**Fundacji Reymonta**


**KANDYDACI DO NAGRODY IM. T. A. GLISTY**

Obecnie przyjmowane są zgłoszenia kandydatów do rocznej nagrody im. Tadeusza A. Glisty. Nagroda ta będzie przyznana dla uczczenia pamięci śp. Tadeusza Glisty, byłego prezesa ZG ZPwK i działacza społecznego. Celem nagrody jest wyrażenie uznania dla członka Polonii dobrowolnie poświęcającego swój czas i energię dla dobra społeczności polonijnej i Kanady.

Osoba, która zasłuży na nagrodę, dodatkowo otrzyma sumę $500 z przeznaczeniem na cele dobroczynne dla społeczności polonijnej lub dla organizacji społecznej przez nią wybranej albo na indywidualne badania naukowe, publikacje lub na cele kulturalne.

Nagroda może zostać przyznaną za działalność w określonym roku, w ciągu kilku lat lub w jakimkolwiek czasie w przeszłości.

Laureat musi być obywatelem kanadyjskim i zasłużonym działaczem dla społeczności polsko-kanadyjskiej.

Wyboru dokona pięcioosobowy komitet reprezentujący Polonię. Termin zgłaszania kandydatów upływa z dniem 15 listopada 1983 r. Załączony formularz powinien być wypełniony i przesłany na adres:

**Fundacja W. Reymonta**
**Nagroda im. T. A. Glisty**
**1640 Bloor St. W.**
**Toronto, Ont. M6P 4A8**

**NOMINACJA KANDYDATA DO NAGRODY IM. TADEUSZA GLISTY**

Proponuję przyznanie nagrody im. Tadeusza A. Glisty na 1983 rok:

.....

Wniosek mój motywuję następująco: .....

.....

.....

.....

.....

..... podpis

..... ulica

..... miejscowość prowincja

Osoby pragnące podkreślić osiągnięcia kandydata, powinny załączyć oddzielny list.


**UWAGA!**
**KOLOSALNA WYPRZEDAŻ SAMOCHODÓW 1983 Z WIELKĄ ZNIŻKĄ**
**ARNOLD PENK**
**PRZEDSTAWICIEL ADDISON ON BAY LIMITED**
**PONTIAC, BUICK, CADILLAC**
**Szeroki wybór nowych i używanych samochodów. Używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję na (Parts & Labour)**
**GENERAL MOTORS**
**Specjalizuję się w otrzymaniu pożyczki na samochód dla nowo przybyłych**
**Minimalna wpłata. Niskie miesięczne spłaty**

Po kupno zgłaszajcie się do naszego polskiego przedstawiciela.
**Specjalne ceny dla Rodaków oferuje tylko**
**ARNOLD PENK**
(Wyróżniony przez GM jako „Senior master salesman").
PO WSZELKIE INFORMACJE NA TEMAT SAMOCHODÓW LUB UBEZPIECZEŃ PROSZĘ DZWONIĆ **964-9211** LUB DO DOMU W KAŻDYCH GODZINACH **731-0757** ZOSTAWIAJĄC NAZWISKO I NUMER TELEFONU
**832 BAY ST., TORONTO (przy College St.)**
86C

**CREDIT UNION ŚW. STANISŁAWA I ŚW. KAZIMIERZA**
PRAGNIESZ STAĆ SIĘ WŁAŚCICIELEM DOMU LUB DOMKU LETNISKOWEGO? STAŃ SIĘ NIM PRZY POMOCY NAJWIĘKSZEJ NA ŚWIECIE PARAFIALNEJ
CREDIT UNION ŚW. STANISŁAWA I ŚW. KAZIMIERZA KTÓRA OFERUJE NA POWYŻSZE CELE TRZY TYPY HIPOTEK:
O ZMIENNYM OPROCENTOWANIU — 11%
ZAMKNIĘTE — 11%
OTWARTE — 12%
WSZYSTKIE UBEZPIECZONE NA ŻYCIE DO SUMY $30,000.00
CREDIT UNION ŚW. STANISŁAWA i ŚW. KAZIMIERZA
220 Roncesvalles Ave. tel. 537-2181 | 2987 Bloor St. W. tel. 236-1225 | 12 Dundas Ave tel. 864-0990
75C

**UWAGA! UWAGA!**
Firma Krys-Pol powiadamia, że dla wygody Klientów, otwarta została filia przy 145 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. M6R 2L2, tel. 532-3354, 532-3355.
**PACZKI DO POLSKI**
KRYS-POL
IMPORT EXPORT LTD.
Telex 06-969527
**2984 DUNDAS ST. W. (PRZY PACIFIC)**
**TORONTO, ONTARIO M6P 1Z3. TEL. 766-0539, 766-2058**
**ODDZIAŁ: 145 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. M6R 2L2**
**Tel. 532-3354, 532-3355**
Właściciele: Krystyna i Janusz Olczak
**PACZKI MORSKIE — DOSTAWA 6—8 TYGODNI**
**PACZKI LOTNICZE — DOSTAWA 3—10 DNI**
**Przyjmujemy do wysłki drogą morską i lotniczą wszelkie paczki przynoszone przez klientów bez ograniczenia wagi**
**WSZYSTKIE PRZESYŁKI UBEZPIECZONE I DOSTARCZONE DO DOMU ODBIORCY**
Paczki spoza Toronto prosimy przesyłać pocztą na nasz adres z załączonym czekiem.
**Na wszystkie paczki nadawca otrzymuje zwrotne pokwitowanie odbioru**
**ODBIORCA W POLSCE NIE PŁACI ŻADNYCH DODATKOWYCH OPŁAT**
KRYS-POL **TRAVEL AGENCY** IATA
Licencja Ontario Nr 1112988
PRZELOTY CZARTEROWE TORONTO — WARSZAWA — TORONTO **od $679**
Przeloty CZARTEROWE, grupowe, APEX, indywidualne do Polski, Europy i wszystkich krajów świata. Wycieczki z hotelami do krajów południowych. Rezerwacje hoteli, uzdrowisk, samochodów. Zaproszenia dla rodzin z Polski. Poświadczane notarialnie tłumaczenia wszelkich dokumentów, akty pełnomocnictwa, darowizny i ubezpieczenia.
BONY, pieniądze, paczki żywnościowe, SAMOCHODY, banknoty dolarowe, konta walutowe, węgiel, koks, cement, maszyny rolnicze.
Szczegółowych informacji udzielamy i zamówienia przyjmujemy telefonicznie, listownie lub osobiście

# II Festiwal "młodej" muzyki

*Na zaproszenie napisane: Elżbieta i Krzysztof Penderecey mają zaszczyt zaprosić do Lusławic na poniedziałek, 12 września 1983. W brunatnej kopercie z żeberkowanego papieru dołączony był szczegółowy program. Na pierwszej karcie odczytałem: PIEŚŃ ROMANTYCZNA. I pod nagłówkiem: Utwory kompozytorów zaproszonych do udziału w koncertach zostały napisane specjalnie na tę okazję. Prawykonania tych utworów odbędą się w Lusławicach-Dworze dwunastego września 1983.*

Wyjechaliśmy rano, bowiem w programie były przewidziane trzy koncerty. Ostatni — o siódmej wieczorem. Lusławice leżą niemal w połowie drogi między Tarnowem, a Nowym Sączem. Opodal przepływa Dunajec. Dwór jest XIX-wieczny, roztożysty, zbudowany na zrębach starszej, może i XVII-wiecznej, budowy przez Inżyniera Weichingera, Austriaka, który tu, w Małopolsce, osiadł i zajmował się robotami związanymi z regulacją Dunajca. Osiadł, spolszczał, a od jego syna, już Polaka, kupił dwór wraz z otaczającym go parkiem Krzysztof Penderecki. Portret pana Weichingera, pędzla Jacka Malczewskiego, wisi na czołowym miejscu w salonie. Rysy wyraziste, męskie, w tle oczywiście Dunajec. Jacek Malczewski był tu częstym gościem. Lubił tutaj malować.

U schyłku XVI wieku spędził w Lusławicach ostatni okres swego życia i umarł w roku 1604 — Faustus Socinus, humanista i reformator religijny, twórca kierunku w ideologii Braci Polskich, zwanej od jego imienia socynianizmem. W dworskim parku w Lusławicach znajdują się resztki kamiennego nagrobka Socyna.

Piękne więc miejsce wybrali Penderecey dla swego festiwalu muzycznego. Piękne z racji otaczającej przyrody i piękne tradycją kulturalną.

* * *

W poniedziałek, 12 września, przybyło do Lusławic ponad 150 osób. Gospodarze na ganku witali każdego z przybyłych. Serdeczni, otwarci. Od razu każdy poczuł się dobrze i swojsko w tym domu. Podjął ten wątek przy pożegnaniu Jerzy Waldorff, dziękując w imieniu przybyłych za staropolską gościnność, akcentując wartości dla polskiej kultury wynikające z inicjatywy Pendereckich urządzania festiwali młodej, współczesnej muzyki.

Przewijało się wiele znajomych twarzy ludzi znanych i cenionych. Oczywiście, prym wiedli muzycy, krytycy, ale znalazło się miejsce i dla sympatyków oraz wielbicieli muzyki spora branży.

Pierwszy koncert, pierwotnie przewidziany na godzinę dwunastą, nieco się opóźnił z racji zamieszania, jakie wprowadziła aura. Impreza, na poły ogrodową, wymagała w tych warunkach dużej sprawności organizacyjnej. Pani Penderecka, która pełniła honory gospodyni, błyszcząc swą urodą i wdziękiem wśród gości, bawiąc ich i uczestnicząc w koncertach, za chwilę przeistaczała się w pełną energii ochmistrzynię stawiającą dzielnie czoła kaprysom pogody, aby aranżacja przyjęcia i żołądki gości nic na tym nie ucierpiały.

* * *

Koncerty odbywały się w salonie, z jednym wyjątkiem: śpiewnika Moniuszki — w altanie. Otwierając festiwal, na który nadesłali swe specjalnie napisane utwory kompozytorzy nie tylko polscy, ale także dwaj Bułgarzy, Litwin i Ormianin, Krzysztof Penderecki przypomniał, że zgromadziliśmy się w Lusławicach w dniu rocznicy wielkiej chwały polskiego oręża pod Wiedniem, daty znamiennej w naszych dziejach. Niezbadane meandry historii upamiętniły i datę pierwszego festiwalu sprzed trzech lat: odbywał się on w okresie związanym z podpisaniem sierpniowych porozumień na Wybrzeżu. A więc historia i dzień dzisiejszy nadały ramy muzykowaniu w murach lusławickiego dworu.

Muzycy zajęli miejsca w salonie, państwo Penderecy siedli na kanapie pod lewą ścianą, pod obrazem Malczewskiego. Obok nich, i na krzesłach przy owalnym stole w stylu *Ludwika Filipa* — kompozytorzy, których utwory właśnie wykonywano. Na orzechowym blacie stołu żardiniera pełna róż. Ich żółty kolor zintensyfikowany reflektorami zapalonymi przez ekipę telewizji ożywiał stare meble.

Pierwszy festiwalowy koncert otworzyły cztery *Pieśni Romantyczne* 34-letniego kompozytora bułgarskiego — Bożydara Spasowa, napisane na sopran i fortepian do pięknych wierszy jego rodaka — Todora Trojanowa. Następnie wysłuchaliśmy *Tryptyku* na głos i fortepian Litwina, Feliksasa Bajorasa, do tekstu Marcelijusa Martinaitisa, a wreszcie *Trzy pieśni* Aleksandra Lasonia na alt, skrzypce, obój, wiolonczelę i fortepian.

Najmniej największe wrażenie zrobił *Tryptyk* Bajorasa — liryczny i dramatyczny jak życie, o którym mówi, poruszający w polskiej duszy czułe struny. Wykonany przez Piotra Kusiewicza, przy akompaniamencie Waldemara Malickiego, zebrał gorące brawa. Niestety, kompozytor nie był obecny na swym prawykonaniu. Ten 49-letni twórca ma w swym dorobku nie tylko utwory kameralne, ale i wielkie formy symfoniczne i operowe.

Trzeba tu dodać, że wszystkie utwory były wykonywane w ojczystym języku ich autorów, a doskonałe tłumaczenia, zawarte w książeczce, gdzie umieszczono obie wersje, przybliżały słuchaczom także warstwę znaczeniową utworów.

Koncert drugi, o trzeciej po południu, zaprezentował dwu kompozytorów: Krzysztofa Pendereckiego i Joannę Wnuk-Nazarową, synową znanej kompozytorki o tym samym nazwisku: Krystyny Moszumańskiej-Nazarowej.

Penderecki, za przykładem innych znanych mistrzów, postanowił odcisnąć swój ślad w programie lusławickiego festiwalu, dać niejako kompozytorski autoportret. Sięgnął do wczesnych utworów z połowy lat pięćdziesiątych, do słów Gałczyńskiego i Staffa. Wyjątkiem był utwór z roku 1981 napisany do wiersza Przerwy-Tetmajera *Czyś ty snem była?...* a dedykowany Mieczysławowi Tomaszewskiemu z okazji sześćdziesiątych urodzin.

I znów młodzi: Joanny Wnuk-Nazarowej dziesięć pieśni *Życie i miłość poety*, do wierszy Zygmunta Krasińskiego, na alt, baryton i fortepian, w wykonaniu Urszuli Mitręgi oraz Jerzego Mechlińskiego, przy akompaniamencie Eugeniusza Knapika. Wykonanie porywające dramatyzmem, ekspresją tekstu i muzyki, świetnym wyczuciem przez kompozytorkę nastroju, zwycięskiego wymienięcia mielizn sztucznej egzaltacji.

Po tym koncercie chwila odprężenia w parku, choć pod parasolami. Pani Penderecka zwycięża deszcz, podaje obok altany kawę i herbatę — co komu serce dyktuje. A w altanie instaluje się Delfina Ambroziak, aby swym nośnym sopranem, ze swobodą i lekkością, pięknie interpretować pieśni ze *Śpiewnika domowego* Stanisława Moniuszki. Jakże one brzmią w tym lusławickim parku! Jakaż to prościutka, na niezrównana muzyka! Wiedział Penderecki czym skontrastować muzyczną współczesność.

Na tym koniec. Młody, niezwykle uzdolniony wiolonczelista radziecki — Iwan Monighetti, przy udziale swego akompaniatora — Wadima Sacharowa, gra niezrównanie dwie sonaty: G-dur Marcella i e-moll Vivaldiego. Muzyka go porywa, zapomina o niebezpieczeństwie wilgotnej aury dla swego instrumentu.

* * *

I wreszcie ostatni, wieczorny koncert. Georgi Minczew — *Trzy pieśni* na głos i fortepian do wierszy Pawła Sławiańskiego, Tigran Mansurian *Due Fanciulle*. madrygał na głos, flet, wiolonczelę i fortepian do wierszy Costana Zariana, śpiewanych po włosku w interesujęcej interpretacji Olgi Szwajgier. Ten Ormianin z Erewanu, liczący 45 lat, nieobecny zresztą podczas prawykonania swego utworu, to kompozytor o dużym doświadczeniu twórczym i znacznym dorobku kompozytorskim.

Zamyka festiwal utwór najmłodszego kompozytora festiwalu, 29-letniego Pawła Szymańskiego — *Villanella*, na kontratenor, dwie altówki i klawesyn, do wiersza Jamesa Joyce'a. Podobał się i zasmowił interesujące zakończenie koncertu. Śpiewał z dużą kulturą i muzykalnością Marcin Szczyciński, na altówkach grali — Henryk Zywicki i Janusz Chrzanowski, a na klawesynie — Bogumiła Gizbert-Studnicka.

Opuszczaliśmy Lusławice późnym wieczorem. W parku pohukiwała sowa, deszcz wreszcie przestał padać. Zegnały nas rozświetlone jeszcze ciągle okna dworu i biel jego ścian — widoczne z daleka. Ze sobą zabraliśmy część atmosfery wskrzeszającej starą tradycję kameralnej muzyki domowej. Do przyszłego roku?

Tak przynajmniej zamyśla gospodarz...

*Jerzy Z. Lessmann*
*("Przekrój")*


## Oakville
**ZABAWA JESIENNA**

Zarząd Grupy 29 w Oakville wraz z Kołem Polek i Gronem Młodzieży serdecznie zapraszają Polonię na zabawę jesienną w sobotę 5 listopada br. w Pine Room Oakville Arena, 133 Rebecca St.

Gwarantujemy miłe spędzenie wieczoru przy dźwiękach popularnej orkiestry „Tułacze" i smaczną kolację, przygotowaną przez nasze panie.

Początek zabawy o 7 wiecz. Bilety w cenie $6 od osoby.

Za zarząd
87, 88 **W. Kluczyński**, prezes

## Delhi
**ZEBRANIE GRUPY 17**

Zarząd Gr. 17 ZPwK zawiadamia członków, że zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 6 listopada br. o godz. 2 po poł. w sali własnej, 234 Main St. Prosimy o liczne przybycie. Kandydaci zawsze mile widziani. Za zarząd:
**J. Slodki**

**PRZED KIERMASZEM W MONTREALU**

Widomym znakiem zbliżającego się okresu świątecznego jest w Montrealu dorocznym kiermasz gwiazdkowy — wielka tradycyjna impreza przedświąteczna Polonii montrealskiej — urządzana od 30 lat z rzędu przez Komitet Pomocy Dzieciom Polskim. Impreza, która bez przesady gromadzi tysięczne tłumy rodaków, a także sporą i coraz większą z roku na rok liczbę znajomych i przyjaciół innych narodowości.

Od lat charakter kiermaszu jest ten sam i mimo ciągłych zmian w układzie społecznym Polonii, popularność kiermaszu wzmaga się z każdym rokiem.

Tegoroczny kiermasz gwiazdkowy — już w następnym tygodniu — w sobotę 5 i niedzielę 6 listopada od godz. 10 rano do 9 wieczorem.

Kiermasz odbywa się w tym samym miejscu, tj. w salach szkoły High School D'Arcy McGee przy 220 Pine Ave. (róg St. Famileer), tuż obok kompleksu handlowego „La Cité" i Park Ave.

Komitet Pomocy Dzieciom Polskim zaprasza Polonię montrealską i z okolicy na ten doroczny kiermasz.

**PRACA**

POTRZEBNE 2 kobiety do pracy domowej — jedna na cały dzień, druga na 2 dni. Tel. 487-5873, 487-4986

## Ottawa

**LEONARD SAMEK**
ADWOKAT
7 Slack Road, Suite 202
NEPEAN (Ottawa), Ontario
Tel. 226-8440
80—98

## Oshawa
**BANKIET PIĘĆDZIESIĘCIOLECIA**

Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej im. Gen. Wł. Sikorskiego w Oshawa, serdecznie zaprasza członków, Polonię z Oshawy i okolicy na bankiet i zabawę pięćdziesięciolecia, które odbędą się w sobotę 5 listopada br. w Centrum Weteranów AP przy 1551 Stevenson Rd. N., Oshawa, Ont.

Bilety w cenie: członkowie $12.50 od osoby, goście $15 od osoby. Przedsprzedaż biletów: George H. Gilewski, tel. 723-9507, Mieczysław Słomiany, tel. 728-2869.

Koktail będzie w godz. 6—7 wiecz., bankiet — godz. 7, zabawa — godz. 9 wiecz. Do miłego zobaczenia.

Za Komitet 50-lecia
**M. Matejuk**

**ZEBRANIE GRUPY 21 ZPwK**

W niedzielę 6 listopada odbędzie się miesięczne zebranie członków Gr. 21 ZPwK. Zebranie rozpocznie się o godz. 2 po poł. w sali przy 219 Olive Ave. Prosimy członków o liczne przybycie.

**Jerzy Gruszecki**
sekretarz
86, 87

## St. Catharines

NOWA 6-OSOBOWA ORKIESTRA NA WSZELKIE OKAZJE
**CHARADE**
PRZYSPIEWKI PO POLSKU, ANGIELSKU I FRANCUSKU
OPEATA OD 90 LAT
TEL. (416) 937-1735
87C105

## Scarborough
**TELEGRAM**

W NIEDZIELĘ 6 LISTOPADA — STOP — WYJĄTKOWO MSZA ŚWIĘTA BĘDZIE O GODZINIE 10 — STOP — A NIE JAK ZWYKLE O 11 — STOP

**Ks. Zbigniew Olbryś, T. Ch.**
Duszpasterstwo
dla Polaków w Scarborough
86—89

## Wiadomości montrealskie
**Nouvelles de Montréal — Montreal News**
**Biuro redakcji i administracji:**
**4617 Park Ave., Montréal, Qué. H2V 4E4. Tel. 288-1953**
Przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia
Załatwia sprawy redakcyjne

**POLSKI LEKARZ DENTYSTA**
DR STANISŁAW WODNICKI
D.D.S.
Przyjmuje 7 dni w tygodniu, wieczorem na zamówienie
**6250 Sherbrooke W., Suite 2**
**Montreal, Que.**
**Tel. 488-6982, 482-1169**
358

**DR KRYSTYNA PATER**
**D.M.D.**
**LEKARZ DENTYSTA**
Przyjęcia w dzień i wieczorem
**475 Villeneuve St. W.**
(róg Côte Ste Catherine Rd.)
**Tel. 270-2632**
1C

**SKLEP JUBILERSKI**
**CARON JEWELLERS**
**5043 Park Ave., Montreal**
**Tel. 274-8922**
Zegarki • Pierścionki • Obrączki ślubne • Biżuteria • Upominki • Naprawa zegarków
Mówimy po polsku
71C

**ALEKSANDER TOBOLEWSKI**
B.C.L., LL.M., LL.D., D.C.L.
ADWOKAT
**507 Place d'Armes, Suite 1900**
**Montreal, Que. H2Y 2X5**
**Tel. 845-1122**
Wieczorem: **tel. 481-8061**
55C55


# KĄCIK PORAD TECHNICZNYCH

## Odpowiedzi na listy

Chcąc nie chcąc zmuszony jestem przerwać na tydzień nasz cykl poświęcony przeglądom, bowiem winien jestem moim czytelnikom odpowiedzieć na listy, których zebrało się już sporo.

Zacznę od pana Kazimierza B. z Pickering. Pan Kazimierz próbował samodzielnie zmienić oponę bezdętkową i po pomyślnym jej założeniu na tarczę koła napotkał niespodziewaną przeszkodę. Ma on bowiem trudności z napompowaniem koła nie znając sposobu na uszczelnienie brzegów opony niezbyt dokładnie przylegających do obręczy. Po pierwsze chciałbym nadmienić, iż samodzielna wymiana opon jest zabiegiem mało opłacalnym, za wyjątkiem może przypadków absolutnie awaryjnych. Niedroga ta usługa wykonana zostanie przez każdy niemal warsztat w dosłownie "minuty" dzięki specjalnemu urządzeniu mechanicznemu. Wytymczasem napocimy się solidnie próbując pokonać twardą gumę. Można przy tym łatwo uszkodzić delikatne obrzeża opony lub też wykonaną z miękkiego metalu tarczę koła. Zdecydowanie zatem odradzam brać się do tego niewdzięcznego zadania. Panu Kazimierzowi służyć mogę radą następującą: należy wokół bieżnika opony opasać gruby sznur i następnie pomagając sobie kawałkiem pręta zaciskać stopniowo utworzoną pętlę poprzez zakręcanie sznura. Pod wpływem siły zmuszającej oponę do zmniejszenia jej średnicy, jednocześnie zwiększymy jej szerokość powodując tym samym dobre przylęganie opony do tarczy koła. Teraz pompujemy koło i luzujemy sznur. Często pomaga też w uszczelnieniu staranne pokrycie brzegów uszczelniających czystą gliceryną, rzecz jasna, po ich dokładnym oczyszczeniu. Jeżeli opisana przeze mnie metoda nie okaże się skuteczna, nie pozostaje nic innego jak udać się do warsztatu po fachową pomoc popartą stosownym urządzeniem.

Pan George C. z Ottawy nie zrozumiał dokładnie mojego wyjaśnienia różnic pomiędzy olejami różnej lepkości i pyta, jaki najlepiej jest stosować do jego Forda Fairmont, bowiem nie dysponuje on fabryczną instrukcją obsługi. Miałem nadzieję, że udało mi się ten temat wyjaśnić dość przejrzyście. Aby jednak rozwiać ewentualne ostatnie niejasności posłużę się poniższą tabelką:

| temperatura minimalna | temperatura maksymalna | typ oleju |
|---|---|---|
| — 60 | 0 | 5W20 |
| — 60 | + 25 | 5W20 synt. |
| — 50 | + 15 | 5W30 |
| — 30 | + 30 | 10W30 |
| — 30 | + 40 | 10W40 |
| — 5 | + 40 | 20W40 |
| — 5 | + 60 | 20W50 |

Tabelka ta zawiera najpopularniejsze gatunki oleju. Temperatury podałem w stopniach Celsjusza. Użytkując zatem swój pojazd w klimacie Ottawy powinien pan stosować olej 5W30 i latem 20W40 pamiętając jednak by nie obciążać zimą nadmiernie silnika, na przykład poprzez długotrwałą jazdę z dużą szybkością. Jeżeli ma to miejsce w pana wypadku, lub też nie jest wygodne dla pana zmienianie sezonowe oleju, radziłbym stosować olej 10W40 lub droższy nieco 10W50. Oba spisywać się będą świetnie latem dając nieco tylko większe opory podczas rozruchu silnika przy ekstremalnie niskich temperaturach.

Pani Bronisława K. z Toronto, oraz pan Jan G. z Mississauga zapytują równocześnie o podanie sposobu na naprawę wypalonej papierosem dziury w dywanowej wykładzinie podłogi samochodu. Naprawa taka jest możliwa, lecz pracochłonna i końcowy efekt zależy od staranności jej wykonania. Należy najpierw odkręcić wszystkie elementy mocujące jak np. listwy progów, aby dostać się do uszkodzenia od spodu. Następnie wykroić trzeba precyzyjnie ostrym nożem okrągły, możliwie mały otwór tak jednak, by usunąć całkowicie spalone włókna. Teraz przykleić trzeba od spodu spory kawałek specjalnej taśmy służącej do łączenia wykładzin podłogowych i dywanów tak, by wykrojony otwór wypadł w środku kawałka taśmy. Z brzegu dywanika, w miejscu normalnie niewidocznym spod części mocujących wykrawamy kółko o identycznej jak nasz otwór średnicy i starannie wklejamy je w miejsce uszkodzenia przy pomocy bezbarwnego, mocnego kleju uniwersalnego, najlepiej szybko schnącego. Należy przy tym zabiegu uważać, by nie posklejać widocznych, włókien dywanika i łatki. Starannie wykonana tym sposobem łatka jest niemal niewidoczna. Ponieważ jednak zabieg nie jest łatwy radzę najpierw przećwiczyć go na resztce wykładziny dywanowej pozostałej po ostatnim remoncie, lub na próbce takowej, otrzymanej w sklepie z dywanami.

Ta sama czytelniczka zapytuje jednocześnie jak usunąć głębokie zadrapanie w zewnętrznym lakierze nadwozia wykonane nieostrożnie ostrym końcem kluczyka. Naprawę tego zadrapania należy przeprowadzić bezzwłocznie, by nie dopuścić do powstania korozji wewnątrz rysy. Jeżeli nie dokonaliśmy tego zaraz zmuszeni jesteśmy oczyścić wnętrze rysy załamaną krawędzią arkusika drobnoziarnistego papieru ściernego, starając się przy tym nie powiększać ryski ani też nie uszkodzić dalej lakieru. Wnętrze rysy wypełniamy wielorna cienkimi warstwami lakieru odczekując aż poprzednia warstwa dobrze podeschnie przed nałożeniem następnej. Po całkowitym wypełnieniu ubytku odczekujemy minimum kilka dni i okolice uszkodzonego miejsca polerujemy starannie specjalną pastą do polerowania lakieru. W ten sposób usuwamy nie tylko drobne rysy, ale także i inne drobne uszkodzenia jak odpryski lakieru spowodowane przez kamienie itp. Warunkiem pomyślnej naprawy jest jej natychmiastowe przeprowadzenie, ale także staranność wykonania, cierpliwość i przede wszystkim prawidłowe dobranie farby. Jest to zadanie niełatwe, bowiem z upływem czasu kolor lakieru ulega zmianom. Najlepiej do naszego celu nadaje się specjalny lakier do zaprawek tego właśnie typu, sprzedawany przez fabryczne stacje obsługi w opakowaniach podobnych do tych, w jakich pani nabywają lakier do paznokci. Z reguły dostajemy także pędzelek, jeżeli nie, to kupujemy malutki, o miękkim włosie i spiczastym końcu. Podstawowa trudność to dobór koloru. Jeżeli auto nasze ma fabryczny jerzcze lakier to dobieramy właściwy odcień bez kłopotu. Numer lub oznaczenie lakieru łatwo bowiem odszukać na tabliczce znamionowej samochodu, specjalnej naklejce czy wreszcie na karcie gwarancyjnej lub rachunku kupna. Jeżeli auto nasze było już lakierowane, a nie byliśmy na tyle przezorni by zachować trochę farby na takie właśnie okazje, możemy poprosić o pomoc warsztat, który lakierował nasz samochód. Dobre warsztaty posiadają specjalne tablice kolorów, to też porównując taką tablicę z naszym lakierem w dobrym świetle dziennym jesteśmy w stanie dość dokładnie dobrać właściwy odcień. O ile nasz samochód nie jest nowy nie liczmy jednak na cud i całkowitą niewidoczność naprawy. Aby to osiągnąć należałoby polakierować od nowa całą uszkodzoną powierzchnię jak np. drzwi czy błotnik i to w naprawdę dobrym warsztacie.

**Adam Roman**


# PARCELE DO WYBORU ODDZIELNE MUROWANE DOMY

**OD $95,900**

**BUNGALOWY; 1-PIĘTROWY oraz tzw. "BACK SPLIT"**

- Ceglane
- 3 lub 4-sypialniowe
- Parkietowe podłogi
- Kominki
- Rozsuwane drzwi
- Bungalowy z osobnym wejściem do piwnicy.

**MAZZOCA GROUP**

**279-9013** lub **270-6441**

OTWARTE:
OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU
11 rano - 9 wieczór
PIĄTEK ZAMKNIETE
SOBOTA i NIEDZIELA
11 rano - 6 wieczór

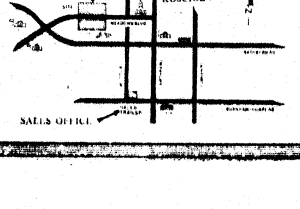


85C91

# PIERWSZEJ JAKOŚCI

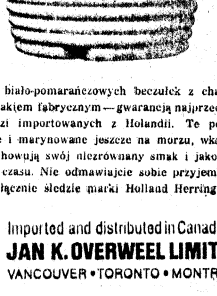


Poszukujcie biało-pomarańczowych beczułek z charakterystycznym znakiem fabrycznym — gwarancją najprzedniejszej jakości śledzi importowanych z Holandii. Te popularne ryby, solone i marynowane jeszcze na morzu, wkrótce po połowie, zachowują swój niezrównany smak i jakość przez długi okres czasu. Nie odmawiajcie sobie przyjemności — kupujcie wyłącznie śledzie marki Holland Herring.

Imported and distributed in Canada by
**JAN K. OVERWEEL LIMITED**
VANCOUVER • TORONTO • MONTREAL

# HAMILTON
## Orkiestra

MŁODY zespół muzyczny „Venus" oczekuje propozycji. Repertuar dla młodzieży i starszej generacji na wszystkie okazje. Hamilton. Tel. 547-3098. Stawek.
85—88

**Komitet Parafialny**
**Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła**
**przy Parafii Św. Trójcy**
**880 Barton Street E., Hamilton, Ontario**
**uprzejmie zaprasza na**

**INSTALACJĘ SENIORA NA WSCHODNIĄ KANADĘ**

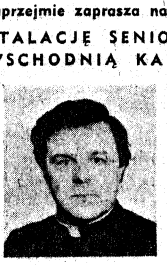

**Przewielebnego Księdza Zbigniewa Pióro**
**której dokona**
**Najprzewielebniejszy**
**Ks. Biskup Doktor Józef Ignacy Niemiński**
**Ordynariusz**
**Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Kanadzie**
**w niedzielę 13 listopada 1983 r. o 3 po poł.**

Po nabożeństwie przyjęcie w sali parafialnej.
Wstęp $5

87, 89

## "Świat dzieci"

# Strachy

DOM

*W starym domu dziwne rzeczy*
*mogą się przydarzyć.*
*W starym domu wszystko nocą*
*może się wydarzyć.*

*Stary dom ma swoje strachy*
*i swoje zwyczaje,*
*zwłaszcza wtedy, kiedy nocą*
*sam w nim pozostajesz.*

*Jak w nim cicho, jak w nim sennie,*
*gdy słońce zachodzi.*
*Wiatr zaszumi: — Popatrz w okno.*
*Noc cienma nadchodzi.*

*W dali bije zegar stary*
*na wieży ratusza.*
*Coś szeleści, coś zawodzi,*
*w lesie coś się rusza.*

*Deszcz, to stuka cicho w szyby,*
*to bębni o dachy*
*i wiesz dobrze: — Noc nadchodzi.*
*A z nią senne strachy.*

*Spojrzysz wtedy choć przez chwilę*
*na swój mały pokój*
*i zobaczysz jak mrok pełznie*
*siejąc wkrąg niepokój.*

*Jak powoli wszystko zgarnia,*
*w ciemnościach ukrywa.*
*Jak mrugając okiem z kąta,*
*noc na bal przyzywa.*

*Jeszcze nie śpisz, jeszcze słuchasz,*
*może tylko drzemiesz.*
*A wiatr świszcze i w świat niesie*
*nocne zaproszenie.*

ZAPROSZENIE

Wyjdźcie mary,
wstańcie czary,
duchy polne
i komary!
Dziś każdego noc zaprasza
na kadrylą,
na czardasza!

Niechaj stwory
zwiewne wstają,
sowy, kruki
przybywają!
Wiatr nowinę tę rozniesie
i po polach
i po lesie!

Niech się zbudzą
przywidzenia,
senne zjawy
i wspomnienia!
Bal rozpocznie się wyśnionym
polonezem
z kotylionem!

*Zaraz drzewa nagłym szumem*
*rozkołyszą echo,*
*a wiatr z gwizdem, świstem, wyciem,*
*pogna hen, daleko.*

*Wokół stawu przygnie trzciny,*
*zbudzi nocne ptaki*
*i zawoła: — Ktoś nadchodzi.*
*Zgadnijcie, kto taki?*

*Gdy spać pójdziesz z niepokojem,*
*usłyszysz zza ściany*
*stukot kopyt, brzęk powozów,*
*gwar i śmiech nieznany.*

*Wyobrazisz sobie nagle,*
*gdy przymkniesz powieki,*
*że to wszystkie nocne stwory*
*pędzą w świat daleki.*

DROGA

Tupotem koni
pędzą karety.
Ciągną je czarne,
błyszczące krety.

A w karetach
sto par, sto par,
spieszy na bal,
na wielki bal.

Jadą zjawy,
niczym damy,
w sukniach złotem
haftowanych.

A na koniach
nietoperze,
w satynowym kłusie
— jak żołnierze.

Rzeką płyną
maszkarony,
w łodziach pięknie
przystrojonych.

A na bryczkach
i w powozach
gnają cienie,
w mrocznych pozach.

Cwałują konie.
Prędzej! O rety!
Mkną dyliżanse,
jadą karety.

A w nich sto par,
dziwacznych par,
pędzi na bal.
Na wielki bal!

*Jadą czary, smętki, mary,*
*już są niedaleko.*
*Może tylko wiatr tak szumi?*
*Może kłamie echo?*

*Może w trawach coś szeleści,*
*bo przecież deszcz pada.*
*Lecz, gdy znowu przymkniesz oczy,*
*tłum do domu wpada.*

PRZYJAZD

Bim bam bom
kończy dzwon
dwunasta już godzina.

Cisza wkrąg
karet rząd
w szeregu się zatrzymał.

Stuk stuk stuk
czy to tu
bal nocny się zaczyna?

Wejdźcie już.
Bal tuż tuż
noc czasu nie powstrzyma.

BAL

W sali w chmury otulonej,
girlandami ozdobionej,
siedzi dumna noc na tronie
w czarnej sukni
w gwiazd koronie.

W ciszy słychać leśne echo:
— Już karety niedaleko!
Noc się budzi roześmiana.
Będą tańce
aż do rana!

Schodzi nagle zwiewnie, boso,
duszki za nią welon niosą,
pełna czaru i radości,
by powitać
miłych gości.

I wnet staje przed królową
tłum odziany kolorowo,
rozśpiewany, rozbawiony,
na bal wielki
zaproszony.

A więc bies z ogonem długim,
strzygi barwne jak papugi,
zjawy, zmory, maszkarony
i wilkołak
przestraszony.

Topielice prosto z bajki,
cienie, smętki i rusałki,
trzy szkarady, cztery muchy,
stare węże
i ropuchy.

Jeden bardzo straszny duch,
nietoperze w rzędach dwóch,
stwory senne, leśne czary
i chrabąszcze
i komary.

Strach z oczami jak pochodnie,
smok, co zionie wielkim ogniem,
sowy, kruki, mgliste mary
i na końcu
smętek szary.

A przez szpary i przez dziury
zaglądają myszy, szczury.
w gości wcale nie proszone.
To zła wróżba!
To zły omen!

Wybił północ zegar z wieży.
Bal rozpocząć już należy,
więc noc prosi do walczyka.
W kącie dziwna
brzmi muzyka.

Nocka lekko się kołysze,
gra muzyka coraz ciszej,
nagle bucha i wibruje!
Noc jak fryga
w rytm wiruje.

Czas zacząć bal!
Wspaniały bal!
Przetańczyć noc
chce tysiąc par!

Niech brzmi więc walc!
Królewski walc!
I wszyscy w krąg
i wszyscy w tan!

Duch, jak w obraz, w widmo patrzy,
zwidy tańczą na raz dwa trzy,
biesy w górę podskakują,
smętki klaszczą
i wirują.

Robią koła i kółeczka,
damy proszą do środeczka,
koszyczek raz i walczyk dwa
i każdy już
swą parę ma.

Tańczą, tańczą wszystkie pary.
W kącie złoszczą się maszkary.
Strach nerwowo postukuje,
taniec plącze,
wszystko psuje.

Mknie na miotle czarownica,
za nią biegnie topielica,
a rusałka przestraszona
depcze biesom
po ogonach.

Czart kopytem przytupuje,
smętek z duchem w rytm wiruje,
snują się cienie i mary.
Chyba to są
jakieś czary.

W kącie zjawa młyńce kręci,
za nią bies susami pędzi,
topielice wkrąg się gną.
Cóż za dziwne
sny się śnią?

Mary, widma, co stępują,
przyklaskują, podskakują,
zaczynają rozbawione
poloneza
z kotylionem!

Kotyliony!
Kotyliony!
Kolorowe
kotyliony!

Rozbawiony!
Zasmucony!
Każdy bierze
kotyliony!

Biesy proszą topielice,
a szkarady czarownice,
wszyscy nisko się kłaniają
— poloneza
zaczynają!

W innym rytmie mkną maszkary!
— tańczą walca w cztery pary,
pohukują: uhu! uhu!
Bo z nich żadna
nię ma słuchu.

Strzygi, jak się rozszalały,
suknię w tańcu potargały
i gdy grano kujawiaka,
w pląsy poszły
na boiska.

Gdzieś wilkołak rozzłoszczony
porozpędzał maszkarony,
smok szkaradę ogniem sparzył,
lecz nikt nic
nie zauważył.

I bal i bal,
szalony bal!
Bal na sto par!
Na tysiąc par!

I tan i bal!
Dziwaczny tan!
Na tysiąc nóg!
Na pięćset par!

Pod sufitem mkną chrabąszcze,
po podłodze suną chrząszcze,
przytupują w rytmie basów,
aż się sypią
skry z obcasów.

W zwartym szyku, jak żołnierze,
człapią spiesznie nietoperze,
krok ich słychać już od drzwi.
Czy to wszystko
mi się śni?

Utrapienie z komarami,
bzyczą, buczą nad głowami.
Nagle wszystko milknie w mig.
Z dali słychać
głośny krzyk.

Na bal straszne monstrum kroczy.
W czterech twarzach ma złe oczy.
Coś w nim chrzęści ciężko, jęczy,
wśród łańcuchów
i pajęczyn.

Obwieszone sprężynami,
rusza groźnie wąsikami,
całe w stali, ociężałe,
ze starości
zardzewiałe.

A wśród gości poruszenie,
wszyscy patrzą ze zdumieniem,
nikt nie może w to uwierzyć,
że zszedł stary
zegar z wieży.

Zszedł i kroczy oburzony,
ciężarami objuczony
i wahadła grozi ręką,
zgrzypi strasznie,
piszczy cienko.

Wciąż przystaje w gęstym mroku,
głosem jak dzwon dudniąc wokół:
— Koniec balu zapowiadam!
Biada wszystkim!
Wszystkim biada!

— Noc pozbawię wielkiej mocy!
Koniec królowania nocy!
Więcej już nie zatańczycie,
gdy świt zbudzę
głośnym biciem.

— Biada wszystkim! Wszystkim biada!
Koniec balu zapowiadam!
Kto zapomniał o zegarze
ten nie umknie
wiecznej karze.

— Krótsze będą od tej pory
noce letnie i wieczory!
Wy będziecie balowały,
gdy mróz będzie
i śnieg biały.

Skręcił potem w drogę polną,
odszedł z chrzęstem, ciężko, wolno,
przygarbiony, rozdzwoniony,
mgłą jak płaszczem
otulony.

Gdy nie miejskiej zawisł wieży,
w gęną pięć razy aż uderzył
i obudził roześmiany
świt złocisty
i rumiany.

Wtedy zaraz gwiazdy zbladły,
chłodne wichry gdzieś przepadły,
słońce ciepłem powitało
zegar stary,
ziemię całą.

Noc zszarzała, pojaśniała,
wnet się stała całkiem biała
i uciekła przerażona,
w resztki mroku
otulona.

Aż zawrzało gości mrowie:
— To nie mieści się wprost w głowie!
Więc ktoś krzyczy, wciąż ktoś biega.
— Noc przestraszył
zwykły zegar!

Wtem dwie strzygi podskoczyły
i do tańca zaprosiły
zwidy, widma, karaluchy,
topielice
i ropuchy.

I znów w kółku wszyscy stają,
skaczą, tupią i biegają...
Orkiestra gra i rośnie gwar.
Wciąż jeszcze trwa
bal na sto par!

Lecz w zabawie coś się psuje,
duch wciąż jęczy, postękuje,
bies przycupnął koło ściany
i czart siedzi
zasapany.

Ledwie snują się widziadła,
topielica gdzieś przepadła,
rozpływają się maszkary,
bledną cienie,
smętki, mary.

Jeszcze zjawy wkrąg pełzają,
lecz zmęczone, wciąż przystają,
Aż zastygły nieruchome
— blaskiem słońca
oślepione.

Szóstą wybił zegar z wieży
i kto chce, niech w to uwierzy,
że wstał ranek uśmiechnięty
i zamienił
wszystkich w sprzęty.

W zwykłe stoły, fortepiany,
szafy, krzesła i dywany
i w komody dziwne, stare.
W książki, wstążki
i korale.

W duże piłki i w fotele,
w kolorowe akwarele,
w malowane pięknie dzbanki,
w lampy, pralki
i firanki.

Jednak w bajkę tę wciąż wierzy
stary zegar z miejskiej wieży.
Ciągle patrzy w stronę lasu
i odmierza
upływ czasu.

*ELŻBIETA MICHNO*

# KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU

Redaguje Alina Żerańska

## Halloween – święto dzieci

W moich pierwszych latach pobytu w Kanadzie, gdy nasz synek był jeszcze malutki, halloweenowe tradycje wydawały mi się okropne. Nic tylko żebranina. Bo jakże mam pozwolić swemu dziecku, by pukało do obcych domów prosząc o cukierki!

Dzieciaki bywały tego wieczora okropnie rozbrykane i psotne. Smarowały ludziom okna i samochody świecą i mydłem. Z mydłem pół biedy, ale zetrzeć świecę to nie sprawa prosta. Komu potrzebny taki kłopot, szczególnie gdy nazajutrz może deszcz padać albo mróz szczypać w ręce.

Nie daj Boże wyjść dokądś i zostawić dom pusty tej nocy! Gdy ktoś słodyczami się nie okupił, przez zemstę chłopaki potrafiły połamać ogrodowe krzesła, porysować auta gwoździem, pociąć nożem opony albo powietrzę z nich wypuścić, a z chłodnicy wodę.

W Zaduszki, wysłałam sobie, powinno się odwiedzać groby bliskich i dzień spędzić ze smutkiem i dostojeństwem, a nie na zabawach i psotach.

Halloween powstał jednak też z Zaduszek, czyli ze święta zmarłych. Poprzedza ono dzień Wszystkich Świętych — „All Saint'Day", który to niegdyś nazywano „All Hallows", albo „Hallowmas", gdyż „hallow" oznaczał — święty. W konsekwencji Halloween jest wigilią Wszystkich Świętych. A według starej legendy w tę noc złe duchy i czarownice wychodzą na zabawę, gdyż nazajutrz muszą ukrywać się, gdy uczczeni będą święci.

Kiedyś dawno, dawno temu młodzież wpadła na pomysł, by poprzebierać się za te złe duchy, strachy i różne potworne widziadła, aby zabawą rozegnać smutek ponurego jesiennego wieczoru. Tak powstała tradycja. Poczęstunek dla duchów zaś nie powinien być dla nas niczym nowym. Nasi przodkowie, Słowianie, zwykli wystawiać za progi swych chat smakołyki jako okup duchom pól i lasów, aby nie czyniły szkody. Podobne zwyczaje istniały i w innych krajach. Nasze staropolskie Dziady niewiele się różniły od kanadyjskich i amerykańskich przebierańców.

Przed laty małe duszki przebrane za straszydła ograniczały tego wieczora swe odwiedziny do znajomych, krewnych i najbliższych sąsiadów. Z biegiem czasu jednak zabawa zaczęła przekraczać granice. Puszczano gromady podrostków luzem na miasto, nie troszcząc się o to jak się zachowują. Niektórzy zaczęli wozić dzieci autem i wypuszczać na odleglejsze ulice, szczególnie w zamożne okolice, gdzie „łup" mógł być lepszy. To już oczywiście przekroczyło granice niewinnej zabawy dziecięcej, to są zwykłe żebry. W skutkach każdy dom musiał obdarowywać hordy dzieciarni, przez cały wieczór co minutę biegać do drzwi bez wytchnienia.

Ludzie zaczęli się buntować. Znalazły się tu i tam osoby chore psychicznie, które zapałały do dzieci taką nienawiścią, że wkładały truciznę w cukierki, igły i kawałki żyletek w jabłka. Zdarzały się wypadki pobicia, gwałtów, przejechania przez auta biegających w ciemności dzieci. Policja i co rozsądniejsi obywatele zaczęli nawoływać do zachowania ostrożności w tęn niebezpieczny wieczór.

Teraz więc dzieci poucza się, by chodziły zawsze grupami. Kostiumy przygotowuje się z myślą, aby były jasne, błyszczące, widoczne w nocy, maski by umożliwiały dobrą widoczność. Małym dzieciom zwykle towarzyszą rodzice. Starszym, tak jak to bywało niegdyś, zezwala się tylko na odwiedzenie domów w najbliższej okolicy.

W szkołach, ośrodkach harcerskich i młodzieżowych, po parafiach i w domach prywatnych coraz częściej organizuje się zabawy kostiumowe, aby dzieci zająć, zachować tradycję, nie pozbawiać ich przyjemności, jednocześnie ograniczając przebywanie na ulicy po zmroku.

Maluchy oczekują tego wieczoru z bijącym sercem. Jest to dla nich fascynujący wieczór czarów, który wspominają potem przez długie miesiące. Pamiętamy przecież z naszego dzieciństwa jak i my lubiliśmy się przebierać. Nie trzeba dzieci tego pozbawiać. Nie one są winne, gdy dzieje się coś złego, ale dorośli, którzy nie spełniają sumiennie swych rodzicielskich obowiązków i nie nadzorują zabawy.

Z latami nabrałam przekonania do Halloweena. Lubię teraz patrzyć na roześmiane buzie chłopaczków i dziewcząt z mego sąsiedztwa. Chętnie kupuję dla nich cukierki i czekoladki. Nie dzieje się nic złego, nie nachodzą mnie chmarą, nie psocą. A rodzice ich przeglądają starannie przyniesioną zdobycz, wyrzucają każdą sztukę, która ma naruszone opakowanie. Z pozostałych też większość chowają na potem. Z pewnością bowiem objedzenie się słodyczami w takiej ilości nie wyszłoby dzieciarni na zdrowie.

## Akcent na rękawy

Spacerując po dużym ośrodku handlowym zauważyłam sporą różnicę w sposobie ubrania kobiet w porównaniu z poprzednimi latami. Znacznie mniejszy procent nosi spodnie, ledwie połowa. Reszta przyszła na zakupy w spódniczkach, swetrach, marynarkach i różnych żakiecikach.

W podobnej proporcji wygląda towar wystawiony w popularnych sklepach. Spodni jest znacznie mniej i są inne niż przed kilku laty. Nie można dostać wygodnych i przystępnych w cenie spodni elastycznych ze sztucznego tworzywa, które się nie gniotą i świetnie się piorą w maszynie. Dużo jest oczywiście dżinsów i spodni z miękkiego kortu (sztruksu) w różnych cenach, czasem bardzo drogich. Reszta z wełny, droga i wymagająca chemicznego czyszczenia.

Tylko mała część sklepów wydzielona jest na spodnie i też stosunkowo niewielka na sukienki. Reszta to nieprzebrane ilości spódnic, bluzek, swetrów, żakietów, marynarek i kostiumów wszelkiego rodzaju. To właśnie kobiety obecnie nosą od rana do wieczora.

Spódniczki sięgają ledwo za kolana. W TV widzi się młode dziewczęta w mini, na ulicach rzadko.

Marynarki mają klasyczny krój, w bluzkach dominuje wiązadełko lub kokardka, wysuwająca się spod kołnierzyka — damski wariant krawata. Główny akcent w bluzkach i sukienkach jest na rękawie. Zawsze z wielką, szeroką pacha, rękaw zebrany jest w bufkę przy ramieniu, albo, to najnowsze i najmodniejsze w Europie, odchodzi z tego samego materiału od stanika w formie wielkich skrzydeł nietoperza.

Długich spódnic z bluzką na wizyty i inne uroczystości nikt już nie nosi. Długie toalety tylko na wielkie bale i wesela. Wysokie obcasy tylko na wieczór.

Wiele z pozostałych nam w szafie, z poprzednich sezonów, długich spódnic i sukienek można świetnie skrócić, przybrać trochę inaczej kołnierzykiem, kwiatkiem, a szczególnie paskiem. Paski są bardzo ważne w tym roku. W ten sposób znajdą znów praktyczne zastosowanie.

## Poczęstunek na zabawę dziecięcą

**Jabłecznik na rozgrzewkę**

Sok jabłkowy (cider) zagrzać z dodatkiem kilku goździków i lasek cynamonu. Nie zagotować. Podawać w kubeczkach do kawy.

**Murzynki**

Rozpuścić 170 g margaryny, 170 g gorzkiej czekolady, 2 kubeczki cukru i 2 łyżki wanilii. Nie zagotować. Przełożyć do miksera, ostudzić.

Ubijać dodając kolejno 6 jaj i 2 kub. mąki. Dodać ½ kub. posiekanych orzechów, zamieszać.

Wylać na wysmarowaną masłem formę 23×30 cm. Upiec w piekarniku nagrzanym do 375° F przez 45 minut. Ostudzić, wyjąć z formy.

Polewa: Wymieszać 2 łyżki miękkiego masła z 2 łyżkami kakao i 2 łyżeczkami ekstraktu wanilii, dodać tyle cukru pudru aby polewa nabrała gęstości śmietany. Posmarować placek. Wstawić do lodówki na ½ godziny. Pokrajać na ciasteczka.

**Ciasteczka z dyni**

Ubić razem: 1 kubeczek margaryny, 1 kub. cukru.

Dodawać po trochu wciąż ubijając: 1 kub. dyni z puszki, 1 jajko, 1 łyżeczkę wanilii.

Przesiać razem i dodać do powyższego: 2 kub. przesianej mąki, 1 łyżeczkę proszku do pieczenia, ½ łyżeczki sody, 1 łyżeczkę cynamonu, ½ łyżeczki allspice. Ubić.

Dodać 1 kub. posiekanych orzechów, 1 kub. rodzynek. Wymieszać.

Nakładać ciasto łyżeczką na dobrze wysmarowaną masłem blachę. Wstawić do piekarnika nagrzanego do 375° F na 15 minut.

Po ostudzeniu można posmarować pomarańczowym lukrem.

**Ciasteczka z masłem orzechowego**

Ubić ½ kubeczka margaryny. Dodawać po trochu ½ kub. mocno ubitego brązowego cukru i ½ kub. zwykłego cukru. Dodawać wciąż ubijając: 1 jajko, 1 kub. masła orzechowego (peanut butter), ½ łyżeczki sody ½ łyżeczki wanilii, 1¼ kub. mąki. Jeśli ciasto rzadkie, dodać jeszcze mąki.

Formować małe kulki. Ułożyć na wysmarowanej masłem blasze. Przycisnąć każdą kulkę widelcem. Upiec w temp. 375° F przez 10—12 minut.


P.A.C. TRAVEL & TOURS LTD.,
1640 BLOOR STREET WEST, TORONTO, ONTARIO
TEL. 531-4444 lub 532-3326

OFICJALNY PRZEDSTAWICIEL WSZYSTKICH LINII LOTNICZYCH
TORONTO — WARSZAWA — TORONTO
od $599.00

Zapraszamy do korzystania z naszych usług:
— bilety indywidualne i czarterowe: po Kanadzie, USA, Europie itp.
— wyrabianie paszportów i wiz
— zaproszenia bliskich z kraju na wizytę i pobyt stały
— ubezpieczenia medyczne dla osób wizytujących
PEKAO — przesyłki pieniężne, gotówka do rąk odbiorcy, konta „A", bony dolarowe.
Dealer — 20% obniżki na paczki OWOCOWE (cytryny, pomarańcze) i ŻYWNOŚCIOWE.

TURY jedno- i dwutygodniowe na SŁONECZNE POŁUDNIE: FLORYDA, MEKSYK, WYSPY BAHAMA, JAMAJKA i BARBADOS

NASZ FACHOWY I DOŚWIADCZONY PERSONEL CHĘTNIE UDZIELA BLIŻSZYCH INFORMACJI
8IC



Solarski Pharmacy Ltd.
(Naprzeciw kościoła św. Kazimierza)
Właściciele: J. Solarski i S. Salapatek
Szybka i tania wysyłka lekarstw do Polski ● Agencja Pekao ● Wysyłka paczek i pieniędzy do Polski ● Polskie kartki i czasopisma ● Zioła Zakonnika ● Urząd Pocztowy ● Sprzedaż biletów
149 Roncesvalles Avenue — Tel. 536-5452
8IC



POLSKA APTEKA — THE PHARMACY SHOPPE
Właściciele: Andrzej Musiał, Krystyna Musiał-Tyndorf
177 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. Tel. 536-2116
(naprzeciw Credit Union)
DUŻY WYBÓR KOSMETYKÓW, CENY KONKURENCYJNE
Recepty Blue Cross, Green Shield, DVA
REALIZUJEMY RECEPTY DLA RENCISTÓW
Wysyłka leków do Polski
8IC



CZAPLA CONSTRUCTION LTD. Tel. 274-7126
Remonty i przebudowa: domów wewnątrz i zewnątrz, kominów, przybudówek i garaży. Prace betonowe i aluminiowe. Załatwiamy plany, związane z powyższymi pracami (permit). Wykonujemy roboty ubezpieczeniowe (Fire insurance).



KOMITET POMOCY POLSKIM UCHODŹCOM PRZY STOWARZYSZENIU POLSKIM
NOWY ADRES:
4530 Decarie Blvd. Apt. 10, Montreal H3X 2H5
Tel. 486-6595
od kilku już lat udziela informacji i pomocy nowym imigrantom — grupa DC-1 (do 3 lat pobytu w Kanadzie), a mianowicie:
— ogólna informacja o Kanadzie
— skierowanie do właściwych instytucji kanadyjskich i polonijnych
— wypełnianie formularzy, pisanie listów i podań
— pośrednictwo w poszukiwaniu mieszkań
— ustne i pisemne tłumaczenia (z wyjątkiem tekstów prawnych i specjalistycznych)
Biuro jest czynne od poniedziałku do piątku w godz. od 9 rano do 1 po południu. Usługi bezpłatne.
8IC87

# Ogłoszenia drobne

**Tel.: 531-2491, 531-2492**
**531-5865**

**TERMIN PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ do godz. 11 rano w poniedziałki i środy**

MINIMALNA CENA $3.50 ZA OGŁOSZENIE DO 25 SŁÓW I CYFR, po 5¢ za każde dalsze słowo lub cyfrę. Dodatkowa opłata za skrzynkę $1. Ogłoszenia przyjmuje się telefonicznie codziennie. Do wydania wtorkowego — w poniedziałek do godziny 11 rano; do czwartkowego — we środę do godziny 11 rano.

## Mieszkania

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Okolica Bathurst — Queen. Tel. 249-4403. 84—87

OKOLICA College — Dovercourt. Umeblowane 2 pokoje z kuchnią dla bezdzietnego małżeństwa. Tel. 534-7086. 81—87

POKÓJ do wynajęcia z używalnością kuchni i łazienki. Oddzielne wejście. Po 6 wiecz. 621-0692 lub 622-0625. 86, 87

POKÓJ dla mężczyzny ze wspólną kuchnią do wynajęcia. Tel. do 10 rano i po 8 wiecz. W weekendy cały dzień. 538-9672. 86, 87

DO WYNAJĘCIA dom przy Roncesvalles Ave. — sklep plus apartament na piętrze. Tel. 239-3318 po 6 wiecz. 86, 87

DWA ODDZIELNE, nie umeblowane pokoje dla samotnych osób z używalnością kuchni i łazienki. Tel. 622-3408. 86, 87

DO WYNAJĘCIA od zaraz 3 pokoje, kuchnia, łazienka z niekrępującym wejściem, parkowaniem samochodu, dla samotnego małżeństwa w spokojnym, czystym domu, na Windermere — Bloor, blisko kolejki. Dzwonić rano i wieczór 925-3781. 87, 88

KENNEDY i Park St. Apartament jednosypialniowy w „basement" wynajmę od listopada. Tel. 698-5033. 86—88

MIESZKANIA 2-sypialniowe do wynajęcia, 195 Sorauren Ave. Tel. 532-4135 po 5 wiecz. 87, 88

POKÓJ z używalnością kuchni, do wynajęcia, najchętniej dla pana. Telefon 536-3722. 87, 88

DO WYNAJĘCIA 1 pokój z kuchnią, umeblowane, dla niepalącej pani. Tel. 259-8855.

„FLAT" na I podłodze: 3 pokoje z kuchnią. Osobne wejście. Okolica Runnymede — Annette. Tel. 769-3657.

DO WYNAJĘCIA dom 7-pokojowy z garażem. Okolica Bloor — Dundas. Tel. 623-2319. 87, 88

APARTAMENT — pokój, kuchnia i łazienka do wynajęcia. Okolica Dixon — Kipling. Panorama na lotnisko. Telefon 537-4190 lub 537-0774. 87, 88

DO WYNAJĘCIA 2-sypialniowy apartament, prywatne wejście w „triplexie". Okolica Lakeshore — Kipling. Tel. 270-5191 albo 622-0530. 87, 88

UMEBLOWANE dwa pokoje i kuchnia na drugiej podłodze. Tel. 537-2984. Dzwonić wieczorem. 87, 88

## Kupno sprzedaż

Z POWODU wyjazdu tanio sprzedam nową sypialnię, jadalnię, TV, odkurzacz, duży stół kuchenny i wiele innych rzeczy. Proszę dzwonić rano do 10.30, wieczorem po 8 i w niedzielę — 653-7614. 85, 87, 89

ODBIERZ nową i używaną, miksie lub... do ohrany tanio kupisz w Market Shop, 1568 Bloor St. W. przy stacji kolejki Dundas West. Tel. 538-9133. 86, 87

NOWO PRZYBYŁA kupi niedrogo używane biurko. Tel. 535-0238 od 6 do 9

MEBLE do sypialni styl hiszpański: kanapa, 2 fotele, stolik pod kawę i 2 małe stoliki, telewizor kolorowy duży 26" sprzedam. Tel. 533-2234. 86, 87

SPRZEDAM suknię ślubną, rozmiar 9—11, 165 cm. Cena $200 (do uzgodnienia). Tel. 534-0791. 86, 87

AKORDION organ „Cardovox" z nagłośnieniem w dobrym stanie tanio sprzedam — $2800. Tel. (519) 579-3615. 81C87

SPRZEDAM nowe futro, długość 3/4, ze srebrnego lisa. Modny krój. Rozmiar 160—170 cm. Cena $3000. Tel. 928-3472. 87, 88

SAMOCHÓD Pontiac-Ventura 75 r. certyfikowany. Cena $1000. Telefon 425-1341. 87, 88

## Różne

POSZUKUJĘ pani zamieszkałej w Mississauga przy 1840 Bloor St. E. lub w pobliskim budynku, która podjęłaby się udzielać lekcji jęz. polskiego (w godzinach popołudniowych) 4-letniemu chłopcu. Słabo znającemu jęz. angielskiego pomocna. Proszę dzwonić po 7 wieczór 251-8937.

**SALE DO WYNAJĘCIA**
**Grupa 1-7 ZPwK oferuje sale do wynajęcia na różne okazje. 2282 Lakeshore Blvd. W. Tel. 252-9519** 48S26

W LISTOPADZIE jadę na Florydę i wezmę jedną — dwie osoby z pomocą w prowadzeniu samochodu. Koszty do połowy. Dzwoń wieczorem 276-8251. 85, 87, 89

QUEEN DELICATESSEN Właśc. M. J. Michoń. Świeże pieczywo i ciastka. Doskonałe wędliny. Po cenach zniżonych pierożki, flaczki, śledzie. Telefon 531-0642. 1646 Queen St. W., Toronto. 73C

**ARTYKUŁY ELEKTRONICZNE**
oraz użytku domowego po atrakcyjnych cenach. Znane firmy — Braun, Panasonic i inne. V.C.R., telewizory, odbiorniki radiowe, meble itp. Możliwość uzyskania przedstawicielstwa.
**MICHAŁ BALAWEJDER**
Tel. 537-2282 (wieczorami) 85, 87, 89, 91

**POLSKI GARAŻ**
**METRO AUTO CENTRE**
Właśc. STEFAN TRUSZKOWSKI.
WSZELKIE NAPRAWY SAMOCHODÓW
**1868 Queen St. W. 533-3428**
(ROG SENNINGS) 51C

**dermatone**
**GABINET KOSMETYCZNY**
ELEKTROLIZA
**2285 Dundas St. W. 537-0542**
Blisko metra. Vis a vis Loblaws — Towers 17C17

**PISMO ŚWIĘTE**
Starego i Nowego Testamentu w nowym przekładzie, do nabycia — 2611 Dundas St. W., Toronto, Ont. M6P 1X8, tel. 239-3305 lub 239-3895. Nowo przybyli mogą otrzymać bezpłatnie. 3C9

POSIADAMY świeże mięso, szynki, boczki, baleron, kiełbasy i różne wędliny własnego wyrobu. Specjalne ceny dla wysyłających paczki. Ogórki kiszone i kapusta z beczki. Copernicus Meat Prod. 79 Roncesvalles Ave. Telefon 533-4066. 35C

PRZEPROWADZKI i wszelkie przewożenia towarów w mieście i poza miastem. Tel. Roman 536-9590. 71C

**E & M AUTOMATIVE MACHINE SCHOP**
**CUSTOM ENGINE RUBUILDING**
Każda robota gwarantowana
**3581 Dundas St. W., Toronto**
**Tel. 763-4106**
Edward Kasza, Mich Sośnicki 67C105

**NAUKA.** Używając laboratorium językowego, możecie opanować angielski w ciągu 3 miesięcy. Idealne dla osób pracujących i nie mających czasu chodzić do szkoły. Zainteresowani proszeni są dzwonić w Toronto — p. Henryk, tel. 532-3794, w Hamilton p. Lucyna tel. 544-3603. 71-C

## Naprawy i budowy

KRYCIE dachów płaskich na smołę i szyngle. Robota gwarantowana. Metro lic. B-4820. Stanley Roofing. Telefon 274-4373. 308

INSTALACJE nowych i naprawy starych instalacji wodno - kanalizacyjnych (plumbing) oraz ogrzewania (heating) wykonuje Chris. M. lic. P-704. Telefon 259-1632. 918

ROBERT PLUMBING wykonuje prace tanio i solidnie. Licence No. 012251. Tel. 769-9467 od godz. 6—9 rano, 6—11 wiecz. 21S

REMONTY domów, budowa garaży, dobudówki, werandy, kominy. Roboty betonowe, jak: chodniki, posadzki itd. oraz wykonanie zewnątrz i wewnątrz. Licence No. B-1806, Tel. 255-9813. 18S

INSTALACJE i reperacje dywanów, linoleum, płytek podłogowych, cyklinowanie (sanding) twardych podłóg — wykonuje Karol. Po bliższe informacje proszę dzwonić: tel. 457-3916. 67S

WYKONUJĘ solidnie i tanio wszelkie roboty budowlane, remonty domów, budowę garaży — dobudówek. Roboty betonowe, piwnice, chodniki, „driveway", tynki zewnętrzne itd. Dzwonić od godz. 5 po poł. 536-9538. 51S

LICENCJONOWANY PLUMBER P.H. 159, wykonuje wszelkie roboty wodno-kanalizacyjne pod gwarancją. Elektryczne czyszczenie kanałów, instalacje gazowych pieców do ogrzewania i zbiorników na gorącą wodę, kratowanie okien. J. Niewiadomski. Tel. 233-7320. 518

REPERACJE ● NOWE ROBOTY ● MODERNIZACJE, uwodoszczelnianie i pogłębianie piwnic, zaporowe ściany, roboty żelazne, tj. schody, parkany, stropy stalowe, żelbeton etc. Hydraulika, stolarka, elektryka, kafle, tynkowanie, wenecki zasłony, krycie podłóg i dachów, rynny, patio, thermo okna, izolacja i pokrycia aluminium. Malowanie i tapetowanie. Dobudówki. Solidnie i tanio. Dzwonić 24 godziny 255-3262. 74S

KRYCIE DACHÓW, zakładanie rynien ściekowych wykonuje wasz rodak Aleksander Tocewski, tel. 534-5003 36S

KRYCIE nowych dachów i naprawy starych. 25 lat pracy w swoim zawodzie. Praca gwarantowana P. Władek 531-4212. 30S

ROMAN BUILDING RENOVATORS. Kominy, instalacje gazowe, kominki, pokoje rekreacyjne, dachy, rynny, zajazdy, garaże, dobudówki, werandy itp. Plany i licencje. Długoletnia praktyka. Solidne, fachowe wykonanie. Metro lic. 3783. Mississauga Lic. 3338 Roman Borowski. Tel. 532-3879. 16—87

TANIO, solidnie malowanie, tapetowanie, cyklinowanie podłóg, remonty. Tadeusz Rachwał, tel. 425-7077. 86—91

ELEKTRYK z licencją wykonuje prace tanio i solidnie. Tel. 421-1402. 75, 79, 83, 87, 91

FLASTER wykonuję szybko, dokładnie i tanio. A. Krupka, tel. 534-5449. 35C

★ Najkorzystniej
★ kupić
★ lub
★ sprzedać
za pośrednictwem
„ZWIĄZKOWCA"

## Praca

POTRZEBNA pani do pracy domowej i opieki nad dzieckiem, z zamieszkaniem na miejscu. Telefon 663-2021, 731-2535 81—89

POTRZEBNA pani do dwojga dzieci z zamieszkaniem na miejscu. Proszę dzwonić po 6 wiecz. Tel. 252-8492. 84—87

POTRZEBNA pani do dzieci w Mississauga. Dzwonić po godz. 4 — 274-8112. 84—87

POSZUKUJEMY rzeźnika z praktyką. Prosić Waltera, Tel. 364-1787. 86, 87

KOBIETA do 2 dzieci i pracy domowej potrzebna. Tel. 787-7892 po 6 wiecz. 86, 87

POSZUKUJĘ gospodyni domowej w średnim wieku z mieszkaniem na miejscu. Bardzo dobre warunki. 2 dzieci. Tel. 630-2975. 86, 87

POTRZEBNA odpowiedzialna dochodząca pani do opieki nad 2 dziećmi (1 rok i 7 lat) oraz lekkiej pracy domowej, od wtorku do soboty włącznie. Tel. 656-5427. 86, 87

GOSPODYNI na ogólne gospodarstwo i opiekę nad starszą panią, a specjalnie wieczorami i „weekends", z zamieszkaniem i utrzymaniem potrzebna. Centralne Toronto. Może mieć inną dodatkową pracę. Dzwonić po 8 wiecz. do Lucy — 249-6326. 86, 87

PANI do opieki nad 8-miesięcznym dzieckiem i lekkiej pracy domowej (dochodząca) potrzebna. Okolica Dufferin — Eglinton. Proszę dzwonić po 4 po poł. 783-8253. 86, 87

POTRZEBNA kobieta do pracy domowej i towarzystwa starszej pani Żydówce. Znajomość j. angielskiego potrzebna. Mieszkanie na miejscu. Tel. 782-1308, 782-9314, 783-3410. 86, 87

POTRZEBNA pomoc na 6 dni w tygodniu u starszego małżeństwa. Mieszkanie na miejscu. Tel. 789-9342.

POTRZEBNA pomoc do kuchni w My Three Sons Restaurant. Warunki płacy do uzgodnienia. Tel. 536-6119. 87, 88

NATYCHMIAST potrzebna gospodyni do zajęcia się kuchnią i pracą domową z zamieszkaniem. Język angielski nie konieczny. Tel. 222-2145 lub 241-4441, prosić Mirę. 87—90

POTRZEBNA opiekunka do 7-miesięcznego dziecka w godz. 2.30—6.00 od 1 listopada. Okolica Scarlett i Dundas. Dzwonić po godz. 6, tel. 766-6651.

POTRZEBNE doświadczone osoby do szycia na maszynach odzieży męskiej w fabryce. Tel. od 8 do 5 wiecz. 977-3934, 977-3933. 87, 88

DO SPRZĄTANIA potrzebne panie. Tel. 255-6614.

POTRZEBNA kobieta do sprzątania pokoi w hotelu. Tel. 249-4203 od 8 rano do 3 po poł.

KOBIETA do pracy w fabryce czekolady potrzebna. Zgłaszać się: 896 Eglinton Ave. West. 87, 88

## Malowanie

MALOWANIE mieszkań i roboty stolarskie $50.00 za pokój. Tel. 363-0637. 85—87

## Matrymonialne

PRZEDSIĘBIORCA kanadyjski, polskiego pochodzenia, pozna panią do lat 38. Listy wyłącznie ze zdjęciami proszę przesyłać do „Związkowca", Box 996. 86—89

MĘŻCZYZNA na emeryturze poszukuje pani na emeryturze do zgodnego wspólżycia, spędzenia reszty swoich dni razem, opieki i serdeczności. Telefon 466-7338. 85, 87, 89

POLKA lat 46 o miłym wyglądzie, bez obowiązków, dobra gospodyni, lubiąca dom, z solidnym zawodem, pozna pana tylko z Toronto w wieku do 65 lat, bez nałogów i bez dzieci, w celu ułożenia sobie wspólnej przyszłości. Adres: H. Zarzycka, 39 Baker Ave. St. Nottingham N. 958 FW. England. 87, 88

CENTRUM SAMOTNYCH „LEMAR" czeka na Ciebie. Przyjdź się do nas, a poznasz: — przyjaciół o wspólnych zainteresowaniach: — chętnych do wspólnego urlopu, wycieczki, pikniku..., — kogoś kogo pokochasz, — kogoś, z kim będziesz na zawsze. Po bezpłatne informacje pisz niezwłocznie: Centrum Samotnych „Lemar", R.C.U., P.O. Box 3721, New York NY 10185. 87, 88

## Radio - telewizja

MASTER TV SERVICE. Naprawy telewizorów, stereo i „video recording" wszelkich typów. Praca gwarantowana i niedrogo. Tel. 275-4248, dzwonić po godz. 3. 85C

## Domy i interesy

MIESZKANIE — 2 sypialnie (central air conditioning), Main Mall — Bloor St. Wyciągi w kuchni i łazience, elektroniczne filtrowanie powietrza. Cena $46,000. Tel. 626-3560. 85—87

SPRZEDAM luksusowe, całkowicie wyposażone mieszkanie w Warszawie (Sady Żoliborskie), 3 pokoje, balkon, kuchnia, łazienka, 67 m². Cena negocjowalna w dolarach. Tel. (514) 748-5160. 86, 87

APARTAMENT w spokojnym budynku w Etobicoke do sprzedania; 3 sypialnie, 2 łazienki, kuchnia i balkon. Blisko komunikacji. Może być również do wynajęcia. Proszę dzwonić po 6 wiecz. — 625-6475. 86—89

DO SPRZEDANIA apartament 1-sypialniowy i 2-sypialniowy, przy La Rose. Dobra hipoteka. Tel. 233-5888, 276-1079. 86, 87

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe w Warszawie, 50 m kw., dwa pokoje, loggia, telefon. Cena w dolarach do uzgodnienia. Tel. (403) 482-3639, 10—11 wieczorem. 67C77

SPRZEDAM umeblowany dom: 7 pokoi, 2 kuchnie, 2 łazienki, garaż. Tel. 537-1978. 86, 87

PRYWATNA sprzedaż. $90,900. Okolica High Park, blisko do „subway" i sklepów. „Solid brick-semi", 4 sypialnie, 2 oszklone werandy, wysoka piwnica. 188 stóp ogród. Wiele wartościowych urządzeń. Tel. 532-1651.

DO SPRZEDANIA jednosypialniowy luksusowy apartament w polskim budynku — La Rose Ave. Tel. 242-5849. 87, 88

POSZUKUJĘ Wincentego Kowalewskiego, s. Daniela, ur. w 1922 r. w ZSRR, do 1964 roku zamieszkałego w Toronto, 88 Augusta Ave. Proszę dzwonić 265-7398. Józef Konetkiewicz. 83C87

## Kursy szoferskie

AABBA SZKOŁA JAZDY. Udzielamy lekcji na prawo jazdy w języku polskim. Instruktor przyjeżdża na lekcje do miejsca zamieszkania kandydata. Lekcje odbywają się w atmosferze prywatnej. Szkoła udziela zniżki ubezpieczeniowej do 41%. Koszty kursu są odliczane od podatku. Tel. 968-8454. 78—88

ERMAN — SZKOŁA JAZDY. Licencjonowani polscy instruktorzy. Samochody wszystkich typów. Ceny konkurencyjne 1124 College St. Tel. 259-0619 10S

CITY DRIVING SCHOOL. Instruktor Joe Szynkowski. Odbiór kursantów z miejsca zamieszkania. Ubezpieczenie samochodowe niższe do 41%. Koszty kursu odliczane są od podatku. Telefon 532-2626 8C

## Poszukują pracy

KIEROWCA mechanik kategorii „G", posiadający praktykę jazdy na ciężarówkach standardowych w Kanadzie oraz w Polsce, 5 lat jazdy, znający ulice Mississauga i Toronto, podejmie pracę. Tel. 634-7344. 86, 87

NOWO PRZYBYŁA z Polski przyjmie pracę przy sprzątaniu domu. Prosić Danusię — 625-1529. 86, 87

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu. Tel. 255-8895. 86, 87

DONATO DRIVING SCHOOL. Udziela nauki jazdy samochodem. $11 za lekcję. Pomoc w uzyskaniu 40% zniżki przy ubezpieczeniu samochodu. Tel. 532-0438 75-C-91

KOBIETA mówiąca tylko po polsku poszukuje pracy. London. Tel. po 6 wiecz. (519) 473-3054. 87—90

## Przeprowadzki

**HENRY CARTAGE AND MOVING**
Właśc. Henryk Podsiedlik
Wszelkie przewozy towarów i przeprowadzki. Usługi ubezpieczone
**Tel. 278-4480** 16S

TONY'S MOVING Wszelkie przeprowadzki i przewozy towarów. Szybko, tanio, solidnie. Skupuje stare rzeczy, jak meble itp. Tel 769-2279 rano lub wieczorem 28S

MISTRZ KRAWIECKI Jan Różycki, (były pracownik p. Kruila), wykonuje prace miarowe dla panów z materiałów własnych lub powierzonych oraz posiada na składzie ubrania i galanterię męską. 309 Roncesvalles Ave. Tel. 533-7876

# INFORMATOR HANDLOWY

Minimalny okres — 3 miesiące (24 ogłoszenia). Cena $96 za 1 cal × 1 kolumnę

**GAC — PROFESSIONAL JANITORIAL SERVICE**
RESIDENTIAL — INDUSTRIAL — COMMERCIAL
— floor stripping & polishing kompletne czyszczenie i polerowanie płytek podłogowych
— carpet steam — brush cleaning czyszczenie wykładzin dywanowych, tapicerki meblowej i samochodowej
— zabezpieczenie betonu w garażach, chodniki, schody
Stosujemy sprawdzone najnowsze środki chemiczne importowane z USA.
Usługi ubezpieczone i z gwarancją
24 godzinny service
answering system 492-1800 60—87

**POLSKIE ORZEŁKI**
WISIORKI
Rozmiar 26 x 19 mm
srebrny — $14.99
10K złoty — $39.99
14K złoty — $59.99
E. SAWOCH
P.O. Box 783, Ste. Claire, Dorval Stn. Quebec H9R 4Z5 86—8

Twoja satysfakcja — nasza przyszłość.
**JASMIN FLORIST**
**97 Roncesvalles Ave.**
Sklep i po godzinach — tel. 536-2448
Otwarte w niedziele 10—8 87—9

**ANITA'S BAKERY & DELICATESSEN**
B. M. SZUMSKI, właśc.
Znana całej Polonii nasza piekarnia zawsze zapewnia świeże pieczywo przeróżne ciasta i ciasteczka
2230 Bloor St. W., Toronto M6S 1N6
Tel. 769-5851

## Adwokat

**ADWOKAT**
**KAZIMIERZ BIELSKI**
**Q.C.**
NOTARIUSZ
Załatwiamy:
— Sprawy karne i rozwodowe
— Kupno, sprzedaż i hipoteki
— Spadkowe i testamenty
**226 Roncesvalles Ave.**
(Obok Credit Union)
**Toronto. Tel. (416) 533-6126**
Biuro czynne codziennie od 10 rano do 6 wieczór 7C

## Optometryści

**J. SZYDŁOWSKA, O.D.**
**637 St. Clair Ave. W.**
(Blisko Bathurst St.)
Wizyty po telefonicznym porozumieniu
**653-3784**

**L. LUNSKI, R.O.**
**M. LUNSKI, O.D., M. Sc.**
**470 College St.**
(Blisko Bathurst St.)
Wizyty po telefonicznym porozumieniu
**921-3924 w jęz. polskim**
**921-0078 w jęz. angielskim** C

**Dr V. T. BLOK-GŁOWCZYNSKA M.A., O.D.**
OPTOMETRYSTA-OKULISTA
Badanie oczu, okulary contact lenses
**2398-A Bloor St. W.**
(Jane Subway)
**Tel. 766-5580**
Codziennie z wyjątkiem wtorków 67C

**BILL & SON FLOORING**
Instalujemy dywany, kafelki w łazienkach, podłogi w kuchni.
BEZPŁATNE OSZACOWANIE
**Tel. 244-8396** 45S

**HOMETARIO**
REAL ESTATE LTD.
& INSURANCE BROKERS LTD.
● KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI WSZELKIEGO RODZAJU.
● UBEZPIECZENIA NA SAMOCHODY — OD OGNIA — KRADZIEŻY I INNE
171 RONCESVALLES AVE.
Tel. 531-3506 90S

**STAN ALUMINUM**
INSTALUJEMY DRZWI, OKNA THERMO I STORM, OBICIA I RYNNY. BUDUJEMY I NAPRAWIAMY GARAŻE I WERANDY.
SPECJALNE ZNIŻKI
**Stanisław — 531-2315** 64S

**POLSKA KUCHNIA**
NA MIEJSCU I NA WYNOS
Bogaty wybór polskich dań
PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA WESELA, CHRZCINY I WSZELKIE INNE UROCZYSTOŚCI
**ANNA'S ROASTATERIA**
**2340 Dundas St. W. 536-0601** 46S

**J. W. REFRIGERATION**
WYKONUJEMY NAPRAWY WSZYSTKICH TYPÓW LODÓWEK, PIECÓW ELEKTRYCZNYCH I SUSZAREK
Roczna gwarancja na części wymienne
**Tel. 255-6073**

**DENTYSTYCZNE PROTEZY**
**G. RYTWIŃSKI D.T.**
Z 25-LETNIM DOŚWIADCZENIEM
**Tel. 531-8545**
**404-A Roncesvalles Ave.**
(obok kina Revue)
**Toronto, Ont.** 67S

**BARTNIK PLUMBING-HEATING & CONSULTING ENGINEERING LTD.**
Licence No. P-739. No. 0490. No. 2303. Wykonujemy nowe instalacje domowe i przemysłowe oraz wszelkie naprawy. Instalujemy również gazowe systemy, służymy wszelkimi poradami w budowie. **Tel. 624-3492.** 26S

**ADVANCE REAL ESTATE LTD. 1055 Bloor St. W. 534-9246**
Kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju nieruchomości
POSZUKUJEMY DOMÓW DO SPRZEDAŻY
Asekuracja na samochody, domy, sklepy, umeblowanie itp
**Tel. S. KRUK i A. KUCHARZYK od 9 rano do 9 wiecz.**

**DENTYSTYCZNE PROTEZY**
R. HEJNOWICZ,
NOWE PROTEZY,
USZCZELNIENIA I REPERACJE
**2223-A Bloor St. W., Toronto**
(przy Runnymede)
**Tel. 762-2602** 94S

**ALUMINUM**
Zakładamy siding w różnych kolorach, drzwi, okna thermo, storm, rynny oraz wszelkie poprawki związane z aluminium
Właśc. A. PALIWODA
z długoletnią praktyką
Oferujemy bardzo dobre ceny. W dzień answering service. Tel. (416) 536-5... 74S

**INSURANCE**
**AUTO ● HOME ● BUSINESS**
FOR LOWER RATES
COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW
CALL Victor W. Krupowicz
Westown Real Estate & Insurance Ltd.
268 Roncesvalles. Tel. 533-8573 44S

**ASEKURACJA**
**BEN J. GRYS**
INSURANCE BROKERS
Wszelkiego rodzaju ubezpieczenia na samochody — od ognia — kradzieży i inne
**77 Roncesvalles Ave.**
**Tel. 534-6308, 239-6623**

**FUTRA** **STEPHAN'S FURS**
Sprzedaż i szycie na miarę oraz przeróbki, naprawy, czyszczenie i przechowywanie futer na okres lata
Duży wybór czapek damskich i męskich
**406 Roncesvalles Avenue, Toronto, Ont. — Tel. 536-5936**
**2239 Bloor Street, West, Toronto, Ont. — Tel. 762-7775**
**92 Main Street North, Brampton, Ont. — Tel. 451-1111** 63S

**PRZEDSZKOLE POLSKO-KANADYJSKIE**
PRZYJMUJEMY DZIECI OD 2-5 LAT W GODZ. 7 RANO — 6 WIECZ.
Program przygotowany do wieku dziecka
Przygotowujemy dzieci do szkoły
**91 Geoffrey St. Tel. 537-2071** 55S

**BUCHALTERIA**
**Czesław Błaszyk**
Prowadzenie książek dla małych przedsiębiorstw (Payroll). Zeznania podatkowe
**INCOME TAX**
**44 Mountview Ave**
**Tel. 769-8477**

**ELEKTRYK**
**kontraktor B. Cholewiński**
wykonuje oraz reperuje każdą instalację elektryczną.
HEAVY WIRE
Licence No. E-236
**Tel. 239-6580**

**M-K ALUMINUM HOME IMPROVEMENT**
Instalacja aluminum siding, rynny, okna thermo i storm, budowa garaży, dobudówki, werandy, kominy oraz wszelkie prace cementowe
**Marek Kotnowski — 233-0860**
Met. lic. B-5510 31S

**SIPCO ENERGIES**
WSTAWIAMY GAZOWE, OLIWNE I ELEKTRYCZNE PIECE — NA POMPĘ, WODĘ (HEAT PUMPS). — SPRZEDAŻ OLIWY, CZYSZCZENIE I NAPRAWA PIECÓW NA OLIWĘ I GAZOWYCH. 24-GODZ. OBSŁUGA
**Biuro 232-2262** 96S

**EDMAR ENGINEERING**
WYKONUJEMY INSTALACJE I NAPRAWY SYSTEMÓW KLIMATYZACJI, CHŁODNICZYCH, OGRZEWANIA (GAZOWE I ELEKTRYCZNE) I HYDRAULICZNYCH
**Tel. 626-3560** 68—92

**PIEKARNIA**
**M. GRANOWSKA SPECIALTIES**
178 Roncesvalles Ave. — Toronto, Ont. Tel. 533-7755
Doskonałe LODY własnej produkcji
świeże PIECZYWO i CIASTKA.
DELIKATESY.
Serdecznie zapraszamy

**SHARP FASHIONS LTD.**
**SHEEP SKIN**
**SZYJEMY TEŻ FUTRA I NA MIARĘ. Tel. 368-8702**
**116 Spadina Ave., Toronto, Ont. (7 piętro)** 65S

**ASEKURACJA**
**MARCHLEWICZ INSURANCE BROKERS LTD.**
Na życie — samochody — od ognia — kradzieży i inne
SOLIDNIE I NAJKORZYSTNIEJ
3101 Bloor St. West, Suite 406
Toronto, Ontario M8X 2W2
Tel. 233-5888, 276-1079

**POLISH CONSULTING BUREAU**
**618 Queen Street West**
**Toronto, Ont. M6J 1E4**
**Tel. (416) 864-1182**
od 2 do 6 po poł.
Udzielanie porad i pomocy we wszelkich sprawach oraz załatwianie ich na terenie Polski, m. in. małżeńskich (małżeństwa przez pełnomocnika), rodzinnych, majątkowych, kupna i sprzedaży nieruchomości i mieszkań, spadkowych. PONADTO: odwołania od odmowy paszportów, sprowadzanie krewnych, pisma do polskich urzędów i sądów (także w sprawach rozwodowych w Polsce), pełnomocnictwa do Polski.
Długoletnia praktyka adwokacka w Polsce. 77S

**S. BROGOWSKI, O. D.**
**412 Roncesvalles Ave.**
(Blisko Howard Park)
Wizyty po telefonicznym porozumieniu
**531-4251** 61S

**J & B CONSTRUCTION**
THERMO-OKNA, ALUMINUM SIDING, SOFFIT, FASCIA, RYNNY, DACHY (SHINGLES) ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU NAPRAWY I PRZEBUDOWY
Właśc. J. Becząła
Metro lic. B-976
**Tel. 621-1492**
(Codziennie po 6 wiecz.) 66—91

**ZAKŁAD POGRZEBOWY**
**BATES & DODDS**
GDZIE CAŁKOWITE KOSZTY POGRZEBU SĄ NIŻSZE!
**931 Queen St. West, Toronto**
**Tel. 363-0681** 76S

**GOLAS CONSTRUCTION CO. LTD.**
**Tel. 534-7773**
ALUMINIOWE OBICIA DOMÓW, „THERMO-WINDOWS", ALUMINIOWE OKNA, DRZWI, RYNNY, DACHY, KOMINY I PRACE CEMENTOWE 13S

**ZAKŁAD POGRZEBOWY**
**J. Cardinal & Son**
**306 Bathurst St. — Toronto**
**Biuro 868-1444**

**TELEWIZJA**
**RICHARD STAR T.V.**
Właśc. RYSZARD STARZYŃSKI
Fachowa, uczciwa naprawa. Telewizory kolorowe — biało-czarne — HiFi.
Członek Metro Toronto Television Service Assn.
**698 Weston Rd., Toronto, Ont.**
**Tel. 762-5782**

**JOHN'S ELECTRIC**
NAPRAWIAMY:
PRALKI, SUSZARKI,
PIECE ELEKTRYCZNE, LODÓWKI,
INSTALACJE ELEKTRYCZNE
**Tel. 535-4646**
METRO LICENCE 14S

**ELEKTRYK**
Metro lic. 344
INSTALUJEMY NOWE, NAPRAWIAMY STARE PRZEWODY ELEKTRYCZNE ORAZ ALARMY PRZECIWPOŻAROWE
**Tadeusz, tel. 766-7408** 17S

**KWIACIARNIA**
**BLOSSOM FLOWER SHOP**
KWIATY NA WSZELKIE OKAZJE
**1658 Queen St. W., Toronto**
**Tel. 534-6826, dom 259-8780**

Z „PITAWALA WARSZAWSKIEGO"

# Sprawa o otrucie

## przeciwko Władysławowi Ostrowskiemu

Mierzejewski posłał obecnego w "Dziekance" syna swego Wacława po lekarza, w tymże celu pobiegł do miasta również Ostrowski. Lekarza nie znaleziono, po upływie dłuższego czasu przyszedł felczer Tomczyński. Chory leżał już na kanapie z twarzą siną, miał ataki kurczu tak silne, że obecni musieli go przytrzymywać, ciało wyprężało się ku górze. W przerwach między atakami odzyskiwał zwykły mu humor, żartował nawet z przestrachu obecnych. Narzekał jednak na zawroty głowy, zacinał się w mowie i skarżył się, że widzi jak przez mgłę. Felczer w takim stanie rzeczy nie chciał podjąć żadnych czynności, w szczególności puszczać krwi bez polecenia lekarza. Przybył dr Pogorzelski, ale kurcze już ustały. Uznał, widząc dobrze zbudowanego, rumianego i czerstwego pacjenta o krótkiej szyi, że zachodzi wypadek uderzenia krwi do głowy. Kazał puścić krew, stawić pijawki za uszami, a na głowę przykładać zimne okłady.

Posłano pocztyliona do Radzymina po Lucynę Krajowską, która wkrótce przybyła. Powrót do zdrowia przeciągał się, zawroty głowy nie ustawały, dr Pogorzelski odwiedzał pacjenta codziennie, pobyt Krajowskiego w "Dziekance" trwał przeszło miesiąc. Konsylium lekarskie, do którego zaproszono dr Lubelskiego i dr Sommera, potwierdziło diagnozę dr Pogorzelskiego i zaaplikowane przez niego leczenie.

Po powrocie na wieś Krajowski nadal nie odzyskał pełni dawnych sił, często narzekał na zawroty, nie mógł pracować umysłowo ani nawet czytać. W takim stanie przyjechał do Warszawy dla przedłużenia kontraktu dzierżawy i tutaj nagle zmarł. Przeprowadzone dodatkowe dochodzenia ustaliły, że Krajowski zawsze cieszył się dobrym zdrowiem. Pogłoska, jakoby w dzieciństwie był pokąsany przez wściekłą charcicę, nie została potwierdzona. Nie cierpiał też na reumatyzm, odpadały zatem obydwie, poza strychniną, wymienione przyczyny tężca.

Akta dochodzeń przesłane zostały Departamentowi Medycznemu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dokonana ponownie analiza chemiczna również śladów strychniny ani innej trucizny nie wykryła. Mimo to Departament Medyczny na posiedzeniu swym ustalił: "Jakkolwiek niewykrycie strychniny, obecność której łatwiej od wszystkich innych trucizn roślinnych wykryć się daje, nie pozwala z całą stanowczością uznać otrucia, to jednak należy orzec z całym prawdopodobieństwem, iż przyczyną śmierci było otrucie strychniną, a to z uwagi na objawy chorobowe, gwałtowne nastąpienie śmierci i brak w organizmie denata zmian wykazujących przyczynę śmierci, czyli wszystkie cechy zachodzące w wypadku otrucia strychniną".

Asesor prowadzący śledztwo przy takim stanie rzeczy uznał Władysława Ostrowskiego za podejrzanego o otrucie Heliodora Krajowskiego i w dniu 22 maja 1874 roku wyjednał decyzję sądu postanawiającą osadzenie go w Domu Badań, czyli w więzieniu śledczym. Ostrowski po śmierci Krajowskiego na prośbę owdowiałej Lucyny Krajowskiej zajął się sprawami majątkowymi zmarłego, które zły wzięły obrót. Sukcesorowie marszałka Kruszewskiego odstąpili od przedłużenia kontraktu dzierżawy, zajęli nawet ruchomości nieboszczyka na poczet zaległych rat dzierżawnych, a przeciwko wdowie wyjednali sądowy wyrok o wydanie dzierżawnych obiektów. Krajowska zaś wszczęła proces o uznanie kontraktu za odnowiony na mocy ustnego przyrzeczenia.

Ostrowski nabył na swoje nazwisko pocztę w Radzyminie, nie uiszczając jednak ceny kupna. Jego stosunki majątkowe uległy teraz wyjątkowej poprawie. Uprzednio po stracie posady i przeniesieniu się do Warszawy prędko wyprzedał się ze swej eleganckiej garderoby, stale był bez gotówki, pożyczał nawet drobne sumy na życie, często, gdy w zajeździe numerowi nie chcieli mu wynająć pokoju na kredyt, sypiał we framudze na wiryndażu, a czasami również na zestawionych krzesłach w razurze felczera Tomczyńskiego. Gdy zimna nastały, chodził w pożyczonym kożuszku. Teraz sprawił sobie znowu eleganckie ubranie, za same buty zapłacił 50 rbs. Przy aresztowaniu go znaleziono w szafie kilka garniturów i trzy pary nowych lakierków. Przyczyn nagłego polepszenia sytuacji majątkowej Ostrowskiego władze śledcze poczęły dopatrywać się w śmierci Krajowskiego, a to tym bardziej że szeptano o niedozwolonych stosunkach Ostrowskiego z Lucyną Krajowską jeszcze za życia nieboszczyka. Szczególnie obciążające zeznania w tym względzie złożył Włodzimierz Wyczałkowski, plenipotent marszałkowej Kruszewskiej. W chęci zalegalizowania niedozwolonych związków władze śledcze dopatrywały się u Ostrowskiego pobudek do pozbawienia Krajowskiego życia.

Dochodzenia wykazały nadto, że Ostrowski — miało to miejsce już po pierwszej chorobie Krajowskiego — zwrócił się z dziwnym żądaniem do znanego mu tylko z widzenia Ludwika Czarnowskiego, niedoszłego aptekarza, o którym wiedział, że lubi hulanki a nienawidzi pracy. Zaprosił go na poncz, a gdy farmaceuta sobie podchmielił, prosił go o dostarczenie strychniny do trucia lisów czy też szczurów. Czarnowski przyrzekł strychninę dostarczyć. Wspomniał o tym swojemu dobremu znajomemu Michałowi Kobylińskiemu, który posiadał dystrybucję z oknem na Krakowskie Przedmieście, prawie wprost "Dziekanki", był ciekawy z natury i lubił dociekać cudzych sekretów, znał Krajowskich i Ostrowskiego, a słyszał o romansie Ostrowskiego i chorobie Krajowskiego. Kobyliński, jak zeznał, wpadł od razu na myśl, że Ostrowski zamierza użyć strychninę w innym celu, i tymi swoimi podejrzeniami podzielił się z Czarnowskim. Przestrogi odniosły skutek, farmaceuta zamiast strychniny dostarczył Ostrowskiemu, ulegając jego ciągłym naleganiom, soli glauberskiej. Ostrowski wkrótce przekonał się o podstępie i wówczas zdobył strychninę jak najbardziej oficjalną drogą, nie robiąc z tego zupełnie tajemnicy. Napisał własnoręcznie deklarację o nabycie tej trucizny, zyskał od wójta gminy poświadczenie podpisu i na tej podstawie zakupił w dniu 16 września 1873 w aptece w Radzyminie drachmę trucizny, zapakowaną we flaszeczkę wielkości palca. Oświadczył przy tym aptekarzowi, że musi truć lisy na folwarku Mokre, bo robią straszne szkody w gospodarstwie.

Aptekarz radził mu wstrzymać się z rozłożeniem trucizny do zimy, gdyż wtedy za lisie futra osiągnie lepszą cenę. Tegoż dnia, w parę godzin później, Ostrowski przybył ponownie do apteki po pomadę i oświadczył, że jadąc na folwark, gdy schylał się z bryczki jednokonnej po bat, który mu padł w błoto, zgniótł flaszeczkę ze strychniną. Tak się tym przestraszył, że wyciągnął ze spodni kieszeń z rozlaną strychniną, rzucił ją w błoto i rozjechał bryczką. Dodał przy tym, że teraz już posłucha pana aptekarza i z truciem lisów wstrzyma się do stosowniejszej pory.

W toku śledztwa ustalono jeszcze, że pewnego dnia rano na wsi, gdy oboje Krajowscy i Ostrowski siedzieli przy śniadaniu, Krajowski nagle odsunął swą szklankę z herbatą oświadczając, że pić jej nie będzie, bo niedobra. Żona sądziła, że grymasi, nalała mu więc inną, a tamtą wyniosła do kuchni i oddając służącej powiedziała: "Chcecie — wypicie, chcecie — wyjejcie". *(Ciąg dalszy nastąpi)*

**CHOLKAN** R. CHOLKAN & CO. LIMITED REALTOR

**High Park**
Dochodowy, solidny dom. 11 pokoi, 4 łazienki, 2 kominki. Wykończona piwnica. Podwójny garaż. Blisko do sklepów, szkoły i parku. Inf. S. SEMKIW 532-4404.

**Queen — Roncesvalles**
Zakład fryzjerski w pobliżu Copernicus Lodge. 5 stanowisk, nowocześnie wyposażony. Czynsz $360 miesięcznie. Dobra okazja, bez konkurencji w okolicy. Cena $5,500. Inf. S. SEMKIW 532-4404.

• • •

**Na wschód od Roncesvalles**
6 pokoi, 3 sypialnie. Dom bardzo dobrze utrzymany. Blisko sklepów i TTC. Cena $88,500. Dzwonić Anna GAGATEK — 763-5555, dom — 535-5060.

**High Park — Bloor**
Osobny, 1-rodzinny dom. Dobrze utrzymany. 5 pokoi. Duża parcela i garaż. Niska cena. Proszę dzwonić Anna GAGATEK biuro 763-5555, dom 535-5060.

**Indian Rd. — Garden**
6 pokoi, 3 sypialnie, dom jedno- lub dwurodzinny, odnowiony. Nowe okna, wykończona piwnica, garaż. Proszę dzwonić: Anna GAGATEK 763-5555, dom 535-5060.



**OKAZJA! DOM DO SPRZEDANIA**
Dochód — $1850 miesięcznie
21 CLINTON AVE.
**Tel. 622-9533 — B. Staruszkiewicz — x. De Lima Realty**



**OKAZYJNY PRZELOT DO WARSZAWY**
CENA **$559**
**Odlot 17 listopada, powrót 25 stycznia**
(via Kopenhaga)
**COLODY TRAVEL LTD.**
**415 YONGE STREET, SUITE 104**
**Tel. 598-3337**



**MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ**
PO WYJĄTKOWO PRZYSTĘPNYCH CENACH!
Obszerne, z wszelkimi nowoczesnymi wygodami w okolicy The East Mall (niedaleko kolejki podziemnej)
Mieszkania wolne. CENY:
**Apartament 1-sypialniowy — $31 000**
**Apartament 2-sypialniowy — $41 000**
INFORMACJE:
**Tel.: 767-1910, 626-5631, 249-4420**
86—89



**MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ**
jeszcze po pierwotnej cenie w popularnej dzielnicy Coe Hill Dr. koło High Parku, pozostałe 2-sypialniowe — $36,000 lub więcej, 3-sypialniowe — $39,000 lub więcej. Hipoteki niskoprocentowe.
Po ewentualne informacje proszę dzwonić 766-2770 lub 481-7241 Lennox R. E.
845


# SPORT

## POLSCY SIATKARZE W KANADZIE

Reprezentacja polskich siatkarzy pod wodzą trenera Huberta Wagnera przyjeżdża na tournée do Kanady i Stanów Zjednoczonych. Nie wiemy jeszcze czy przybędzie Tomasz Wójtowicz, który rozpoczął mecze ligowe we Włoszech.

Przeciwnikiem Polaków będzie reprezentacja Kanady. Rozegrane zostaną cztery spotkania.

1 listopada br. w LONDON rozegrany zostanie pierwszy mecz na University of Western Ontario Thames Hall, o godz. 8:00 wieczorem. Ceny biletów: dorośli $5, studenci $3; 3 listopada w TORONTO, York University Tait MacKenzie Bldg., godz. 8:00 wieczorem; 4 listopada w SUDBURY, Barry Downe Sports Complex, Cambrian College, godz. 8:00 wieczorem; 5 listopada w NORTH BAY, College Education Centre, godz. 7:15 wieczorem.

## TOMASZ WÓJTOWICZ GRA WE WŁOSZECH

Od połowy października w rozgrywkach pierwszej ligi siatkarskiej Włoch występuje w barwach klubu Edil Coghi Modeną jeden z najbardziej popularnych polskich zawodników, kapitan reprezentacji kraju — Tomasz Wójtowicz. Najwszechstronniejszy zawodnik tegorocznych mistrzostw Europy rozstał się z warszawską Legią, ale pozostał do usług polskiej reprezentacji, kierowanej przez Huberta Wagnera.

Tomasz Wójtowicz już od przeszło dziesięciu lat zaliczany jest do najlepszych zawodników w kraju a nawet na świecie. Szczyt jego kariery przypadł na lata siedemdziesiąte, gdy pod wodzą trenera Wagnera drużyna wygrała turniej olimpijski w Montrealu. Był wówczas zawodnikiem świdnickiej Avii, a trenerem klubowym był jego ojciec.

## POLSKA - RFN W SUPERLIDZE TENISA STOŁOWEGO

W Katowicach rozegrany został mecz superligi tenisa stołowego między Polską i RFN. W zespole niemieckim wystąpili najsilniejsi zawodnicy: Georg Boehm — mistrz RFN (18 miejsce na europejskiej liście rankingowej), Ralf Wosik, — doświadczony zawodnik, który już szczyt formy ma poza sobą (28 miejsce na liście), Juergen Rebel — sukces odniósł na razie w grze mieszanej w kategorii juniorów, Susan Wenzel — mistrzyni RFN, europejska czołówka (15 miejsce), Anke Olschewski — rezerwowa, bardzo dobrze gra w deblu.

W superlidze Niemcy niespodziewanie wygrali z Francją 4:3, Polacy zaś we Wrocławiu przegrali z Anglią 4:3.

W polskiej drużynie wystąpił Leszek Kucharski, Andrzej Grubba i Jolanta Szatko.

Polacy wygrali z RFN do zera — 7:0! W meczu tym wszystko Polakom wychodziło, choć zwycięstwa zostały odniesione po zaciętej walce. Zaskoczyła wszystkich swą znakomitą grą Jolanta Szatko. Pokonała ona dość gładko w dwóch setach Susan Wenzel.

Oto wyniki:

Leszek Kucharski — Rolf Wosik 23:21, 21:17

Andrzej Grubba — Georg Boehm 21:14, 20:22, 22:20

Jolanta Szatko — Susan Wenzel 21:11, 21:16

Grubba, Kucharski — Wosik, Rebel 21:15, 21:15

Szatko, Grubba — Wenzel, Rebel 21:15, 21:15

Kucharski — Boehm 13:21, 21:14, 23:21

Grubba — Wosik 21:18, 21:18.

Komplet wyników drugiej kolejki rozgrywek o mistrzostwo europejskiej superligi tenisa stołowego: Polska — RFN 7:0, CSRS — Węgry 6:1, Anglia — Szwecja 2:5, Francja — Jugosławia 3:4.

## I LIGA HOKEJA

Unia Oświęcim — ŁKS 1:7 (1:3, 0:1, 0:3)

GKS Katowice — GKS Tychy 4:2 (0:0, 2:0, 2:2)

Cracovia — Naprzód Janów 8:8 (2:2, 3:3, 3:3)

Zagłębie Sosnowiec — Budowlani Bydgoszcz 10:0 (3:0, 3:0, 4:0)

Podhale Nowy Targ — Polonia Bytom 1:2 (0:0, 0:0, 1:2)

Tabela po pierwszej rundzie:

| | | |
|---|---|---|
| 1. Polonia | 18:0 | 53-12 |
| 2. Zagłębie | 15:3 | 56-30 |
| 3. Naprzód | 13:5 | 55-38 |
| 4. Podhale | 12:6 | 52-33 |
| 5. Tychy | 9:9 | 48-34 |
| 6. Katowice | 8:10 | 30-46 |
| 7. Cracovia | 7:11 | 42-46 |
| 8. Budowlani | 4:14 | 28-80 |
| 9. ŁKS | 2:16 | 31-49 |
| 10. Unia | 2:16 | 28-55 |

## XI KOLEJKA PIŁKARSKIEJ EKSTRAKLASY

Meczem "na szczycie" jedenastej kolejki piłkarskiej ekstraklasy było spotkanie w Szczecinie Pogoni z Widzewem Łódź. Mecz toczył się w bardzo złych warunkach atmosferycznych, ale przyniósł 20-tysięcznej rzeszy kibiców wiele emocji. Oba czołowe zespoły zaprezentowały dobry poziom i dobrą grę. Gospodarze zagrali z wielką ambicją i pokonali nie zwyciężony jeszcze w tym sezonie Widzew 2:0 (2:0).

Nie powiodło się również liderowi, Lechowi Poznań, w wyjazdowym meczu z Górnikiem Zabrze. Lech przegrał 1:0, ale gospodarze nie wykorzystali wielu dogodnych sytuacji podbramkowych. Z potknięcia Lecha i Widzewa skorzystał Ruch Chorzów, który dzięki zwycięstwu nad Zagłębiem Sosnowiec 2:0, zrównał się punktami z liderem.

W tej kolejce spotkań na wyjeździe udało się wygrać jedynie Motorowi Lublin, który pokonał łódzki ŁKS 2:1 (1:1). Głównym autorem wygranej był kapitan drużyny lubelskiej, Andrzej Pop, który strzelił obie bramki (drugą po przedryblowaniu 4 obrońców i bramkarza).

Najwyższe zwycięstwo odniósł GKS Katowice, odsyłając Bałtyk z bagażem 4 bramek. Piłkarze z Katowic wykazali dużą skuteczność mimo, że mecz toczył się na grząskim boisku, podczas deszczu i porywistego wiatru.

W Warszawie wojskowi Legii pokonali wojskowych ze Śląska Wrocław 1:0 po stojącym na przeciętnym poziomie meczu.

Po serii niepowodzeń dwa punkty zdobyła wreszcie krakowska Wisła, która po bardzo słabym meczu wyszła zwycięsko w pojedynku z Szombierkami Bytom — 2:0.

ŁKS — Motor 1:2 (1:1)

Bramki dla ŁKS — Marek Chojnacki w 43 min., dla Motoru Andrzej Pop — 2 (w 13 i 75 min.).

Pogoń — Widzew 2:0 (2:0)

Bramki dla Pogoni zdobyli: Marek Leśniak w 15 min. i Dariusz Krupa w 34 min.

Ruch — Zagłębie 2:0 (0:0)

Bramki zdobyli: Krzystof Walot w 49 min. z rzutu karnego oraz Mieczysław Szewczyk w 70 min.

Wisła — Szombierki 2:0

Obie bramki dla Wisły zdobył Krzysztof Banaszkiewicz w 53 i 85 min.

Górnik Z. — Lech 1:0 (0:0)

Jedyną bramkę zdobył Marek Majka w 66 min.

GKS — Bałtyk 4:0 (3:0)

Bramki zdobyli: Jan Furtok (30 min.), Marian Chmaj (36 min.), Wiktor Morcinek (44 min.) i Krzysztof Hetmański (73 min.).

Górnik W. — Cracovia 2:0

Bramki zdobyli: Ryszard Spaczyński (48 min.) i Mirosław Rusiecki (75 min.).

Tabela:

| | | |
|---|---|---|
| 1. Lech | 16:6 | 14-6 |
| 2. Ruch | 16:6 | 15-10 |
| 3. Górnik W. | 15:7 | 22-10 |
| 4. Pogoń | 15:7 | 20-8. |
| 5. Widzew | 15:7 | 13-5 |
| 6. Motor | 13:9 | 12-9 |
| 7. Górnik Z. | 13:9 | 11-8 |
| 8. Legia | 13:9 | 16-14 |
| 9. GKS | 10:12 | 20-21 |
| 10. Szombierki | 9:13 | 19-14 |
| 11. Cracovia | 8:14 | 10-14 |
| 12. Śląsk | 8:14 | 15-20 |
| 13. ŁKS | 8:14 | 11-19 |
| 14. Zagłębie | 7:15 | 7-17 |
| 15. Wisła | 6:16 | 13-23 |
| 16. Bałtyk | 4:18 | 8-19 |

## W SKRÓCIE

● W Sofii zakończył się międzynarodowy turniej drużynowy w szpadzie. Pierwsze miejsce zajęła Rumunia — 5 zwycięstw wyprzedzając NRD — 4 i Polskę — 3 zwycięstwa.

● Polak Marian Kozicki startując na koniu "Bakałarz" zajął pierwsze miejsce w jednym z konkursów w międzynarodowych zawodach jeździeckich w Płowdiwie. W tym samym konkursie piąty był Jacek Wierzchowiecki na "Ewaryście".

● Siatkarze AZS Olsztyn zajęli czwarte miejsce w międzynarodowym turnieju we francuskiej miejscowości Albi. Polacy przegrali wszystkie mecze. Pierwsze miejsce w turnieju zajęła Parma (Włochy), przed Zagrzebiem (Jugosławia) i Cannes (Francja).

● Polski Związek Podnoszenia Ciężarów powiadomiony został przez Federację Sportu Ciężarowego ZSRR, iż mistrzostwa świata i Europy odbędą się nie w Erywaniu, jak to planowano, lecz w Moskwie. Zmiana miejsca mistrzostw została spowodowana rzekomo przyczynami technicznymi.

● Polscy żużlowcy pokonali w Świętochłowicach reprezentację ZSRR 67:41.

● W ramach mistrzostw Europy w piłce nożnej dla drużyn młodzieżowych (do 21 lat) odbyły się spotkania: Węgry — Anglia 0:2, NRD — Szwajcaria 2:1, Jugosławia — Norwegia 6:2 i Szkocja — Belgia 0:0.


**QUEEN TRAVEL**
**715 Queen St. W., Toronto, Ont. M6J 1E6**
**Tel. (416) 366-5651, 366-5652**
**OKAZJA**
**Przelot do Polski $559**
Wyjazdy na Południe:
HAWAJE — MEKSYK — FLORYDA — WYSPY BAHAMA
**Specjalne zniżkowe ceny**
**Zniżka na samochody**
WARTBURG DE LUXE — US$2200
TRABANT 601 — US$1250
**Paczki żywnościowe zniżka 20%**
DOLARY DO RĄK ODBIORCY
PACZKI MORSKIE DOSTAWA DO 8 TYGODNI
PACZKI LOTNICZE DOSTAWA DO 2 TYGODNI
87C



**KALENDARZ POLSKI**
**na rok 1984**
Obok kalendarium czytelnik znajdzie tu sporo skoncentrowanej wiedzy, trochę dobrej literatury, masę porad lekarskich i praktycznych, żarty i dowcipy. „Promyk", Philadelphia, s. 448.
**Cena $14.00, z przesyłką $15.50**
Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Orders wystawiać na: Polish Alliance Press



T. DOŁĘGA-MOSTOWICZ
**ZNACHOR PROFESOR WILCZUR**
Dwie najbardziej poczytne powieści znanego w latach międzywojennych autora romansów obyczajowych, przedstawiające dramat osobisty uznanego chirurga i dzieje miłości jego córki — Marysi. Londyn 1983.
**„Znachor", str. 250, cena $12.00, z przesyłką $13.00**
**„Profesor Wilczur",**
**str. 296, cena $12.00, z przesyłką $13.00**
Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Order prosimy wystawiać na Polish Alliance Press



ZOFIA CZERNY
**KSIĄŻKA KUCHARSKA**
(w j. angielskim)
**POLISH COOKBOOK**
Bogato i kolorowo ilustrowana książka kucharska w płociennej oprawie i pięknej obwolucie zawiera 1200 przepisów zup, mięs, ryb, sosów, ciast, deserów itp. PWE, str. 494
**Cena $21.50, z przesyłką $23.00**
Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Orders wystawiać na: Polish Alliance Press



**UWAGA RZEŹNICY!**
**Przy Roncesvalles sklep z kompletnie wyposażonym warsztatem masarskim oraz 4-pokojowe mieszkanie. Cena interesu tylko $28,900.**
**Informacje:**
**STANISŁAW ŚNIEG**
HIGH PARK
217 Roncesvalles Ave.
Biuro
532-4441


# KRZYŻÓWKA

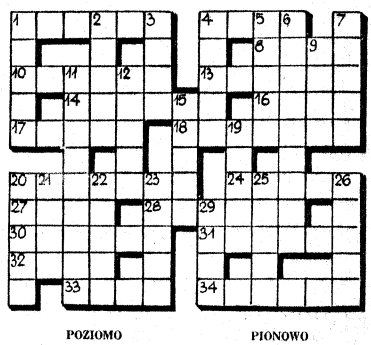

**POZIOMO**

1 Pierze sama
4 Siarkowy lub mrówkowy
8 W parze z Warsem
10 Stan w USA
13 Pielgrzym
14 Imitacja towaru
16 Wyraz twarzy
17 Muł wodny
18 Użytkownik statku
20 Łączy luźne kartki
24 Przebywa pod wodą
27 Miara ciężaru
28 Tamuje przepływ cieczy
30 Kosmetyk dla niemowląt
31 Kanadyjska metropolia
32 Układ postaci
33 Narzędzie z kuźni
34 Zastępuje malowanie ścian.

**PIONOWO**

1 Przesadność w wypowiedziach
2 Wykaz
3 Pretensja, uraza (po staropolsku)
4 Pikantna przyprawa
5 Dusznica
6 Karetka pogotowia
7 Stolica Senegalu
9 Białe lub czerwone
11 Wyznanie ewangelicko-reformowane
12 Siły zbrojne
15 Pokarm dla zwierząt
19 Przypomnienie, ponaglenie
20 Część nogi
21 Konna gra w piłkę
22 Nagromadzenie spraw
23 Bies
25 Fragment tekstu
26 Sala szkolna
29 Bębenkowiec kowboja.


**POLIMEX**
**NAJWIĘKSZY - WYPRÓBOWANY - USTABILIZOWANY**
**WYSŁIJ JESZCZE DZIŚ PACZKĘ SWOIM BLISKIM W KRAJU USZCZĘŚLIWIAJĄC ICH MOŻESZ USZCZĘŚLIWIĆ SIEBIE WYGRYWAJĄC**
**WYJAZD NA FLORYDĘ**
GWARANTUJEMY PEŁNĄ JAKOŚĆ NASZEGO SERWISU
**PACZKI MORSKIE DOSTAWA 5—8 TYGODNI**
**PACZKI LOTNICZE DOSTAWA 2—3 TYGODNIE**
Każda paczka wysłana przez firmę „POLIMEX" od dnia 5.10.83 do 20.12.83 bierze udział w konkursie nagród. Główna wygrana to wyjazd na Florydę. Ponadto można wylosować: komplet stereo, serwis obiadowy, odkurzacz samochodowy i wiele innych.
NASZ ADRES:
**"POLIMEX"**
**2053 DUNDAS ST. WEST, TORONTO, ONT. TEL. 537-7914**
**POLIMEX = NAJSZYBCIEJ, NAJTANIEJ, NAJPEWniEJ.**
Do nabycia towary po bardzo atrakcyjnych hurtowych cenach. Np. **kawa ziarnista 1 funt — $3.20.**
**KORZYSTAJCIE Z USŁUG NAJSTARSZEJ, WYSPECJALIZOWANEJ FIRMY WYSYŁKOWEJ W TORONTO**
LOKALNI PRZEDSTAWICIELE W CAŁEJ KANADZIE
**UWAGA NOWOŚĆ!**
Z każdego miejsca w Kanadzie możesz wysłać paczkę do Polski przez **POLIMEX. POLIMEX** oferuje **10% ZNIŻKI** na paczki przysłane do nas za pośrednictwem poczty



**KOLĘDY**

**PŁYTY:**

SXV—795 — **Kolędy polskie.** — W. Ochman, tenor: Gdy się Chrystus rodzi; Wśród nocnej ciszy; Anioł pasterzom mówił; Bracia patrzcie jeno; Pójdźmy wszyscy do stajenki; Dzisiaj w Betlejem; Gdy śliczna Panna; Przybieżeli do Betlejem; Lulajże Jezuniu; Jezus malusieńki; Bóg się rodzi. ..... $8.00

SXV—829 — **Kolędy polskie.** — T. Żylis-Gara, sopran: Wśród nocnej ciszy; W żłobie leży; Anioł pasterzom mówił; Gdy się Chrystus rodzi; Wesołą nowinę; Bóg się rodzi; Hej w dzień Narodzenia; Pójdźmy wszyscy; Lulajże Jezuniu; Przybieżeli do Betlejem; Mędrcy świata; Mizerna cicha. ..... $8.00

SX—190 — **Mazowsze śpiewa kolędy.** — Bóg się rodzi; Wśród nocnej ciszy; Przybieżeli do Betlejem; Jezus malusieńki; Lulajże Jezuniu; Z Narodzenia Pana; Dzisiaj w Betlejem; Anioł pasterzom mówił; Gdy się Chrystus rodzi; Mędrcy świata; Gdy śliczna Panna; Bracia patrzcie jeno. ..... $8.00

SX—1364 — **Dzień jeden w roku.** — Czerwone Gitary (pieśni okolicznościowe): Dzień jeden w roku; Nad światem cicha noc; Leć kolędo; Gwiazda na kiju; Już zabawki śpią; Zima, zima — śnieg; Mija rok; Dalej, dalej pędzą sanie; Wigilia świata; Dwie sowy; Kołysanka dla „Okruszka". ..... $3.00

**TAŚMY MAGNETOFONOWE:**

CK—051 — **Mazowsze śpiewa kolędy.** — Bóg się rodzi; Wśród nocnej ciszy; Przybieżeli do Betlejem; Jezus malusieńki; Lulajże Jezuniu; Anioł pasterzom mówił; Gdy się Chrystus rodzi; Dzisiaj w Betlejem; Mędrcy świata; Bracia patrzcie jeno; Z Narodzenia Pana ..... $8.00

CK—323 — **Najpiękniejsze kolędy.** — Gdy się Chrystus rodzi; Z Narodzenia Pana; Bracia patrzcie jeno; Gdy śliczna Panna; Wesoła nowina; Pójdźmy wszyscy do stajenki; Mędrcy świata; Bóg się rodzi; Cicha noc; Witaj gwiazdko złota; Przybieżeli do Betlejem; Lulajże Jezuniu; Jezus malusieńki; Hej, w dzień Narodzenia. Śpiewają: A. German, I. Santor, J. Połomski, A. Zwierz. ..... $8.00

**Do nabycia w księgarni „Związkowca". Do cen płyt i taśm dolicza się 7% podatku. Koszt przesyłki ponosi zamawiający. Za przesyłkę od 1 do 5 płyt i taśm dopłata wynosi po $1.00 od sztuki. Przy zakupie 6 i więcej po $0.75 od sztuki. Zamówienia wykonuje:**
**Polish Alliance Press Ltd.**
**1638 Bloor St. W.**
**Toronto, Ont. M6P 4A8**


**Śp. TADEUSZ FEDERKIEWICZ**

**Członek Stowarzyszenia Lotników Polskich, Skrzydło „Warszawa", uczestnik kampanii wrześniowej, lotnik 301 Dywizjonu, z którym był w Brindizi — Włochy, odznaczony wieloma krzyżami i medalami, odszedł od nas na wieczny odpoczynek w dniu 14 października 1983 r. Cześć Jego pamięci!**

**Zarząd i członkowie RCAF Assn. No. 430 Skrzydła „Warszawa"**

# To i owo z Oshawy

Oshawa, tak jak inne ośrodki polonijne, powoli wciąga się w rygor roku szkolnego. Na szczęście, świeży powiew jesieni ułatwia przejście z beztroskiego lata w nowe obowiązki.

Sobotnia polska szkoła (podstawowa) przy parafii św. Jadwigi, jak co roku, zaprasza dzieci do swoich klas. Obecnie proponowana jest nawet klasa przedszkolaków (od 4 lat), jeśli zgłosi się odpowiednia ilość chętnych.

Dzieci Polonii oshawskiej mają szczęście uczyć się w szkole kierowanej przez przemiłą siostrę Alfonsę, która przybyła rok temu do Oshawy na miejsce siostry Klary. Kierowniczka nasza posiada wspaniały dar zjednywania sobie ludzi, tak ważny w tym zawodzie. Poza tym obdarzył ją Bóg talentem organizatorskim i dużym wyczuciem artystycznym.

Już po paru miesiącach pobytu w Oshawie, siostra wraz z nauczycielkami potrafiła wystawić tak wspaniałe jasełka, jakich sala parafialna kościoła św. Jadwigi dawno nie widziała. Mimo ogromnej liczby małych i większych (wzrostem) aktorów, przedstawienie odbyło się nadzwyczaj sprawnie; autentyczna i pełna entuzjazmu gra dzieci porywała i bawiła. Przeżyliśmy więc prawdziwą ucztę duchową, na nowo przekonując się, że mamy zdolne, chętne dzieci.

17 września rozpoczęły się pierwsze lekcje w sobotniej szkole polskiej dla dzieci w wieku elementarnych szkół kanadyjskich. Kierowniczka, siostra Alfonsa (tel. 725-5111) służy wszelkimi informacjami na ten temat.

A więc, Drodzy Rodzice, nie zwlekajcie i nie zastanawiajcie się! Z doświadczenia wiem, jak zuskorupiałe w sobie i nieśmiałe są dzieci nie biorące udziału w życiu polonijnym. Nie dziwcie się, gdy z czasem Wasze dzieci przestają chodzić do polskiego kościoła i interesować się sprawami, którymi Wy żyjecie.

Oby nie było jednego dziecka nie mogącego skorzystać z nauki otwierającej mu skarbiec kultury polskiej (którego jest ono dziedzicem!) tylko przez zaniedbanie rodziców.

* * *

Już niebawem ukażą się ogłoszenia zwołujące młodzież i dzieci, które mają „rytm w nogach", na regularne próby zespołu tanecznego „Tatry" przy parafii św. Jadwigi w Oshawie. Pisałam o zespole w ub. roku wzmiankując o jego założycielu, kierowniku i opiekunie w jednej osobie — ks. Józefie Caliku. Nie wiedziałam wtedy, że zamierza on nas opuścić w nowym roku szkolnym, by objąć probostwo parafii św. Antoniego w Regina (szczęściarze!).

Jestem pewna, że wiadomość ta nie tylko mnie jednej wycisnęła łezkę z oka. Wydawało mi się, że zespół „Tatry" przestanie istnieć pozbawiony swego „serca", a ta roztańczona, rozentuzjazmowana młodzież („bez życia" jak się dotąd o niej mówiło) rozleje się jak zagubione mrówki po zniszczeniu mrowiska!

Na szczęście, nie doceniłam ludzi, których ks. Józef zostawił na posterunku, by kontynuowali nadal zaczęte dzieło. W osobie ks. Józefa Furmana, proboszcza parafii św. Jadwigi odkryliśmy człowieka, który potrafił na nowo scalić wszystkich zainteresowanych pracą zespołu. Na opiekuna dał nam swego młodego pomocnika, przybyłego do naszej parafii z Polski, ks. Edwarda Traczyka. Ks. Edward swoją młodzieńczą sylwetką, naturalnym zachowaniem i serdecznym uśmiechem podbił serca wszystkich i na nowo odzyskaliśmy wiarę, że... potrafimy.

Praca nad nowymi tańcami (i strojami) popłynęła wartko, by w tradycyjnym już koncercie na Dzień Matki zaprezentować się okazale wraz z zaproszonym zespołem „Tęcza" z Montrealu. Aż serce rośnie patrząc tak na młodych artystów jak i widzów. Wielka, radosna, roześmiana, szczęśliwa i dumna wspólnota ludzi, których łączyło jedno słowo „polskość", zapełniła po brzegi główną salę Centrum Stowarzyszenia Weteranów AP w Oshawie. Goście z Montrealu zachwycili nas swoim programem, a szczególnie śpiewem, a nasz rodzimy zespół oczarował nowymi tańcami.

Zarządowi zespołu w osobach pp. K. Fraś, S. Demczyk, E. Krysa i S. Dymecki należą się zasłużone gratulacje za działalność w wciągnięciu do współpracy tak ogromnej liczby ludzi. Paniom instruktorkom: Basi Szabuni, Krysi Reczulskiej i Lucynie Romańczyk od wszystkich Polonusów płynie podziękowanie za wysiłek włożony w przygotowanie swoich grup.

Dodam, że nasze instruktorki, to młode, uczące się jeszcze studentki, poświęcające swój talent i cały wolny czas od zajęć dla zespołu, który reprezentuje całą Polonię Oshawy i okolicy. Wszyscy więc poczujmy się odpowiedzialni za to, by pracując dla nas, nie czuły się przypadkiem wykorzystywane i na apel o poparcie finansowe dla zespołu pozytywnie zareagujmy.

* * *

W ostatnim tygodniu września br. szkoła średnia języka i kultury polskiej w Oshawie wkroczy w czwarty rok swej działalności służąc swoimi kursami wieczorowymi dorosłym i młodzieży szkół średnich.

Już w pierwszym roku istnienia szkoła otrzymała prawo udzielania kredytów w zakresie klas 11, 12 i 13. Dopiero jednak w ub. roku, po usilnych staraniach Polonia oshawska osiągnęła swój cel. Ontaryjskie Ministerstwo Oświaty przyznało szkole uprawnienia kredytowe do dalszych klas tj. 9 i 10. W ten sposób nasza szkoła stała się chyba jedyną w Kanadzie, pełną szkołą średnią z trzecim językiem. Lista zapisanych studentów w ub. roku wzrosła z 60 do ponad 109 osób.

Szkoła znajduje się pod patronatem Rady Szkolnej Regionu Durham (Durham Board of Education). Z drugiej strony opiera się na ważnej działalności Komitetu Szkolnego, którego członkowie reprezentują Polonię oshawską, rodziców uczniów szkół średnich, oraz dorosłych studentów.

Dzięki akcjom komitetu wybranego rok temu (panie E. Prażmowska, S. Demczyk, B. Chodkiewicz, oraz panowie M. Buczyński i W. Naklicki), a także poparciu — choć skromnym — wszystkich lokalnych organizacji polonijnych i kilku osób prywatnych, byliśmy w stanie znacznie wzbogacić program nauczania w roku ubiegłym.

Większość naszych ośrodków polonijnych w Kanadzie skarży się, że szkoły nie są tak zapełnione jak powinny być, zważywszy ilość osób polskiego pochodzenia tam mieszkających. Jeżeli z powodów głównie finansowych brakuje odpowiednio atrakcyjnych programów będących magnesem przyciągającym uczniów, to za taki stan rzeczy jesteśmy wszyscy odpowiedzialni. Bądźmy szczerzy. Ile osób, nie posyłających aktualnie swoich dzieci do szkoły polskiej, popiera choćby kilkoma dolarami raz na rok szkołę polonijną w swoim okręgu? Na palcach można policzyć świadomych takiej potrzeby.

Rzeczywistość jest jednak taka, że w bogatej Kanadzie polonijny nauczyciel zobowiązany jest walczyć i zabiegać o swoich uczniów. Nie tylko musi on być często niestety) lepszy, mądrzejszy życiowo, serdeczniejszy, bardziej pomocny i dostępny, a przede wszystkim z większym entuzjazmem podchodzący do każdej starannie przygotowanej przez siebie lekcji niż jego kolega w szkole kanadyjskiej. Aby utrakcyjnić swoje lekcje musi on również dysponować kosztownymi pomocami audiowizualnymi, które przeciętny nauczyciel kanadyjski ma pod ręką.

Dlatego też ogromnie doceniamy pomoc finansową Funduszu Wieczystego Milenium oraz Rządu Federalnego, który zdaje sobie sprawę z wartości dwujęzycznego obywatela. Z kolei dotacja z Funduszu im. A. Mickiewicza pomogła nam wyróżnić nagrodami wszystkich najlepszych uczniów naszej szkoły, na co nas nie było dotąd stać.

Świadomość, że istnieją ludzie, którzy realnie, rzeczywiście, bez wielkich słów, pomagają, a tym samym doceniają działalność szkoły, napawa nas chęcią do dalszej, wzmożonej pracy. Cel, który nam wszystkim przyświeca, zbliża nas duchowo ku sobie i czyni grupę polską w wielokulturowej mozaice kanadyjskiej bardziej zespoloną i silniejszą.

Osoby władające poprawnym językiem polskim w mowie i piśmie, zainteresowane pracą w szkole w charakterze nauczycieli (konieczny dyplom ontaryjski), oraz wszyscy inni, którzy mogliby poświęcić nieco swego czasu dla dobra uczniów szkoły, proszeni są o skontaktowanie się z niżej podpisaną (tel. 576-0176).

**Ryszarda Łapińska**

*Stanisław Blicharski*

# Zagadnienie autorytetu

Na pytanie do czego człowiek jest zdolny aby zdobyć czy też utrzymać władzę i z nią związany "autorytet", do jakich czynów posuwają się jednostki czy grupy społeczne, aby, nie przebierając w środkach, "autorytet" dla siebie wymuścić, na pytania te każdy czytelnik mógłby z łatwością odpowiedzieć i przytoczyć wiele przykładów.

Autorytet jako taki, na przestrzeni całych wieków był często mylnie pojmowany i stosowany. W świecie dzisiejszym natomiast, ze względu na istniejące systemy polityczne, w wielu krajach autorytet w swym właściwym znaczeniu w ogóle nie istnieje. Skrajny egoizm, dyktatura i terror to narzędzia niszczące szlachetne pojęcie autorytetu zastępując go niewolnictwem.

Pojęcie autorytetu zrodziło się na naszej ziemi razem z człowiekiem. Natura ludzka wydaje się mieć jakby odbiornik tego pojęcia, bowiem od pierwszych dni swego świadomego życia człowiek odczuwa potrzebę autorytetu. Istnienie autorytetu jest zatem jakby uzupełnieniem natury człowieka.

Autorytet istnieje, a przynajmniej powinien istnieć tylko dla wyłącznego dobra tych, nad którymi został ustanowiony. Autorytet nie powinien nigdy istnieć dla własnego dobra.

Najlepsze i najczystsze pojęcie autorytetu znajdujemy w tytule, jaki od czasów Innocentego III noszą wszyscy papieże Kościoła rzymsko-katolickiego: "Servus servorum Dei" — Sługa sług Bożych.

Kiedy autorytet robi ze siebie wyłączny absolut i rządzi dla własnego dobra — obojętne czy jest to jednostka, czy partia polityczna — wówczas w wyniku degeneracji tego pojęcia występuje tyrania zamykająca w sobie tę straszliwą winę przeznaczenia. Przykładów takich znajdziemy dużo w historii, szczególnie w ostatnich kilkudziesięciu latach.

Pozornie pozycja autorytetu wydaje się być niekonsekwentną, albo jeżeli wolimy, paradoksalną, bo pojęcie panowania nad innymi a jednocześnie bycie ich sługą wzajemnie się wykluczają. Te przeciwne sobie tezy tworzą jednak dobry akord, kiedy są rozpatrzone na płaszczyźnie wyższej od tej, na której bezpośrednio na nie patrzymy, mianowicie — rola autorytetu nie jest związana z osobą, lecz tylko z zadaniem i obowiązkami, jakie na daną osobę zostały nałożone. Wojskowe salutowanie np. nie jest oddawaniem honoru osobie generała X, lecz jego stopniowi. Przysięgę wierności składamy nie osobie panującej, lecz "tronowi" lub "koronie".

Czym większy autorytet jest związany z daną osobą, tym bardziej osoba ta powinna być godną tego autorytetu, bo chociaż wartość autorytetu jest częścią danej osoby, niemniej — jeżeli osoba ta nie reprezentuje oczekiwanego poziomu moralnego i intelektualnego — wówczas istnieje możliwość podważenia autorytetu.

Również stanowisko zawierające w sobie autorytet nakłada serię ciężkich odpowiedzialności na osobę stanowisko to zajmującą. Osoba ta musi zawsze pamiętać, że wszystkie prawa i przywileje związane są z danym stanowiskiem, a nie z nią.

Poza tym, autorytet związany z zajmowanym stanowiskiem jest w sobie ograniczony. Ograniczenie to jest różnego rodzaju; częściowo wypływa ono z naturalnych praw samych "poddanych" lub "podległych", częściowo z innych czynników, z których najważniejszym jest czas. Autorytet może słusznie narzucać swą wolę i wymagać posłuszeństwa od swych "podległych", lecz tylko tak długo, jak ci ostatni nie posiadają lub jeszcze nie rozwinęli w sobie zdolności do decydowania za samych siebie. Tylko w wypadku kiedy wiek takiej dojrzałości nie może być osiągnięty, jest autorytet nieograniczony w czasie.

Prawdopodobnie człowiek nie wzniesie się nigdy do poziomu autorytetu Kościoła, który z autorytetem ciągle żyjącego Chrystusa głosi te prawdy, których człowiek jako taki i bez pomocy, nie dostrzega.

W niektórych zaistniałych okolicznościach zniesienie pewnego rodzaju autorytetu może być całkiem usprawiedliwione. Jeden z rzymskich dyktatorów, Lucius Cornelius Sulla, dla dobra pokoju i odrodzenia się konstytucji, zrzekł się swej wszechwładnej władzy. Mało znajdziemy podobnych przykładów w historii, a jeszcze mniej w małenkich kółkach ograniczonej władzy i autorytetu.

Autorytet powinien być konstruktywnie budowany a nie siłą narzucony. Szacunek i miłość dla swych "poddanych", oraz przykładne personalne życie osoby z danym autorytetem związanej, to podstawowy materiał do budowy i utrzymania autorytetu.

Nadmierne podkreślanie autorytetu wywodzi się ze słabości. Przywódca, który naprawdę jest pewny swego autorytetu i pozycji, nigdy takich nie demonstruje w sposób gwałtowny, bo w rzeczywistości jest to słabością przez "siłę" maskowaną.

# DROGA

— Po prawej stronie są takie niebieskie tabliczki z kilometrażem. Patrz, 188... teraz miniemy wiadukt... 187... a za tym zakrętem przed parkingiem... o, teraz 186... Jadąc z tą szybkością będziemy w Wiedniu za dwie godziny.

— Strasznie długo czekaliśmy na ten autobus. Jestem spłjąca. Zarwana noc.

— Spróbuj zasnąć!

— Niedobrze mi.

— Połóż się na moich kolanach.

— Może coś zjem. Nic nie jadłam na obiad. Te nerwy...

— Czym się tak denerwujesz? Nareszcie odlatujemy.

— Może dlatego. Podaj mi tę małą torbę. Schowałam gdzieś sól.

— Jeden delektuje się pulardą a drugi rąbie jaja na twardo. Proszę oto sól. Coś jeszcze?

— Czy on musi jechać tak szybko? Wolę jeździć z Pinokio...

— Ba! Szef jest mistrzem. Ja wolę z szefem. Mamy szczęście, że on nas wiezie. Umię prowadzić.

— Mimo to. Mam dreszcze kiedy wchodzi na trzeciego powyżej setki.

— Stary rajdowiec się odezwał, co?!

— A żebyś wiedział.

— Syrenką do Monte Carolina przez Koluszki!

— Było, minęło. Chwilami mam wrażenie, że tamto życie było snem.

— Nie tęsknisz?

— Pytałeś mnie o to już wczoraj. Oczywiście, że tak i nie.

— A ja czasem.

— Wiem. Za tymi twoimi kumplami z wyścigów konnych, obskurną knajpą, gdzie piwo podawane w kuflach i niedziennym spacerkiem z psem.

— Akurat tego nie lubiłem.

— Od kiedy to właściciel knajpy nie lubi...

— Wszystko psujesz!

— Nie podnoś głosu.

— Milczę.

— To było 142 czy 147?

— Śpię.

— Nie śpisz! Robisz mi na złość.

— Robię! Od piętnastu lat. To opinia twojej mamy.

— Cham!

— ...

— Słyszałeś co mówił kierowca?

— Mamy pięć minut na siusiu.

— Idę zapalić. A ty?

— Idę zrobić siusiu!

— Przestań. Daj mi lepiej zapalniczkę.

— Rozkaz panie sierżancie.

— Och ty głuptasie.

— ...

— To już Wiedeń. Patrz. Ostatni raz oglądamy go w życiu.

— Masz zamiar jutro umrzeć?

— No wiesz?

— Sądzę, że będzie nas stać na wycieczkę do Europy...

— Nie tak prędko. To jednak kosztuje.

— Och, tutaj to nie Polska. Kto pracuje, to ma.

— Optymista. Ciesz się, że w ogóle odlatujemy.

— Nareszcie odlatujemy. Dziesięć miesięcy tych knedli i rosołu na kościach wykończyło mój żołądek.

— Ostatnia jazda autobusem. Ileż to się najeździliśmy. Najpierw rejestracja, potem interview, lekarz, kłopoty z wizą. Caritas...

— Nareszcie ostatnia jazda. Nie cierpię jazdy autobusem.

— Droga.

— Słucham?

— Nasza droga kończy się tutaj. Żegnaj autobusie!

— Zgadłeś. To już lotnisko.

— Nareszcie

Razem z nimi wysiadło kilka osób. Wysoki brodacz z plakietką ICM-u sprawdzał listę odlatujących. Kiedy doszedł do nich zrobił przepraszającą minę i powiedział: — Bardzo mi przykro, ale nie dosłano na czas Państwa paszportów. Postaram się załatwić odlot w ciągu tygodnia...

— Patrz już minęliśmy 16 kilometr. Zaraz będzie za zakrętem 17. Jadąc z tą szybkością będziemy za dwie godziny...

— Droga.

— Słucham!

— Nikt nie zna końca swojej drogi.

M. R. FALZMANN

*Florian Śmieja*

# Zabierać głos

Słuchając w sierpniową niedzielę koncertu nadawanego przez radio bodajże z Montrealu, ucieszyłem się z motywacji, jaką pianista Paul Stewart przytoczył zapytany, dlaczego w jego repertuarze znalazły się „Maski" Karola Szymanowskiego.

Stewart stosunkowo niedawno „odkrył" muzykę Szymanowskiego, uważa ją za oryginalną, fascynującą i trudną, a jej twórcę za kompozytora bardzo niestusznie nieznanego po tej stronie Oceanu. Na bis zagrał ogólnie lubianą wczesną etiudę nr 3 i obiecał grywać Szymanowskiego regularnie. Miarą jego poważnego podejścia jest przygotowywanie się już teraz do rocznicy 50-lecia śmierci autora „Harnasiów" w 1987 r.

Nie wiem, jak pisze się nazwisko Stewarta, niemniej zwracam na tego pianistę uwagę. Pora już honorować nie tylko polityków, którzy, jak dobrze wiemy, trwali nie są, a często, jak to się mówi w Polsce, nie sprawdzają się.

* * *

W wielkanocnym numerze „Związkowca" pisałem o tragicznym losie Fina, majora Nilsa von Schoultza, który wylądowawszy z amerykańskimi ochotnikami na ziemi kanadyjskiej w 1838 r. po kilku dniach obrony murowanego wiatraka pod Prescott, został wzięty do niewoli, postawiony pod sąd wojskowy i powieszony w Kingston. W 1938 r. konsul generalny Jan Pawlica ufundował pamiątkową tablicę „Dla uczczenia rodaków powstańców z roku 1830, którzy walczyli w bitwie pod Windmlll 12—16 listopada 1838 r. i oddali życie". Oprócz wyżej wymienionego Schoultza widaniały na tablicy nazwiska porucznika Ernesta Berenda oraz Jana Okońskiego.

Zajechawszy 14 sierpnia pod wiatrak zauważyłem brak polskiej tablicy pamiątkowej. Rad bym wiedzieć, czy padła ona ofiarą chuliganów czy też została oficjalnie zdjęta. Napisałem w tej sprawie do miarodajnych czynników. Dobrze by było, aby lokalni Polacy także zainteresowali się losem tablicy.

* * *

Film „Wybór Zofii" anonsowany jest zazwyczaj jako obraz ukazujący kobietę, która przeżyła polski obóz koncentracyjny". I nikt z nas nie zaprotestuje, że Oświęcim to nie polski obóz koncentracyjny. Może ciągle jeszcze warto zabrać głos, póki się nie przyjmie na amen proponowana ciągle i szeroko wersja?

* * *

Problemy rybołówstwa prowincji atlantyckich na pewno są skomplikowane i wymagają eksperta, który jedynie potrafiłby wyjaśnić i ew. zaproponować jakieś środki naprawy. Niemniej, kiedy w sierpniu byłem w Maine, uderzyła mnie ogromna inicjatywa lokalna na każdym kroku oferująca przejezdnym ryby morskie, homary i pieczone mięczaki. Kiedy później objechałem Półwysep Gaspé, nigdzie nie spotkałem się ze zdecydowanym wyjściem naprzeciw turyście, który by z przyjemnością skosztował lokalnej ryby, świeżej, łatwo dostępnej. Nic dziwnego, że rybacy przechodzą kryzys. Powoduje go także wysoka cena ryby w porównaniu z mięsem.

* * *

Wyczytałem, że trzecią pozycję co do ilości publikacji książkowych w Kanadzie zajmuje język ukraiński, po angielskim i francuskim. Bardzo to chlubnie świadczy o Ukraińcach jako czytelnikach i wydawcach książek. I z nich moglibyśmy wziąć przykład używając sloganu, z kraju, że „Polak może".

* * *

W ramach jednego z ćwiczeń językowych postawiłem studentom pytanie, jaki jest Kanadyjczyk? Oto plon: „Leniwy, nigdy nie myśli o innych, chce więcej mieć, ale mniej pracować. Najważniejszy dla niego jest pieniądz. Na wszystko narzeka. Pija za dużo. Wyraża zbyt pochopne opinie. Nazbyt podatny na wpływy USA. Nienawidzi rządu. Niełatwo mu jest zrozumieć innych. Chce mieć to, czego nie ma.

A z drugiej strony jest od Amerykanina bardziej zadowolony i czystszy. Warzy najlepsze i najgorsze piwo, pije jedno i drugie i nie widzi różnicy. Dumny jest ze swojego kraju. Nie zazdrości innym. Jest wspaniałomyślny i rzetelny, odpowiedzialny i pracowity..."

* * *

Zainteresowanie się „Związkowca" zachodnią Kanadą nabrało ostatnio cech systematyczności. To bardzo dobrze. W przeszłości tylko sporadycznie pisano o rejonach na zachód od Ontario, a właściwie ograniczano się do Ontario i Quebec. Nic więc dziwnego, że czytelnicy rozproszeni w innych prowincjach, nie znajdując o sobie i o lokalnych sprawach żadnych wiadomości, poczęli uważać „Związkowca" za pismo ściśle torontońskie i ewentualnie trochę montrealskie. Pojawiające się ostatnio odcinki „Zasłyszane w Vancouver" oraz „Pocztówki z Calgary", to bardzo potrzebne przybliżenie tych ważnych ośrodków polonijnych, przeżywających dzięki napływowi nowych imigrantów znaczne ożywienie, jeżeli nie wręcz rensans.

# KRONIKA RELIGIJNA

Dokończenie ze str. 5

nas z Bogiem. O pęta miłości, które łączycie nas z Aniołami. Wiezo broniąca przed zakusami piekła. Bezpieczny porcie nas wszystkich tonących — nie opuścimy Cię już nigdy. Będziesz dla nas pociechą w godzinie konania, dla Ciebie ostatni pocałunek gasnącego życia. Ostatnim słowem naszych warg będzie Twoje słodkie imię, o Pompejska Królowo Różańca, o Matko nasza droga, o Ucieczko grzesznych, o Pani, Pocieszycielko strapionych, bądź wszędzie błogosławiona, teraz i zawsze, na ziemi i w niebie. Amen."

**Św. Teresa od Dzieciątka Jezus** (3.X) jest nazywana często Małą Św. Teresą w odróżnieniu od swej imienniczki z Hiszpanii, która określa się Wielką Św. Teresą. „Mała" Św. Teresa modliła się, aby nie mieć iluzji jeśli chodzi o przyszłe sprawy: „Tylko na dzisiaj. Czy to ważne o Panie, jeśli jutro niebo będzie pochmurne? Nie jestem zdolna modlić się o jutro. Weź moje serce tylko na dzisiaj, daj mi Twoją opiekę dzisiaj. Daj mi Twoje światło — tylko na dzisiaj."

**Andrzej Bobola Styczyński**


HAMILTON

Korespondent: STANISŁAW KAWCZYŃSKI
231 Kensington Ave. N., Hamilton, Ont. L8L 7N8
Tel. 545-9519

Przedstawiciel handlowy — JAN BIDAS
155 Park St. South, Apt. 803, Hamilton, Ont. L8P 3B7
Tel. 524-1694

UWAGA CZŁONKOWIE GRUPY 2-47 W HAMILTON

Ze względu na odbywający się XXXI Zjazd ZPwK w Hamilton w drugą niedzielę października, nasze związkowe zebranie zostało przełożone na trzecią niedzielę, tj. 16 października br. o godz. 2 po poł. Serdecznie zapraszamy wszystkich członków i nowo przybyłych.

Zarząd Grupy 2-47
78-80 Józef Holody, sekr.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY
HAMILTON TRAVEL BUREAU
764 Barton St. E.
Hamilton, Ont. Tel. 549-4149
WYCIECZKI do Polski: Indywidualne, grupowe, czarterowe. Sprowadzanie krewnych, zaproszenia, paszporty, wizy. Podróże do każdego zakątka świata.
NOTARIALNE upoważnienia, akty, darowizny itd.
PEKAO: dary dla bliskich, domy, mieszkania, samochody, żywność, pieniądze.
Służymy Polonii nieprzerwanie ponad 30 lat. Jesteśmy oficjalnymi przedstawicielami linii lotniczych: LOT, AIR CANADA, BA, KLM itd. jak również linii okrętowych („Stefan Batory").
Karol E. Balon, kier biura

Zygmunt W. Borys, kier. biura
DALTON INSURANCE AGENCIES LTD.
poprzednio
SIDORKIEWICZ-BALON GEN. INSURANCE
75 Hunter St.
Hamilton, Ont. L8P 1P9
UBEZPIECZENIA wszelkiego rodzaju: samochody, domy mieszkalne, biżuterie — od ognia, kradzieży i innych wypadków.
UBEZPIECZAMY również życie i hipoteki (mortgage). Solidna obsługa przez fachowy personel naszej największe w Hamilton firmy DALTON INSURANCE AGENCIES LTD.
Telefonujcie do ZYGMUNTA BORYS: Tel. 527-1177, po godzinach: 522-4147 w Mississauga.

WELLINGTON DELICATESSEN
POLECA CAŁEJ POLONII WŁASNE WYROBY WĘDLINIARSKIE SPOSOBEM POLSKIM
Specjalność zakładu:
● kiełbasa wędzono-pieczona ● balerony i boczek
wędzony z marynaty ● kaszanka ● parówki ● kabanosy
itp. ● śledzie w oliwie (mleczki) i piklingi wędzone
623 UPPER WELLINGTON
TEL. 385-9730 (dostawa do domu)
80, 84 Właściciele: A.DERUS i SYN

paczki WYSYŁAMY do POLSKI lekarstwa
PIENIĄDZE PeKaO SAMOCHODY
"GAZDA" PRZY "TEXTILE CENTRE"
300 OTTAWA ST. N. HAMILTON
Tel. 549-4041

IGNACY TRUSZKOWSKI
KIEROWNIK BIURA
TONOGA REAL ESTATE LTD.
PO WSZELKIE INFORMACJE W SPRAWIE KUPNA LUB SPRZEDAŻY DOMÓW, APARTAMENTÓW, INTERBNOW LTD. ZWRACAĆ SIĘ Z PEŁNYM ZAUFANIEM DO NASZEGO BIURA:
626 Barton St. E.
Hamilton, Ont. Tel. 547-4900

Ottawa
LEONARD SAMEK
ADWOKAT
7 Slack Road, Suite 202
NEPEAN (Ottawa), Ontario
Tel. 226-8440
80—90

UWAGA WAŻNE!
Obecnie rozszerzamy zakres naszych usług OFERUJĄC naszym przyjaciołom i krewnym w USA co następuje:
Jeśli pragną oni zaopatrzyć swych bliskich w POLSCE w nasz produkt:
MIZARH SALVE
CENA $10.00
z radością przygotujemy odpowiednie paczki i wyślemy je BEZPOŚREDNIO na dany adres według otrzymanego zlecenia.
Wysyłamy podany wyżej produkt (oraz inne środki) również do wielu innych krajów.
Prosimy przysłać czek lub Money Order na $12.00 (Wszystkie opłaty włącznie). Nie wysyłamy C.O.D..
LUSCOE PRODUCTS LTD.
P.O. Box 24
Station "A"
Islington, Ont. M5S 2S8
Canada
Tel. (416) 364-2631

Montreal
POLSKI LEKARZ DENTYSTA
DR STANISŁAW WODNICKI
D.D.S.
Przyjmuje 7 dni w tygodniu, wieczorem na zamówienie
6250 Sherbrooke W., Suite 2
Montreal, Que.
Tel. 488-6982, 482-1169
555

Cambridge
ZARZĄD I KOŁO POLEK GR. 6-27 W CAMBRIDGE
uprzejmie zaprasza członków i sympatyków na
Bankiet dożynkowy
który odbędzie się
8 października br. o godz. 7 wiecz.
W SALI ZWIĄZKOWEJ PRZY FRANKLIN BLVD.
Wstęp $7.50 od osoby z kolacją
79, 80

Kitchener
BANKIET LEGIONU KANADYJSKIEGO NR 412
Polska Placówka Nr 412 Kanadyjskiego Legionu z okazji otwarcia sali (po remoncie) urządza bankiet w sobotę 8 października br. o godz. 7 wiecz., w sali Legionu, 601 Wellington St. N.
Smaczna kolacja. Orkiestra „Echo". Wstęp $10 od osoby. Zapraszamy Polonię z Kitchener i okolicy.
Za komitet
Tadeusz Mach

DOŻYNKI W KITCHENER
W dniu 15 października br. o godz. 8 wiecz. w sali Polskiej Placówki Kanadyjskiego Legionu, 601 Wellington St. N. odbędzie się zabawa dożynkowa, na którą zapraszamy miłośników tańca, gości oraz Polonię z Kitchener i okolicy. Orkiestra „Syrena". Wstęp $5 od osoby.
Za komitet
Tadeusz Mach
81, 82

# Z ZIEMI KANADYJSKIEJ

## KOPALNICTWO W ARKTYCE

(Canadian Scene) — Powierzchnia terytoriów północnych stanowi przeszło jedną trzecią całości obszaru Kanady, niewielu jednak jej obywateli zdaje sobie sprawę z ich znaczenia w gospodarce kraju. Powszechnie uważa się, iż eksploatuje się tam ropę i gaz naturalny. Zagadnienie to omawia magazyn, wydawany przez Transport Canada.

Artykuły, zamieszczone w ostatnim numerze „Transpo 83", poświęcone są nowym, ekonomicznym przedsięwzięciom, możliwym dzięki zastosowaniu nowej technologii transportu, przystosowanego do warunków i potrzeb Arktyki. Przykładem mogą tu być statki, pływające po wypełnionych krą i zamarzniętych wodach, otaczających znajdujące się tam wyspy. Jednostki te transportują ołów i cynk do portów Europy. Wydobywane minerały te pochodzą z kopalni na Polaris on Little Cornwallis Island i Nanisivik at Strathona Sound, leżącej bliżej Bieguna Północnego aniżeli Ottawy.

Załadowane statki kierują się trasą przez wąskie kanały do Baffin Bay i Davis Strait i wokół cypla Grenlandii do Europy. Długość jej wynosi 5600 km. W ub. roku transportów takich było 10, które przewiozły łącznie 270 000 ton załadunku do krajów europejskich.

Pięć dokonał statek M. V. Arctic, będący własnością Kanady i posiadający załogę kanadyjską. Ma on wyporność 36 000 ton i silniki o mocy 15 000 koni mech. Może być używany zarówno jako frachtowiec jak i lodołamacz. W ub. roku w czasie swego pierwszego rejsu musiał on kruszyć półtorametrową powłokę lodu na odcinku 150 mil morskich bez żadnej pomocy z strony innego lodołamacza. „Sir John A. Macdonald", który akurat znajdował się w tym rejonie.

Ta działalność kopalni i floty w dziedzinie wydobywania i transportowania ropy i gazu naturalnego, spowodowała konieczność jak najszybszego zajęcia się terenami arktycznymi. Większość dna przybrzeżnych wód na północy z całą pewnością posiada bogate zasoby cennych surowców, o których dotychczas niewiele jest wiadomo. W ub. roku Transport Canada przeznaczył $2 250 000 dla Canadian Hydrographic Service na przeprowadzenie badań w tym zakresie. Niezależnie od tego oceanografowie oczywiście także otrzymują fundusze, przeznaczone na ten cel od szeregu ministerstw.

Transport Department zajęty jest obecnie dwoma projektami badań elektronicznych, których celem jest zbadanie na znacznym obszarze zawartości surowców pod dnem oceanu. Dokonuje się prób sprzętem, działającym poprzez powłokę lodową, pracującym na zasadzie echosond.

Gdy powierzchnia dna oceanu zostanie dokładnie zbadana, statek może ustalić, w którym miejscu najlepiej jest zarzucić kotwicę i jak uniknąć niebezpiecznych raf podwodnych czy też innych przeszkód. Ponieważ do tej pory niewiele dokonano tego rodzaju badań należy spodziewać się, iż akcja ta trwać będzie przez szereg lat.

W myśl przewidywań dyrektora Canadian Coast Guard's Carola Stephenson, możliwość całorocznej żeglugi na obszarach wód Arktyki jest zupełnie realna. Szersze jej jednak rozwinięcie nie nastąpi przed 1988 r.

Stephenson twierdzi: „Po raz pierwszy w historii statki będą przemierzały regularnie pokryte lodami wody, w wielu przypadkach w trwających przez całą dobę ciemnościach. Musimy sporządzać dokładne mapy tras, zanim będzie można odbywać po nich regularne rejsy olbrzymich tankowców. Jeżeli te jednostki miałyby jakieś w związku z tym problemy, pociągnęłoby to za sobą nieobliczalne szkody w przypadku, gdyby się okazało niemożliwym korzystanie z wód arktycznych."

**Ben Malkin**

## Specjalna komisja bada indywidualne przypadki nielegalnych imigrantów

(Canadian Scene) — Jednym z ostatnich zarządzeń Lloyda Axworthy jako ministra imigracji, zanim objął on tekę rozwoju transportu, było ustanowienie 5-osobowej komisji, której zadaniem jest badanie zagadnienia nielegalnej imigracji. Zajmować się ona będzie oddzielnie każdym indywidualnym przypadkiem i zadaniem jej będzie załatwienie tego problemu jako całości.

Przewodniczącym jej jest Goetan Lussier, wiceminister zatrudnienia i imigracji. Pozostali członkowie to wyżsi funkcjonariusze tego resortu.

Podając wiadomość o utworzeniu tej komisji Axworthy oświadczył, iż jest przekonany, że osoby długo pozostające w Kanadzie nielegalnie, które włączyły się w życie społeczeństwa, zostaną w należyty sposób potraktowane. Komisja badać będzie wszystkie poszczególne przypadki indywidualnie, jak już powiedzieliśmy, niezależnie od tego czy dana osoba zgłosiła się dobrowolnie, czy też została odkryta przez władze. Każdy przypadek traktowany będzie odrębnie na podstawie ustalenia czy dana osoba nie ma za sobą przeszłości kryminalnej, jej powiązań rodzinnych itp. i dopiero po rozpatrzeniu wszystkiego zapadać będzie decyzja co do tego, czy może ona pozostać na stałe w Kanadzie. Pod uwagę brana też będzie sytuacja jej w przypadku ewentualnego powrotu do kraju pochodzenia i możliwości jej włączenia się w społeczność kanadyjską.

Nielegalni rezydenci mogą zgłaszać się do biur Immigration Centre osobiście bądź też za pośrednictwem osób takich jak adwokaci, członkowie parlamentu, duchowni itd.

*Wojciech Krajewski*

# PRZED ZJAZDEM ZPwK

Rok 1983 dla Związku Polaków w Kanadzie to rok wspomnień, wyborów i rocznic. W styczniu 1983 rozpoczęliśmy pierwszy rok ostatniego dwudziestopięciolecia, dzielącego nas od stu lat istnienia Związku Polaków. Do roku 2007 jeszcze daleko — przynajmniej tak się nam wydaje. Rok 1957 wygląda dużo bliższy, gdy cofamy się w przeszłość, chociaż to też okres 25 lat. W większości wypadków przypadł on za naszego życia.

Dla mnie to pamiętny rok, bo wtedy po raz pierwszy odwiedziłem Polskę po wojnie. Gdy spojrzymy jednak w przyszłość do roku 2000 i dalej, one są dla moich pokoleń nieosiągalne. Cała Polonia kanadyjska stoi w obliczu wielu niewiadomych dotyczących tak świata, Polski jak i naszych spraw kanadyjskich. Co będzie z nami jako grupą etniczną, z naszymi organizacjami, z Kongresem?

Muszą nastąpić jakieś zmiany. Organizacje polskie przejdą w inne ręce, w ręce innych pokoleń polonijnych, mniej licznych i o innej mentalności. Pokolenia te charakteryzują się mniejszą dozą chęci poświęcania się pracy społecznej, większym egoizmem i materializmem. Wszystko za pieniądze. Patriotyczne nastawienie nawoszej imigracji w stosunku do Polski mimo zewnętrznych pozorów nie wygląda na trwałe. Ci zrodzeni tutaj, w większości się asymilują i, poza wyjątkami, Polonia nie będzie miała z nich wielkich korzyści.

Na tle takich stosunków kończy swą dwuletnią kadencję Zarząd Główny Związku Polaków w Kanadzie pod przewodnictwem p. Juliana Dobranowskiego. Zjazd Związku Polaków ma odbyć się w Hamiltonie w dniach 8, 9, i 10 października, a głównym jego celem jest wybór nowych władz organizacji. Ustępujący zarząd nie miał łatwej pracy w ubiegłych latach. Czasy te przypadły na okres zmian w Polsce, które odbiły się głębokim echem też i w Polonii kanadyjskiej. Zarząd Główny ZPwK musiał zająć odpowiednie stanowisko, musiał się włączyć w prace całej Polonii z Kongresem na czele w niesieniu pomocy krajowi. Wywiązał się z tego w pełni. Poparł moralnie ruch "Solidarności" i Lecha Wałęsę, stanął po stronie Kościoła i Prymasa Glempa w Polsce.

Wewnętrznie Zarząd Główny też był czynny. Propagował Związek Polaków i swą gazetę "Związkowiec" wśród nowych imigrantów, starał się im pomóc i włączyć ich w życie społeczne. Na tym tle mogły powstać różne spory i problemy personalne. Rozwiązywanie ich zajmowało niezmiernie dużo czasu. Mimo to, Zarząd Gł. wychodził z nich obronną ręką. Ubiegły rok 1982 — to rok obchodów 75-lecia Związku Polaków. Obchodzono je uroczyście na wszystkich szczeblach i oddziałach organizacji. Rok ten zakończono bardzo udaną konferencją społeczną w Grimsby, gdzie w obecności przeszło 100 przedstawicieli świata polonijnego wygłoszono referaty na ciekawe tematy społeczne.

Rok 1983 to drugi rok kadencji, który też był 50-letnim jubileuszem istnienia pisma "Związkowiec". Właśnie w ostatnich dniach września odbył się wspaniały bankiet z tej okazji w obecności wielu gości ze świata kanadyjskiego. Nastroje panowały wyśmienite, życzono sobie wszystkiego dobrego, rozdawano odznaczenia, upominki. Zabierali głos nasi reprezentanci — sen. St. Haidasz, poseł do parlamentu Czesław Flis. Główne przemówienie wygłosił znany nam dobrze z artykułów w "Związkowcu" prof. Florian Śmieja. Obecni byli m.in. dawni redaktorzy jak Franciszek Głogowski i Benedykt Heydenkorn. Na sali zdawała się panować stara, polonijna zgoda — chociaż podobno wszystko jest pokłócone. Niewątpliwie był to udany bankiet. Może dlatego, że go sprawnie prowadził p. Henryk Łopiński.

Z nastrojów bankietowych można by wnioskować, że Zjazd Związku Polaków będzie łatwą imprezą. Jedno powinno być pewne, to wybór nowego Zarządu. Dowiaduję się, że nieoficjalnie, czy półoficjalnie, p. Julian Dobranowski zgodził się kandydować ponownie na prezesa Zarządu Głównego, że bardzo wielu członków Zarządu też będzie kandydować tak, że właściwie nie będzie kłopotu ze złożeniem składu Zarządu. Taki Zarząd na pewno będzie miał gotowy program prac na następne dwa lata. Ponieważ wszelkie dotychczasowe sprawy mają tendencję wygasania, będzie więcej czasu na konkretną pracę. A w takiej pracy mogą się zmieścić ambitne plany rozszerzenia organizacji Związku na całą Kanadę, a może też zaczęcie w Toronto budowy reprezentacyjnego domu polonijnego nad jeziorem, a może "Związkowiec" zacznie realizować unowocześnianie drukarni. To wszystko i inne zaczepia o Zarząd Główny.

W następnej kadencji oddbędzie się Zjazd Kongresu, gdzie Związek Polaków winien mieć coś do powiedzenia. Na pewno będą wybory do parlamentu federalnego — a więc wchodzą w grę nasi posłowie, jak Czesław Flis, czy dr J. Hudecki. Wchodzi w grę w ogóle nasze stanowisko w sprawach wielokulturowości i dwujęzyczności (popierajmy Franko-Kanadyjczyków, bo to nasz własny interes). Te problemy należy rozpatrzyć, omówić i tu "Związkowiec" winien użyczyć łamów dla wolnej dyskusji.

No i wreszcie, tak ważny zawsze nasz stosunek do spraw Polski. Winien on się wyrazić w spokojnych, rzeczowych rezolucjach — rezolucjach jednak zdecydowanie stwierdzających nasze dążności do poprawy sytuacji w Polsce, do jakiegoś kompromisu zalecanego przez duchowieństwo, by społeczeństwo w kraju mogło pracować nad osiągnięciem wolności.

Zjazd będzie trwał 3 dni, a więc czasu starczy. Należy jednak pamiętać o naszych wadach w obradowaniu, gdzie cenne godziny mijają na różnych błahych sprawach. Starajmy się czas poświęcać na konkretną pracę w komisjach. Spodziewam się, że wszystko wypadnie dobrze i już teraz życzę "pomyślnych obrad".

OD REDAKCJI. Listy Czytelników muszą zawierać nie tylko dokładny adres, ale i numer telefonu, celem uzyskiwania sprawdzenia autentyczności. Listy anonimowe, oraz osób, których identyczności nie udało się ustalić, nie będą ogłaszane, niezależnie od treści. Czytelnicy potemizujący z wywodami innych zmuszeni są na wymienianie swoich nazwisk i nie mają korzystać z dyskrecji (nazwisko i adres znane Redakcji).

Listy ogłaszamy w kolejności napływania. Redakcja nasza, jak wszystkie na świecie, zastrzega sobie prawo skrótów, zamieszczania li tylko wyjątków z listów jak i odrzucania ich.

Listy nie są artykułami, winny więc być jak najbardziej zwięzłe i odnosić się do jednej poruszonej sprawy.

Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności za opinie czy poglądy Czytelników, ogłaszane w tej rubryce. Są to osobiste wypowiedzi Czytelników, z którymi Redakcja może się nie zgadzać.

Nie zamieszczamy z zasady listów polemizujących z wywodami, które ukazały się w innym piśmie.

## Polak w parlamencie Alberty

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie w swym piśmie poniższego listu, który zapewne zainteresuje ogół Polonii.

Zwycięstwo wyborcze p. W. R. Szwendera uradowało nie tylko Belmont Constituency, ale całą Polonię w Edmonton, Alberta. Przyłączamy się do tej radości, zasyłamy serdeczne gratulacje oraz życzenia sukcesów w pracach dla dobra Kanady i Polonii. Sądzimy, że kierownictwo partii Progressive Conservative w Alberta zauważyło popularność p. Szwendera w jego okręgu wyborczym i wreszcie dało temu odpowiednie poparcie. Licząc na bliski kontakt z Panem Posłem, mamy nadzieję, że będzie On przykładem dla naszej młodzieży, dowodem patriotycznej wierności i rzetelnej pracy publicznej.

Pan Władysław Ryszard Szwender, urodzony 20 września 1950 r. w Edmonton, Alberta, uczęszczał do szkoły St. Joseph's. Po ukończeniu studiów w 1968 r. z doskonałymi wynikami, pan W. R. Szwender wstąpił do University of Alberta. W 1974 roku otrzymał Bachelor of Education. Brał czynny udział w Progressive Conservative Association. Dnia 2 listopada 1982 r. został wybrany posłem w prowincji Alberta Legislature, Edmonton Belmont Constituency. Nasz poseł energicznie wziął się do pracy, otworzył Edmonton Belmont Constituency — prywatne biuro pod nr 6502 — 132 Avenue. Wszyscy mieszkańcy tego rejonu mogą widzieć się z p. Szwendrem w każdą sobotę od godz. 10 rano do 3 po poł. Nasz poseł informuje ich o wielu sprawach. Jest członkiem i liderem polskich „Boys Scouts". Uczestniczył prawie we wszystkich obozach i zlotach: Manitoba 1970, Banff 1968, British Columbia 1971, Kaszuby 1976, British Columbia 1979.

Tutaj w Edmonton, pan Szwender poznał młodą nauczycielkę pannę Renatę, która przybyła z Montrealu na rok, w ramach wymiany nauczycieli. W 1981 r. pobrali się. Pani Renata, z domu Bielińska, urodziła się i wychowała w Montrealu. Wyższe studia ukończyła również w tym mieście. W 1977 roku otrzymała „Bachelor of Art" z psychologii oraz „Bachelor of Education" w Uniwersytecie Ottawskim. Obecnie p. Renata jest nauczycielką w Edmontonie, uczy angielskiego i francuskiego w szkole Laurier Heights.

Ostatnio mieliśmy wśród Polonii edmontońskiej pare zgonów. 4 stycznia br. zmarł 84-letni śp. Tadeusz Walkowski. Był on oficerem w stopniu podpułkownika. Dla niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej i dla naszej Polonii w Edmonton był wielkim patriota. Dla tych celów nigdy nie żałował sił i czasu. Na polskie cele społeczne niedy nie szczędził ofiar. Jako oficer brał czynny udział w walce w II Korpusie gen. Andersa.

W lipcu ub. r. zmarł zasłużony oficer śn. kpt. Jabłoński. Przed wybuchem II wojny śp. Jabłoński pracował jako urzędnik lasów państwowych. Na początku września został powołany do Wojska Polskiego. Walczył na wszystkich frontach. Po skończonej wojnie przyjechał z rodziną do Kanady i osiedlił się w Edmonton.

**Adam Kamiński**

# KRONIKA RELIGIJNA

**Audiencja Generalna** (21.IX) była pierwszą po powrocie Ojca św. z letniego wypoczynku w swej rezydencji w Castel Gandolfo. Tematem, który poruszył Papież w swojej katechezie, był zbawczy charakter ofiary Chrystusa. Zwyczajem Ojca św. jest streszczanie włoskiego wystąpienia w innych językach, w tym również w języku polskim. Na audiencji była obecna grupa około 500 Polaków z Kresów i z emigracji. Do Słowieńców z Kanady przemówił Ojciec św. po słoweńsku, a do Polaków powiedział: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Dziś wychodząc od słów Listu do Efezjan: „Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu", pragniemy rozważyć śmierć i mękę Chrystusa jako zbawczą ofiarę złożoną Bogu w naszym imieniu za nas. Wiele światła dostarcza nam Stary Testament, do którego nawiązują wyraźnie teksty mówiące o ofierze Chrystusa. Także dziś same słowa ustanowienia Najświętszego Sakramentu w czasie Ostatniej Wieczerzy: „To jest Ciało moje, to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów" — przypominają nam obrzęd Mojżesza oraz słowa: „Oto znak Przymierza, które sam za was dam". Okres ten wyrażał nierozerwalną więź Boga i wybranego ludu, pieczętując jednocześnie obopólną wierność Przymierza. Św. Jan w swojej Ewangelii, także św. Paweł, widzą w śmierci Jezusa wypełnienie się tego, co zapowiadał obrzęd ofiarowania baranka paschalnego, którego krew pomazana na progu domostw była gwarancją wyzwolenia od zagłady śmierci oraz znakiem powołania do wolności. Nowy Testament, zwłaszcza w Liście do Hebrajczyków, wiąże ofiarę Chrystusa z ofiarą składaną w Starym Testamencie w dniu przebłagania, która oczyściła Izraelitów z nieczystości i przestępstw i od wszystkich ich grzechów. Tak więc ofiara Chrystusa, która łączy w sobie skutecznie wszystkie dalsze, otwiera nam, przez wiarę, mocą Jego Krwi, przejście od grzechu do Łaski, z niewoli do wolności i od śmierci do wspólnoty z Bogiem i do życia. To wszystko rozważamy starając się uczestniczyć świadomie w wielkim nadzwyczajnym Jubileuszu Roku Odkupienia, zwłaszcza podczas obecności w Wiecznym Mieście takie uczestnictwo jest szczególnie wymowne."

**Anioł Pański** (25.IX) był bardzo krótki. W niedzielę o 10 rano odprawił Ojciec św. Mszę św., na którą przybyło 20 tysięcy śpiewaków z całych Włoch, aby złożyć Janowi Pawłowi hołd z okazji jego 25 rocznicy otrzymania sakry biskupiej. Przed 25 laty, 28 września 1958 r., biskup krakowski Eugeniusz Baziak dokonał konsekracji ks. Karola Wojtyły. Tuż po Mszy św. na placu św. Piotra zebrało się 70 tysięcy wiernych, pragnących uczcić jubileusz Papieża.

Ojciec św. odmówił z wiernymi Anioł Pański. Rozważanie przed tą modlitwą było poświęcone ubóstwu Maryi. Następca św. Piotra zachęcał wiernych do naśladowania Maryi w Jej cnocie ubóstwa: „Bóstwo — ubóstwo, nie wieloma, lecz jedną się tylko literką dzieli". Chrześcijańska cnota ubóstwa nie ma oczywiście nic wspólnego z politycznym pojęciem biedy gospodarczej — zauważył Papież.

**Kromka Chleba:** „Cały świat śledził z przejęciem wydarzenia, jakie miały miejsce w Polsce od sierpnia 1980 do grudnia 1981 r. Co w szczególności dawało do myślenia szerokiej opinii publicznej — to fakt, że w wydarzeniach tych chodziło przede wszystkim o sam moralny ład związany z pracą ludzką, a nie tylko o podwyższenie zapłaty za nią. Uderzała również i ta okoliczność, że wydarzenia te były wolne od gwałtu, że nikt nie poniósł przez nie śmierci. Wreszcie i to, że wydarzenia polskiego świata pracy z lat osiemdziesiątych nosiły na sobie wyraźne znamię religijne." (Jan Paweł II).

**Różaniec** (7.X Matki Boskiej Różańcowej) jest prostym rozmyślaniem nad życiem Jezusa Chrystusa i Jego Matki. Radio Watykańskie transmituje „Różaniec" na cały świat. Program ten jest słyszany również w Toronto codziennie o godzinie 3.40 po poł. W stulecie „Supliki" do Matki Bożej Różańcowej w Pompei, Ojciec św. modlił się: „O błogosławiony Różańcu Maryi, Łańcuszku słodki, co łączysz

(Dokończenie na str. 6)

# Wiadomości z Polski i o Polsce

### LALKI Z RÓŻNYCH STRON

Do tradycji należy Międzynarodowe Biennale Lalek Regionalnych odbywające się w Krakowie. Tegoroczne, z udziałem 39 wystawców z Europy i innych regionów świata, odbyło się po raz piąty. Nadesłano 509 eksponatów.

Przewodniczący jury prof. Roman Reinfuss, znany i ceniony etnograf, powiedział m. in., że konkurs krakowski, jedyna tego typu impreza w świecie, poświęcona lalce jako zjawisku artystycznemu spełniającemu różne funkcje kulturowe, rozwija i pobudza także wiedzę etnograficzną.

Wśród laureatów znaleźli się m. in.: Spółdzielnia „Arta Cruisana" z Rumunii i Spółdzielnia Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego im. Stanisława Wyspiańskiego z Krakowa („Złote Pawie Pióra"), Ministerstwo Kultury Republiki Indonezji i jej przedstawicielstwo dyplomatyczne w Warszawie, twórcy z Rumunii, Indii, Szwecji, Turcji, Wielkiej Brytanii, Tajlandii i Bułgarii.

### HAFTY I KAPELE

W Kazimierzu nad Wisłą odbyły się Targi Sztuki Ludowej. Swoje wyroby sprzedawało 66 ludowych artystów z całego kraju. Tegoroczna impreza różniła się nieco od poprzednich — więcej było przedmiotów mających praktyczne zastosowanie, służących nie tylko powiększeniu kolekcji zbieraczy. Powodzeniem cieszyły się wyroby hafciarskie oraz malowanki na szkle.

W tym samym czasie zorganizowano w Kazimierzu XVII Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych. Przyjechało rekordowo dużo uczestników — m. in. 31 kapel, 17 zespołów śpiewaczych, 27 instrumentalistów, 33 śpiewaków. Imprezy trwały od rana do wieczora. Obok koncertów konkursowych odbyło się 7 towarzyszących. Ponadto przygotowano wieczór poezji Jana Pocka, wieczór gawęd ludowych oraz wielka zabawę ludową dla wszystkich uczestników. Scenografię opracował Adam Kilian.

### SZKOŁA LETNIA W KRAKOWIE

Na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się uroczysta inauguracja organizowanej po raz czternasty Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego. Jej 700 uczestników przyjechało do Krakowa z kilkunastu krajów wszystkich kontynentów. Za pośrednictwem konsulatów nabór prowadził Instytut Badań Polonijnych oraz Fundacja Kościuszkowska. Po kilkuletniej przerwie do akcji tej włączyła się również Fundacja Reymontowska w Kanadzie. Po raz pierwszy w zajęciach uczestniczy grupa z Jugosławii.

Słuchacze szkoły to głównie młodzież, choć nie brak osób starszych. W trakcie zajęć zapoznają się oni z historią i współczesnymi problemami kraju; przygotowano dla nich także wykłady specjalistyczne. Nowością jest kurs ochrony środowiska oraz pogłębione studium folklorystyczne.

Uroczystego otwarcia zajęć dokonał rektor Jagiellońskiej Wszechnicy, prof. Józef Gierowski.


# UWAGA LOKATORZY I WŁAŚCICIELE POSIADŁOŚCI:

# TA USTAWA WAS DOTYCZY!

W dniu 1 sierpnia weszła w życie w Ontario nowa ustawa, tzw. Planning Act. Z ustawą tą winni zapoznać się wszyscy lokatorzy, właściciele posiadłości lub zamierzający nabyć takowe. W interesie bowiem wszystkich leży, by wiedzieć o czym ustawa ta mówi.

Z ustawy tej wynika na przykład, że do obowiązku władz municypalnych należy informowanie społeczeństwa o planowanych zmianach w przepisach dotyczących budownictwa w danych rejonach. Ustawa gwarantuje także obywatelowi prawo do apelacji i do otrzymania wyczerpujących danych na temat proponowanych zmian w charakterze użytkowania działek sąsiadujących z jego działką lub znajdujących się na tej samej ulicy.

Ustawa zabezpiecza również interes społeczny w stosunku do bogactw naturalnych, terenów rolniczych i rejonów o wartości historycznej.

W celu otrzymania dodatkowych danych należy wyciąć poniższy kupon i przesłać go na adres:

**Communications Branch
Ministry of Municipal Affairs
and Housing
56 Wellesley Street West, 2nd Floor,
Toronto, Ontario M7A 2K4**

Ministry of Municipal Affairs and Housing
Ontario
Claude Bennett, Minister
William Davis, Premier

I'd like to get into the Act.
Please send me my free brochure about our new Planning Act.
Name
Address Apt. #
City
Province
Postal Code
THE PLANNING ACT

## Z diariusza polskiego Rapperswilu

# Święto narodowe Szwajcarii-świętem przyjaźni z narodem polskim

Flaga polska górująca nad zamkiem i miastem, tonącym w powodzi flag polskich i szwajcarskich, tłumy barwne strojami ludowymi, sztandary, orkiestry — to oprawa święta narodowego Szwajcarii — 1 sierpnia. Rapperswil obchodził je w tym roku pod znakiem przyjaźni polsko-szwajcarskiej. Bezprzykładny to na pewno w świecie wypadek, aby święto państwowe własnego kraju poświęcić rozpamiętywaniu losów innego narodu.

Z inicjatywą — zaaprobowaną przez rapperswilską radę miejską — nadania obchodowi święta państwowego takiego właśnie charakteru wystąpił honorowy prezes Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu (TPMPwR), Hans Rathgeb. Było to jego 25 z kolei i — jak zapewniał — ostatnie święto narodowe Szwajcarii, które dotąd, jako radny miejski, organizował i prowadził.

Zainaugurowało je przemówienie burmistrza Rapperswilu, Augusta Bürera. Po powitaniu uczestników uroczystości — Szwajcarów i Polaków, licznie przybyłych z najdalszych okolic — oraz omówieniu sytuacji Szwajcarii w rocznicę jej święta państwowego mówca skoncentrował się na historii naszego narodu i stosunków polsko-szwajcarskich, które Rapperswil pielęgnuje już od przeszło 100 lat. Hasło, wypisane na Polskiej Kolumnie Wolności — MAGNA RES LIBERTAS — WOLNOŚĆ to WIELKA RZECZ — pozostaje dla narodu polskiego wciąż dalekie od urzeczywistnienia. O tę wolność, fundament narodowego bytu — podkreśliła mówca — Polacy wciąż jeszcze muszą walczyć. Od początków istnienia emigracji polskiej Szwajcaria była dla niej zawsze przyjaznym krajem, który udzielał jej schronienia. Ale nasza pomoc w tym względzie — kończy mówca — nie jest bynajmniej jednostronną dobroczynnością.

Z obecności wśród nas Polaków płyną przecież dla nas również nieocenione korzyści chociażby w postaci możliwości zaznajomienia się z odmienną kulturą, odmiennym sposobem myślenia czy wreszcie inną skalą uczuć ludzkich. Dlatego też winni jesteśmy Polakom naszą wdzięczność.

Za uczucia przyjaźni i pomoc udzielaną narodowi polskiemu podziękował Rapperswilowi i jego mieszkańcom inż. Janusz Morkowski, kustosz Muzeum Polskiego w Rapperswilu i wiceprezes zarządu TPMPwR. Wspólne Szwajcarom i Polakom umiłowanie wolności stanowi podstawę ich trwałego choć niepisanego sojuszu. Od zarania naszych walk o tę wolność — a trwa ona już z krótkim 20-letniem niepodległości — od przeszło 200 lat Szwajcarzy darzą nas przyjaźnią i hie skąpią pomocy. Przoduje w tym Rapperswil. Tu właśnie znalazło swoją siedzibę Muzeum, które od przeszło stulecia jest symbolem wolnej Polski. Jego popularność wśród Polaków w kraju i w całym wolnym świecie sprawiła, że imię Rapperswilu stało się im wszystkim równie bliskie jak Warszawa czy Kraków.

Bogaty program artystyczny szwajcarsko-polski, w którym szczególnie gorąco oklaskiwano występy polskiego zespołu tanecznego "Polanie", zakończył ten piękny obchód szwajcarskiego święta państwowego w Rapperswilu, poświęconego w tym roku przyjaźni polsko-szwajcarskiej.

### ŚWIĘTO VICTORII WIEDEŃSKIEJ

Trzechsetną rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej uczczono w polskim Rapperswilu 28 VIII br. złotem Polaków z całej Szwajcarii. Przybrane odświetnie sztandarami polskimi i szwajcarskimi miasto dawno już nie oglądało takiego najazdu Polaków, przybywających tłumnie pociągami, autobusami czy samochodami na apel organizatorów uroczystości — ZOPu (Związku Organizacji Polskich w Szwajcarii) i rapperswilskiego Muzeum Polskiego.

Uczestników święta zgromadzonych na pięknym średniowiecznym Rynku powitał w imieniu mieszkańców i władz miasta wiceburmistrz Rapperswilu, M. Thurnherr. Jest dla nas — powiedział m.in. — wielkim zaszczytem, iż możemy was powitać tutaj w cieniu dostojnego zamku, który dla was, przezacni polscy przyjaciele, jest symbolem wolności. Proszę was serdecznie, abyście zechcieli przyjąć te słowa powitania jako wyraz wspólnej z wami radości w dniu dzisiejszego święta i jako znak przyjaźni i solidarności z wami. Radzi jesteśmy zawsze z każdego Polaka przybywającego do Rapperswilu.

Barwny pochód, który następnie przeszedł wąskimi uliczkami Starego Miasta na Wzgórze Zamkowe, poprzedzała orkiestra miejska, sztandary kombatantów polskich, emblematy Solidarności oraz grupy dzieci i młodzieży w polskich i szwajcarskich strojach ludowych.

Na Wzgórzu Zamkowym u stóp Kolumny Wolności wyshichano celebrowanej przez duchowieństwo polskie i szwajcarskie Mszy św., odprawionej — jak to podkreślił w swoim kazaniu dziekan rapperswilski, K. Schmid — na intencję wolności dla doświadczanego wciąż ciężkim losem narodu polskiego.

Z kolei w imieniu organizatorów uroczystości powitał zebranych prezes ZOPu, M. Respond. W imieniu rapperswilskiej rady grodzkiej przemawiał jej prezes, W. Domelsen, gospodarz zamku, którego mury goszczą Muzeum Polskie. Przed przeszło stu laty — powiedział — nasi przodkowie przekazali ten zamek polskiej emigracji politycznej. Dzisiejsze władze miasta kontynuują tę tradycję i są przekonane, że ich następcy działać będą w tym samym duchu jak długo Polacy tego bastionu wolności potrzebować będą. Mówca rozpoczął swoje przemówienie po polsku: Serdecznie witamy! — i zakończył je słowami naszego hymnu narodowego: Jeszcze Polska nie zginęła!

Porywające przemówienie, poświęcone odsieczy wiedeńskiej, wygłosił w języku polskim i niemieckim ojciec prof. J. M. Bocheński, płomienny kaznodzieja, uczony o światowej sławie, humanista, b. rektor uniwersytetu w szwajcarskim Fryburgu, założyciel i b. długoletni rektor Katolickiej Misji Polskiej w Szwajcarii, b. profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Bitwa wiedeńska była — wg mówcy — wielką bitwą europejską, w której uczestniczyły wojska dużej europejskiej koalicji. Nasz polski dominujący w niej udział potwierdza naszą przynależność do Zachodu. Już pod Wiedniem byliśmy nie tylko członkiem tego Zachodu, ale też jego przywódcą w wielkiej bitwie decydującej o jego wolności. My mamy lepsze od wielu innych i pełniejsze zrozumienie tego, iż — jeśli trzeba — mamy prawo i obowiązek o wolność walczyć.

Po części oficjalnej uroczystości na obszernym dziedzińcu zamkowym spożyto pod ogromnym namiotem wspólny obiad. Piękny program w wykonaniu polskich artystów, muzyków i zespołu tanecznego "Polanie" zamknął tę wspaniałą manifestację upamiętniającą 300-lecie odsieczy wiedeńskiej.

Celem upamiętnienia tego święta w polskim Rapperswilu wydano specjalną odznakę oraz ukazało się nadzwyczajne wydanie Biuletynu Prasowego Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego. Ogromnym powodzeniem cieszyła się na Wzgórzu Zamkowym bogata loteria fantowa, tłumnie było wokół stoisk Solidarności i kiosków z książkami i pamiątkami.

Że ta piękna manifestacja pozostanie na długo w pamięci jej polskich i szwajcarskich uczestników — nie ma w tym zasługa mocno utrudzonych jej organizatorów, którym należy się co najmniej serdeczne: "Bóg zapłać"!

M. Miż

### ZABAWA JESIENNA

Torontoński Komitet Poparcia Solidarności zaprasza na zabawę jesienną, która odbędzie się 22 października o godz. 8 wiecz. w sali parafii św. Teresy, przy 10 Street nr 100. Wstęp wraz z kolacją $8.

Informacje: 769-8293 lub 533-2241.

W programie występ piosenkarki "Grace". Cały dochód z zabawy przeznaczony jest na "Solidarność".

81-85

## BEZPŁATNE KURSY ANGIELSKIEGO

Organizujemy specjalne kursy dla:

1. **osób poszukujących pracy.** W programie: nauka praktycznego przygotowywania podań (resume) i poprawnego wypowiadania się w piśmie, umiejętność prowadzenia rozmów o pracy (interview); metody odpowiadania na ogłoszenia o pracy;
2. **osób pragnących wystąpić o obywatelstwo** (kurs dwujęzyczny — polsko-angielski);
3. **osób pragnących polepszyć swe umiejętności w konwersacji i pisemnych formach angielskiego.**

Początek kursu — w pierwszym tygodniu października. Czas trwania — 8 tygodni — od poniedziałku do piątku, godz. 9—12 i 12—3.

**Bezpłatna opieka nad dziećmi zapewniona.** Informacji udziela: **Małgorzata Drechsler,** tel. **767-3544.**


# MIASTO TORONTO
## Terminy wywozu śmieci

**THANKSGIVING DAY**
**PONIEDZIAŁEK 10 PAŹDZIERNIKA 1983 R.**

Poniedziałek 10 października jest świętem dla pracowników miejskich. Śmieci nie będą wywożone w ten dzień.

Jeżeli Twój regularny wywóz przypada w poniedziałek, wywóz nastąpi we wtorek. Wtorkowy wywóz nastąpi we środę.

Nie będzie zbiórki dużych rzeczy (lodówki, materace itd.) oraz gazet we środę 12 października 1983 r., dopiero we środę 19 października 1983 r.

Wasza współpraca w wystawianiu śmieci w odpowiednich dniach będzie wysoko oceniona.

Przypomnienie: W Toronto znajduje się 17 punktów zbioru szkła i metalowych pojemników.

W lipcu zebrano 251 ton gazet, 4 tony szkła i 5 ton metalowych pojemników. Informacje tel. 947-7742.

**R. M. BREMNER, P. Eng., F.I.C.E.**
**Commissioner of Public Works**
**City of Toronto**



# Kongres Polonii Kanadyjskiej
# Okręg Toronto

**OŚRODKI POMOCY IMIGRANTOM**

**MIĘDZYORGANIZACYJNE BIURO IMIGRACYJNE**
**192 Garden Ave.**
**Tel. 532-1126**

**KOMITET POMOCY POLSKIM UCHODŹCOM**
**357 Runnymede Rd.**
**Tel. 766-6191**

**OŚRODEK POMOCY POLSKIM IMIGRANTOM**
**206 Beverley St.**
**Tel. 979-9634**

**BIURO POMOCY SPOŁECZNEJ**
**128 Pern Ave.**
**Tel. 533-9471**

Magazyn dla nowo przybyłych — 212 Cowan Avenue
Bliższych informacji udziela biuro przy 192 Garden Ave.
(róg Queen), czwartki od godz. 1—8 wieczorem

SGW


### ZEBRANIE GR. 1-7 ZPwK

**Uprzejmie zawiadamiamy członkinie i członków Gr. 1-7 ZPwK o zebraniu, które odbędzie się 16 października br. o 2 po poł. w Domu Związkowym, 2282 Lake Shore Blvd. West, Toronto. Nowi członkowie bardzo mile widziani.**

**Prosimy o liczne i punktualne przybycie.**

Za zarząd
80-83 **Fela Rychlicki,** sekr.

### Kuria Biskupia Kościoła Polsko-Narodowego Katolickiego 186 Cowan Ave., Toronto

### NOMINACJA

Niniejszym zawiadamiam, że z dniem 15 września br. mianowałem ks. Zbigniewa Pióro, proboszcza parafii PNKK pod wezwaniem Świętej Trójcy w Hamiltonie, seniorem administracyjnym na wschodnią Kanadę. Uroczyste objęcie urzędu przez ks. seniora Zbigniewa Pióro odbędzie się w dniu 13 listopada o godz. 3 po poł. O szczegółach napiszemy w najbliższym czasie.

**Ks. bp dr Józef Niemiński**
ordynariusz PNK Kościoła w Kanadzie

### Parafia katedralna PNK Kościoła św. Jana

### BANKIET I BAL 50-LECIA PARAFII

**W sobotę 15 października w salach parafii katedralnej PNKK św. Jana, 186 Cowan Ave., odbędzie się bankiet i bal z okazji 50-lecia parafii. Gorąca kolacja o 7 wiecz. Do tańca przygrywać będzie Miecio Zaleski ze swoją orkiestrą. Wstęp $25 od osoby. Serdecznie zapraszamy Polonię z Toronto i okolicy.**

**Henry Cybruch**
przew. Komitetu Paraf.
**Olga Michnikowska**
przewodn. Tow. Niewiast
80—82

### DOTACJE

Zamiast kwiatów na grób śp. Aldy Barclay de Tolly, dalsze ofiary na fundusz Kasy Opieki Społecznej — Oddział KPK Toronto, złożyli:

| | |
|---|---|
| dr Antonia Medwecka | $100 |
| dr M. i E. Kadysiewiczowie | 50 |
| Maria i Jacek Krytowie | 25 |

### DOŻYNKI LEGIONU

Polska Placówka 621 Kanadyjskiego Legionu im. Gen. Wł. Andersa oraz Koło Pań Placówki (Ladies Auxiliary) przy 805 Dovercourt Rd., Toronto (stacja kolejki Bloor — Ossington) urządzają **polskie dożynki** w sobotę 22 października br. Początek o godz. 6 wiecz. W cenie biletu wstępu: dobra kolacja, kawa i ciasto. Po kolacji zabawa przy dźwiękach doborowej orkiestry do godz. 12 w nocy, Nagrody wejściowe. Miejsca ograniczone. Bufet obficie zaopatrzony.

Wstęp: członkowie — $7.50 od osoby, goście $10 od osoby.

Przedsprzedaż biletów: pani S. Sobuń, tel. 622-4839, pan A. Laskowski, tel. 535-0342 oraz w barze Placówki pan T. Pawlak, tel. 533-2278.

Za komitet
**A. Laskowski**
wiceprezes

70—83

### DOTACJE NA BUDOWĘ „COPERNICUS LODGE"

**Dom Spokojnej Starości przy 66 Roncesvalles Ave.**

**LISTA NR 5**

| | |
|---|---|
| Anna Czentorycka | $100 |
| Walter Fesko | 70 |
| Anna Gasztold | 100 |
| Annie Gazda | 10 |
| Państwo Pirogowicz | 80 |
| B. Piwowarczyk | 100 |
| F. I. Rutkowski | 500 |
| S. Sadowscy | 50 |
| Wiktoria Warzecka | 180 |
| Stefan Włodarczyk | 50 |
| Ted Zahara | 50 |
| Bezimienni ofiarodawcy | 200 |

**LISTA NR 6**

| | |
|---|---|
| S. i M. Golpys | $100 |
| Anna Gruzewska | 100 |
| Tow. Imienia Jezus z par. św. Stanisława | 250 |
| Z. Kuczyński | 25 |
| Margaret Majek | 50 |
| Maria Mazur | 100 |
| Helen Mościński | 100 |
| Marian Muszyński | 20 |
| Państwo Walter Pikul | 20 |
| Eugeniusz Sulej | 150 |
| Bezimienni ofiarodawcy | 180 |

Wszystkim ofiarodawcom składamy bardzo serdeczne podziękowanie.

Czeki prosimy wystawiać na: **„Fundacja Mikołaja Kopernika"** Toronto.

Przyjmowane są w dalszym ciągu podania na przydział mieszkań.

### PROGRAMY REKREACYJNE

Departament parków i rekreacji przygotował serię specjalnych programów jesienno-zimowych dla mieszkańców miasta Toronto. W 52-stronicowym informatorze można znaleźć ciekawe zajęcia z dziedziny sportu, rekreacji czy sztuki.

Programy te rozpoczęły się w poniedziałek 26 września br. Zainteresowane osoby mogą znaleźć dokładne informacje w przewodniku, który jest wystawiony do wglądu w każdej bibliotece miejskiej i ośrodkach rekreacji. Można także kontaktować się telefonicznie, dzwoniąc pod numer 947-7259.

Uczestnictwo dla mieszkańców Toronto w którymkolwiek z programów jest bezpłatne.

**KOMITET POMOCY POLSKIM UCHODŹCOM PRZY ZPwK**
**ułatwia wszelkie sprawy związane ze sponsorowaniem uchodźców polskich oraz adaptacją nowo przybyłych w Kanadzie.**
**Biuro przy 357 Runnymede Rd., tel. 766-6191, otwarte od poniedziałku do piątku w godzinach 10 rano — 4 po południu.**
**Usługi bezpłatne.** 28S


**ATRAKCYJNE I TANIE**
**Wycieczki — Podróże**
**WAKACJE**
**TURY OBJAZDOWE**

**Ks. J. Capiga, przewodnik**
**1. Mini-wakacje. Dwa dni w Nowym Jorku i dwa dni w Atlantic City. Podróż luksusowym autobusem. Odjazd z Hamiltonu w niedzielę 16 października o godz. 9.30 wieczorem. Powrót w piątek o godz. 10 wiecz. Cena $299 kanad.**
**2. Wakacje na Hawajach — Waiki Beach. 2 tygodnie, od 25 listopada do 9 grudnia br. CP Air i Waiki Sunset, hotel, $1195 kanad. od osoby w luksusowym pokoju. Apartament na 4 osoby tylko $925 kanad. od osoby. Wszystkie pokoje umeblowane z wygodami.**
**Nie zwlekajcie z rezerwacją! Ilość miejsc ograniczona.**

**JEDZCIE Z NAMI!**
**Hamilton Travel Bureau**
**764 Barton St. E.**
**Hamilton, Ont. L8L 7W2**
**Tel. (416) 549-4149**
70—80



**Z OKAZJI 35-LECIA DZIAŁALNOŚCI ARTYSTYCZNEJ**
**JAN WOJEWÓDKA**
PRZEDSTAWIA PROGRAM JUBILEUSZOWY PT.

# BĄDŹMY RAZEM

Udział wezmą:
**IRENA SANTOR • HANKA BIELICKA**
**KAPELA MAZOWIECKA**
Scenariusz i reżyseria: **ZBIGNIEW KORPOLEWSKI**
Kierownictwo muzyczne: **WŁODZIMIERZ KORCZ**
(kompozytor przeboju „Żeby Polska była Polską")

**KALENDARZYK WYSTĘPÓW:**

**Ottawa:** Środa 12 października, godz. 8 wiecz. High School of Commerce, 300 Rochester
**Oshawa:** Czwartek 13 października, godz. 8 wiecz. Polish Veteran's Hall, Stevenson Rd.
**London:** Piątek 14 października, godz. 8 wiecz Sala PSN, 554 Hill St.
**Toronto:** Sobota 15 października, 5 po poł. i 8 wiecz. West Toronto Secondary School Auditerium, 330 Lansdowne Ave. (przy College St) Przedsprzedaż biletów: Solarski Pharmacy, 149 Roncesvalles Ave. Informacje: tel. 534-7716, 536-5452
**Kitchener:** Niedziela 16 października, godz. 2.30 po poł. Polish Legion, 601 Wellington St. N.
**Hamilton:** Niedziela 16 października, godz. 8 wiecz. Sir Winston Churchill High School Audit. 715 Main St. East
**Brantford:** Wtorek 18 października, godz. 8 wiecz. Dom Polski, 154 Peard St.
80—82


### ZAWIADOMIENIE

Katolicki Wydział Oświaty uprzejmie informuje dorosłych, zainteresowanych nauką jęz. angielskiego, że prowadzimy **bezpłatne** dzienne i wieczorowe kursy w następujących punktach:

**Dzienne:**

1. Kościół św. Marka, 275 Park Lawn Rd. (skrzyżowanie z Barry Rd.) w godz. 9—1.30 poniedziałki — piątki, wieczór tel. 535-2999.
2. Kościół Our Lady of Lourdes, 11 Earl St. (Centrum) w godz. 9—11.30 wtorki — piątki.
3. Mc Cormick Recreation Centre, 179 Brock Ave. (Dufferin — Dundas) poniedziałki — piątki w godz. 9—15. Informacje wieczór tel. 769-6577.
4. Holy Name (szkoła) 690 Carlaw Ave. (stacja metra Pape) poniedziałki — piątki w godz. 9—15.
5. Kościół John XXIII, 150 Gateway Blvd. (Don Mills) poniedziałki — piątki w godz. 9—15. Informacje wieczór tel. 423-3250.
6. Trinity Community Centre, 155 Crawford St. Bathurst — Ossington) poniedziałki — piątki w godz. 9—15.
7. Św. Ann (szkoła), 55 Howie Ave. (Broadview — Queen) poniedziałek — piątek w godz. 9—15. Informacje wieczór tel. 499-3490.
8. Kościół św. Teresy, 123 — 10th Street (Eobicoke) poniedziałki — piątki w godz. 9—15. Informacje wieczór tel. 766-4016.

Podczas kursów dziennych zapewniamy opiekę nad małymi dziećmi.

**Uwaga:** TOEFL i Michigan program w Trinity Recreation Centre, 155 Crawford St. Informacje wieczór tel. 236-2986.

**Kursy wieczorowe** w godz. 19.30—21.30:

1. St. Vincent de Paul (szkoła), 116 Fermanagh Ave. (polska dzielnica) poniedziałki — czwartki).
2. James Culman (szkoła), 605 Willard Ave.) (Jane — Annette) wtorki — czwartki.
3. St. Theresa Shrine (szkoła), 2665 Kingston Rd. (Kingston — Midland) poniedziałki — czwartki.
4. St. Maurice (szkoła), 45 Kingsview Blvd. (Kipling — Dixon) wtorki i czwartki.
5. St. Mark (szkoła), 45 Cloverhill Rd. (Park Lawn — Queensway) wtorki i czwartki.

Bliższych informacji udziela. **Ewa Przetakiewicz, tel. 222-8282, wewn. 2595.**


# AŚEKURACJA?
OCZYWIŚCIE
# Y. ONYSCHUK & CO. LIMITED
**INSURANCE BROKERS**
AŚEKURACJA WSZYSTKICH RODZAJÓW
**2477 Bloor St. West, Toronto. Tel. 767-5408**
FACHOWA OBSŁUGA OD 1948 R.


### BIURO POMOCY NOWO PRZYBYŁYM

**192 Garden Ave., Toronto. Tel. (416) 532-1126, 532-4058**
Czynne: poniedziałek, czwartek, piątek 10—17, wtorek, środa 10—19

Oferujemy pomoc nowo przybyłym w następujących sprawach:

— informacja ogólna,
— sprawy imigracyjne, porady,
— akcja sponsorowania,
— pośrednictwo w poszukiwaniu pracy i mieszkania,
— pisanie „resume", aplikacji o prace oraz podań,
— tłumaczenia, wypełnianie urzędowych formularzy,
— informacja o szkolnictwie,
— tłumaczenie przy załatwianiu spraw urzędowych,
— pomoc tłumacza przy wyrabianiu licencji,
— pomoc w załatwianiu zasiłku dla bezrobotnych i „welfare",
— sprawy i porady socjalne.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich chętnych, którzy mogliby udzielić pomocy nowo przybyłym o skontaktowanie się z naszym biurem. Szczególnie liczymy na pomoc ochotników przy tłumaczeniu i kontaktach z urzędami kanadyjskimi.

Biuro prowadzi również:
**MAGAZYN RZECZY UŻYWANYCH**
przy **212 Cowan Ave.** (róg Queen St. W.)
Czynny we czwartek 1—8

**Biuro Pomocy Nowo Przybyłym serdecznie dziękuje wszystkim za okazaną pomoc dla nowo przybyłych.**

**Jednocześnie uprzejmie prosimy osoby pragnące przekazać zbędne meble, sprzęt kuchenny, materiały do szycia oraz zaofiarować prace lub mieszkania do wynajęcia o skontaktowanie się z naszym biurem.**

219


# UWAGA
## Polonia w Toronto i okolicy
**POLISH ALLIANCE (TORONTO)**
**CREDIT UNION LTD.**
**2150 BLOOR ST. W.**
**(Wejście od wschodniej części budynku)**
**TEL. 762-9523**

| | | |
|---|---|---|
| **Konta depozytowe** | **7 %** | **rocznie** |
| **Specjalne konta depozytowe** (minimalny depozyt $5000 oprocentowany na każdy dzień depozytu) | **6¼ %** | **rocznie** |
| **3-miesięczne certyfikaty** | **8 %** | **rocznie** |
| **6-miesięczne certyfikaty** | **8½ %** | **rocznie** |
| **1-roczne certyfikaty** | **9½ %** | **rocznie** |
| **3-letnie certyfikaty (non-redeemable)** | **11½ %** | **rocznie** |
| **3-letnie certyfikaty** | **10 %** | **rocznie** |
| **RRSP i RHOSP** | **9½ %** | **rocznie** |
| **Pożyczki personalne** | **14½ %** | **rocznie** |
| **Hipoteki** | **13½ %** | **rocznie** |

**BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE**
**CODZIENNIE od 12 do 2.30 po poł. i od 7.30 do 9 wiecz.**
**WTORKI tylko od 12 do 2.30 po poł. oraz SOBOTY od 10 do 12.30**

**Członkostwo w jakiejkolwiek organizacji polonijnej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union**


# Sponsorujmy naszych uchodźców

**Informacje i zgłoszenia przyjmuje: Polski Komitet dla Uchodźców przy Związku Polaków w Kanadzie, 357 Runnymede Rd., Toronto, Ont. M6S 2Y7, tel. (416) 766-6191.**

**ZASADY SPONSOROWANIA:**

**Osoby mogą zgłosić chęć sponsorowania listownie lub osobiście w biurze przy 357 Runnymede Rd. (Runnymede Public School) lub do wyznaczonej placówki poza Toronto. Wymagane są następujące dokumenty:**

1. **list od pracodawcy o wysokości rocznych poborów i stażu pracy,**
2. **dowód własności nieruchomości (jeśli się posiada),**
3. **zaświadczenie z banku o stanie konta.**

**Można sprowadzić osobę lub rodzinę, po podpisaniu deklaracji o gotowości sponsorowania i otrzymaniu listu upoważniającego dla władz imigracyjnych. Z listem tym jedna ze sponsorujących osób udaje się do najbliższego biura imigracyjnego w celu podpisania górnej części formularza nr 1300. Następnie biuro imigracyjne po skontaktowaniu się ze sponsorowanymi osobami, powiadomi o terminie zgłoszenia się celem podpisania dolnej części formularza. Po załatwieniu tych czynności, sponsorzy zostaną powiadomieni o terminie przybycia sponsorowanych osób.**

**Rząd kanadyjski udziela bezprocentowej pożyczki uchodźcom na przyjazd do Kanady, którą spłacają po podjęciu pracy. Uchodźcy objęci są również rządowym ubezpieczeniem OHIP przez sześć miesięcy pobytu. Podjęcie decyzji sponsorowania zobowiązuje na okres jednego roku (lub do wcześniejszego usamodzielnienia się sponsorowanych) do zapewnienia:**

1. **materialnych warunków, tj. mieszkania i wyżywienia,**
2. **moralnego wsparcia i wprowadzenia w życie kanadyjskie (robienie zakupów, poznawanie najbliższego otoczenia).**

**Biuro działa pod auspicjami Związku Polaków w Kanadzie.**

# Uwaga Rodacy!

Uprzejmie Was niniejszym zapraszamy na niezwykłe odczyty dyskusyjne, których tematem będzie:

## "WYROCZNIE PROROCZE NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ"

**A oto niektóre pozycje:**

— III wojna światowa, czy aby już w 1985 roku?
— Inwazja Europy zachodniej?
— Straszliwe prześladowania religijne w Polsce.
— Pojawienie się Antychrysta, czyżby w 1999 roku?
— Armaggeddon, straszliwa, ostatnia, demoniczna wojna ludów i ras. (Chrystus Pan interweniuje).
— Koniec historii ludzkiej.

**Powtórne przyjście Chrystusa Pana i Króla, i Jego przepowiedziane panowanie na tronie Dawida.**

Spełni się wkrótce oczekiwanie Ludu Bożego, i wysłuchana zostanie jego korna, zarliwa modlitwa:

**„...PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE..."**

I to wszystko ma się stać w naszym pokoleniu!

Prosimy: Was zatem — **przyjdźcie, posłuchajcie, pomyślcie!!!**

**Miejsce odczytów:**

W bibliotece Związku Narodowego Polskiego, 1089 Queen St. West, II piętro, (róg Queen — Dovercourt) w Toronto

**Początek i czas trwania:**

Od 2 października do 18 grudnia 1983 roku, w każdą **niedzielę w godzinach od 4 do 6 po południu.**

76, 78, 80, 82

F. Kmietowicz

# Listy do Marysieńki z wyprawy wiedeńskiej

Ludwika Maria z rodu Gonzagów de Nevers (1611-1667), Francuzka, żona króla Władysława IV i jego następcy, Jana Kazimierza, wzięła się do polityki. Utworzyła w Polsce stronnictwo francuskie, posługując się czasem niezwykłymi sposobami. Otoczyła się w Warszawie pannami ze zubożałych rodów arystokratycznych we Francji i wydawała je za magnatów polskich, by mieć wpływy w nowej ojczyźnie. Trzeba przyznać, że całkiem dobrze udało się jej z Marysieńką.

Maria Kazimiera de la Grange d'Arquien (1641-1716) miała 16 lat, kiedy przybyła do Warszawy. Ludwika Maria szybko znalazła jej kandydata na męża. Był nim stary, ale bardzo wpływowy wojewoda sandomierski J. Zamoyski. Ślub ich odbył się w 1658 r.

Młodziutka Francuzka niewiele przejmowała się wiekiem swego męża. Poznała w międzyczasie Jana Sobieskiego, starszego od niej o 12 lat i w nim się zakochała. Stała się dla niego "Marysieńką". Kiedy 7 kwietnia 1665 r. zmarł w Zamościu Jan Zamoyski, romans jego żony z Sobieskim był tak głośny, że mówiono o rozwodzie Marysieńki.

Ludwika Maria niewiele się namyślała. Ściągnęła Jana Sobieskiego z Żółkwi i w kaplicy królewskiej na Zamku w Warszawie odbył się jego ślub z Marysieńką, zanim Zamoyski został pochowany. Protegowana Ludwiki Marii okazała się równie sprytna jak jej mistrzyni. Marysieńka walnie przyczyniła się do wyniesienia Sobieskiego na tron Polski.

Zarówno Sobieski, jak i Marysieńka, rozkoszowali się pisaniem listów do siebie, skoro spotkała ich rozłąka. Daty wskazują, że król przynajmniej raz na dwa dni wysyłał gońca z listem do królowej. Marysieńka pisywała do Sobieskiego wyłącznie po francusku tylko czasem wtrącała słowo czy zwrot polski, gdyż język francuski znała o wiele lepiej od polskiego.

Z tym faktem liczył się w swoich listach Sobieski i, starając się pisać jak najbardziej dla Marysieńki zrozumiale, raz po raz wtrącał słowo czy nawet cały zwrot francuski. W rezultacie listy jego w tym samym stopniu przesycone są specyficzną francuską domieszką, w jakim cała siedemnastowieczna epistolografia przesycona jest domieszką łaciny.

Warto zwrócić uwagę na czułostkowość Sobieskiego. Minęło już osiemnaście lat jak był po ślubie, co więcej, miał u boku dorastającego syna Jakuba, a pisał listy spod Wiednia jak zakochany młodzieniec. Rzecz wręcz trudna do zrozumienia w naszych czasach.

Poniżej zamieszczam kilka listów, jakie Jan III Sobieski wysłał z wyprawy wiedeńskiej do Marysieńki. Rzucają one światło na myśli i uczucia wodza, który zadał śmiertelny cios potędze tureckiej.

* * *

*W namiotach wezyrskich 13.IX (1863) w nocy*

Jedyna duszy i serca pociecho, najśliczniejsza i najukochańsza Marysieńku!

Bóg i Pan nasz na wieki błogosławiony dał zwycięstwo i sławę narodowi naszemu, o jakiej wieki przeszłe nigdy nie słyszały. Działa wszystkie, obóz wszystek, dostatki nieoszacowane dostały się w ręce nasze. Nieprzyjaciel, zasławszy trupem aprosze, pola i obóz, ucieka w konfuzji. Wielbłądy, muły, bydle, owce, które to miał po bokach, dopiero dziś wojska nasze brać poczynają, przy których Turków trzodami tu przed sobą pędzą; drudzy zaś osobliwie *des renégats* (odszczepieńcy, chrześcijanie poturczeni), na dobrych koniach i pięknie ubrani od nich tu do nas uciekają. Taka się to rzecz niepodobna stała, że dziś już między pospólstwem tu w mieście i u nas w obozie była trwoga, rozumiejąc i nie mogąc sobie inaczej perswadować, jeno że nieprzyjaciel nazad się wróci. Prochów samych i amunicyj porzucił więcej niżeli na milion. Widziałem też nocy przeszłej rzecz tę, którejm sobie zawsze widzieć pragnął. Kanalia nasza w kilku miejscach zapaliła tu prochy, które cale Sądny Dzień reprezentowały, bez szkody cale ludzkiej: pokazały na niebie, jako się obłoki rodzą. Ale to nieszczęście wielkie, bo pewnie na milion w nich uczyniono szkody.

Wezyr tak uciekł od wszystkiego, że ledwo na jednym koniu i w jednej sukni. Jam został jego sukcesorem, bo po wielkiej części wszystkie mi się po nim dostały splendory; a to tym trafunkiem, że będąc w obozie w samym przedzie i tuż za wezyrem postępując, przedał się jeden pokojowy jego i pokazał namioty jego, tak obszerne, jako Warszawa albo Lwów w murach. Mam wszystkie znaki jego wezyrskie, które nad nim noszą; chorągiew mahometańską, którą mu dał cesarz jego na wojnę i którą dziś jeszcze posłałem do Rzymu Ojcu Św. przez Talentego pocztą. Namioty, wozy wszystkie dostały mi się, *et mille d'autres galanteries fort jolies et fort riches, mais fort riches* (i tysiąc innych drobiazgów pięknych i kosztownych, ale to bardzo kosztownych), lubo się jeszcze siła rzeczy nie widziało *(Il n'y a point de comparison avec ceux de* Chocim (nie ma żadnego porównania ze zdobyczą pod Chocimiem). Kilka samych sajdaków rubinami i szafirami sadzonych stoją się kilka tysięcy czerwonych złotych. Nie rzekniesz mnie tak, moja duszo, jako więc tatarskie żony mawiać zwykły mężom bez zdobyczy powracającym, "żeś ty nie junak, kiedyś się bez zdobyczy powrócił", bo ten, co zdobywa, w przedzie być musi. Mam i konia wezyrskiego ze wszystkim siedzeniem; i samego (tj. wezyra) mocno dojeżdżano, ale się przecię salwował. Kihaję jego, tj. pierwszego człowieka po nim, zabito i paszów niemało. Złotych szabel pełno po wojsku, i innych wojennych rynsztunków. Noc nam ostatka przeszkodziła i to, że uchodząc, okrutnie się bronią *et font la plus belle retirade du monde* (formując doskonałą drugą linię obrony). Janczarów swoich odbiegli w aproszach, których w nocy wyścinano, bo była taka hardość i pycha tych ludzi, że kiedy się jedni z nami bili w polu, drudzy szturmowali do miasta; jakoż mieli czym co począć.

Ja ich rachuję, prócz Tatarów, na trzykroć sto tysięcy: drudzy tu rachują namiotów samych na trzykroć sto tysięcy i biorą proporcję trzech do jednego namiotu, co by wynosiło niesłychaną liczbę. Ja jednak rachuję namiotów sto tysięcy najmniej, bo kilką obozów stali. Dwie nocy i dzień rozbierają ich, kto chce, już i z miasta wyszli ludzie, ale wiem, że i za tydzień tego nie rozbiorą. Ludzi niewinnych tutecznych Austriaków, osobliwie białych głów i ludzi siła porzucili; ale zabijali, kogokolwiek tylko mogli. Siła bardzo zabitych leży białychgłów, ale i siła rannych i które żyć mogą. Wczoraj widziałem dzieciątko jedne we trzech leciech, chłopczyka bardzo najmilejszego, któremu zdrajca przeciął gębę szkaradnie i głowę. Ale to trefna, że wezyr wziął tu był gdzieś w którymś ci cesarskim pałacu strusia żywego dziwnie ślicznego; tedy i tego, aby się nam w ręce nie dostał, kazał ściąć. Co zaś za delicje miał przy swoich namiotach, wypisać niepodobna. Miał łaźnie, miał ogródek i fontanny, króliki, koty; i nawet papuga była, ale że latała, nie mogliśmy jej pojmać.

Dziś byłem w mieście, które by już było nie mogło trzymać dłużej nad pięć dni. Oko ludzkie nie widziało nigdy takich rzeczy, co tam miny porobiły: z beluardów (baszt) podmurowanych, okrutnie wielkich i wysokich, porobiły skały straszliwe i tak je zrujnowali, że więcej trzymać nie mogły. Pałac cesarski wniwecz od kul zepsowany.

Wojska wszystkie, które dobrze bardzo swoją czyniły powinność, przyznały P. Bogu a nam tę wygraną potrzebę. Kiedy już nieprzyjaciel począł uchodzić i dał się przełamać — bo mnie się przyszło z wezyrem łamać, który wszystkie a wszystkie wojska na moje skrzydło prawe sprowadził, tak że już nasz środek albo korpus, jako i lewe skrzydło nie miały nic do czynienia i dlatego wszystkie swoje niemieckie posiłki do mnie obróciły — przybiegały tedy do mnie książęta, jako to elektor bawarski, Waldeck, ściskając mię za szyję a całują w gębę, generałowie zaś w ręce i w nogi; cóż dopiero żołnierze! Oficerowie i regimenty wszystkie kawalerii i infanterii wołały: "Ach, unzer brawe Kenik!" (ach, nasz dzielny król!) Słuchały mię tak, że nigdy tak nasi. Cóż dopiero, i to dziś rano, książę lotaryński, saski (bo mi się z nimi wczora widzieć nie przyszło, bo byli na samym końcu lewego skrzydła, którym do p. marszałka nadwornego przydałem był kilk usarskich chorągwi); cóż komendant Staremberk tuteczny! Wszystko to całowało, obłapiało, swym salwatorem zwało. Byłem potem we dwóch kościołach. Sam lud wszystek pospolity całował mi ręce, nogi, suknie; drudzy się tylko dotykali, wołając: "Ach, niech tę rękę tak waleczną całujemy!" Chcieli byli wołać wszyscy *"Vivat!"*, ale to było znać po nich, że się bali oficerów i starszych swoich. Kupa jedna nie wytrwała i zawołała: *"Vivat!"* pod strachem, na co widziałem, krzywo patrzano; dlatego zjadłszy tylko obiad u komendanta, wyjechałem z miasta tu do obozu, a pospólstwo ręce wznosząc prowadziło mię aż do bramy. Widzę, że i komendant krzywo tu patrzą na się z magistratem miejskim, bo kiedy mię witali, to ich nawet mi i nie prezentował. Książęta się zjechali i cesarz daje znać o sobie, że jest za milę; a ten list nie kończy się, aż teraźniejszym rankiem, nie dają mi tedy dopisować, i dłużej się cieszyć z Wcią sercem moim.

Naszych niemało zginęło w tej potrzebie; osobliwie tych d w ó c h (Stanisława Potockiego i Andrzeja Modrzejowskiego) żal się Boże, o których już tam opowiedział Dupont. Z wojsk cudzoziemskich książę de Croy zabity, brat postrzelony i kilku znacznych zabitych. *Padre d'Aviano*, który mię się nacałować nie mógł, powiada, że widział gołębicę białą nad wojskami się naszymi przelatującą.

My dziś za nieprzyjacielem się ruszymy w Węgry. Elektorowie odstąpić mię nie chcą. To takie nad nami błogosławieństwo Boże, za co Mu niech będzie na wieki cześć, sława i chwała! Kiedy już postrzegł wezyr, że wytrzymać nie może, zawoławszy synów do siebie, płakał jako dziecię. Potem rzekł do chana: "Ty mię ratuj, jeśli możesz!" Odpowiedział mu chan: "My znamy króla, nie damy mu rady i sami o sobie myśleć musimy, abyśmy się salwować mogli".

Gorąca tu mamy tak srogie, że prawie nie żyjemy, tylko piciem. Teraz dopiero znaleziono okrutną jeszcze moc wozów z prochami i ołowiem; ja nie wiem, czym już oni będą strzelali. W ten moment dają nam znać, że ostatnie kilkanaście działek małych letkich porzucił nieprzyjaciel. Już tedy wsiadamy na koń ku węgierskiej stronie prosto za nieprzyjacielem, i jakom dawno wspomniał, że się, da P. Bóg, w Stryju aż z sobą powitamy; gdzie p. Wyszyński niech każe kończyć kominy i stare poprawić budynki.

List ten najlepsza gazeta, z którego na cały świat kazać zrobić gazetę, napisawszy, *que c'est la lettre du Roi à Reine* (że to jest list króla do królowej). Książęta saski i bawarski dali mi słowo i na kraj świata iść ze mną. Musimy iść dwie mili wielkim pośpiechem dla wielkich smrodów od trupów, koni, bydeł, wielbłądów. Do króla francuskiego napisałem kilka słów, że jako *au Roi très Chrétien* oznajmuję *de la bataille gagnée et du salut de la chrétienté* (że jako królowi arcychrześcijańskiemu, oznajmuję, że bitwa została wygrana, a chrześcijaństwo ocalone). Cesarz już tu tylko o mil półtorej, płynie Dunajem; ale widzę, że się nieszczerze chce widzieć ze mną, dla swojej podobno pompy, życzyłby zaś sobie jako najprędzej w mieście *pour chanter le "Te Deum"* (ażeby odśpiewać Te Deum) i dlatego ja mu stąd ustępuję, mając sobie za największe szczęście ujść tych ceremonij, nad które niceśmy tu jeszcze nie doznali.

Fanfanik *brave au dernier point* (odważny do najwyższego stopnia, na piądź mię jeszcze nie odstąpił. *Il se porte à merveille* (czuje się wspaniale) w takich fatygach, jakie większe być nie mogą, *et se fait fort joli* (staje się bardzo przystojny). Z księciem bawarskim (który lezie wszędzie do nas i wczora przyjechał do nas do komendanta, dowiedziawszy się o mnie) jako brat z bratem, zdobyczy mu swoje Fanfanik rozdaje ostatnie. Książę de Hesse von Cassel, którego tylko nie dostawało, przybył tu do nas. *C'est une armée véritablement ressemblante (à celle), que le grand Godfred menait à la Terre Sainte* (jest to wojsko rzeczywiście podobne do armii, którą wielki Godfred powiódł do Ziemi Świętej).

Jużże tedy kończyć muszę, całując i ściskając ze wszystkiego serca i duszy najśliczniejszą moją Marysieńkę. A *M. le Marquis et à ma soeur mes baisemains*. Niech się wszyscy cieszą, a P. Bogu dziękują, że pogaństwu nie pozwoli pytać się: "A gdzie wasz Bóg?" Dzieci całuję i obłapiam. Minionek ma się z czego cieszyć, bo jego chorągiew wezyra złamała i sławę największą u wszystkiego utrzymała wojska. *M. le Comte* zdrów dobrze, nie odstąpił mię i na piądź. Do Litwy piszę, tj. do dwóch hetmanów, aby już nie tu, ale prosto szli do Węgier; Kozacy zdrajcy niechaj za mną idą. Te listy do hetmanów litewskich odsyłać jako najpilniej; którędy będą mieli iść Litwą, oznajmi się drugą okazją.

**(Dalszy ciąg nastąpi)**

## Prawdziwe choć nieprawdopodobne (IV)

# Paweł Połonecki — "Uzdrawiacz"

Do zjawiska polegającego na uzdrowianiu przez dotknięcie dłońmi miałem stosunek dosyć sceptyczny. Gorący zwolennicy tej metody próbowali mnie przekonać, cytując liczne wypadki uzdrowień dokonane przez ludzi uznanych później za świętych. Trudno mi się jednak było zgodzić z takim postawieniem sprawy. Czynienie bowiem ze świętych bioenergoterapeutów jest moim zdaniem równie niedorzeczne, jak przypisywanie współczesnym uzdrawiaczom cech nadprzyrodzonych. Odrzucając więc całą nadbudowę uznałem, że skoro stwierdzone jest, iż każdy człowiek (tak jak każdy żywy organizm) posiada energetyczną otoczkę (biopole), można spotkać ludzi, którzy mają to biopole silniejsze od innych do tego stopnia, że nadwyżki energii mogą emitować. Jest to taka sama zasada, która decyduje o tym, że mając identyczną budowę anatomiczną jeden człowiek biega zdecydowanie szybciej od innych (bądź wyżej skacze) zaś drugi jest wybitnym matematykiem. Jeden komponuje wspaniałe symfonie, a inny nie odróżnia nawet tonów, które słyszy. Przyjąłem więc możliwość istnienia ludzi wrażliwych na nieodczuwalne dla innych promieniowania, jak i emitujących własną energię w myśl zasad prawa do różności. Założyć jednak hipotetycznie możliwość istnienia jakiegoś zjawiska, nie przesądza oczywiście o tym, że zjawisko to istnieje. Lecz skoro nauka nie odpowiada na to pytanie, postanowiłem zapoznać się z nim osobiście. Literatury na ten temat prawie nie ma — nie licząc biuletynów Stowarzyszenia Radiestetów. Skorzystałem więc z pośrednictwa przyjaciela, który poznał mnie z jednym z uzdrawiaczy — Pawłem Połoneckim.

Pierwszy nasz kontakt nie wypadł najlepiej. Było to na publicznym spotkaniu w Klubie Prasy. Pawłowi towarzyszył lekarz, z którym wspólnie przyjmują w lekarskiej spółdzielni specjalistów IZIS. A więc pierwsza rewelacja! — „Znachor" oficjalnie przyjmuje pacjentów w lekarskiej spółdzielni! Później byłem tam także, ale o tym za chwilę. Rozpoczynający prelekcję partner Pawła, jako źródło jego energii wskazał promieniowanie kosmiczne. Wydało mi się to nieco naciągane i mimo późniejszych dyskusji, nie zostałem w pełni przekonany do tej koncepcji. Nie to jednak jest istotne. Interesowały mnie bowiem bardziej jego faktyczne możliwości a nie spekulacje wyjaśniające ich pochodzenie. Później głos zabrał Paweł. Szczupły, niepozorny, lat dwadzieścia parę, niczym nie wyróżniający się spośród tłumu. Opowiadał o wynikach leczenia, jakie uzyskał przyjmując pacjentów. Moim zdaniem brzmiało to trochę zbyt optymistycznie. Twierdził bowiem, że jest w stanie pomóc we wszystkich niemal chorobach, tam gdzie nie było ingerencji chirurgicznej, która zmienia strukturę tkanki.

Słuchacze zdawali mi się wierzyć mu bez zastrzeżeń. Kiedy wykład się skończył, Paweł rozpoczął eksperymenty. Kilku ochotnikom zakomunikował całą listę chorób, na które cierpieli — patrząc na nich jedynie. Z jego wyjaśnień wynikało, że widzi ciemne plamy w chorych miejscach, co następnie potwierdzał wskazaniami różdżki. Parę osób poddał „napromieniowaniu" prosząc o głośne opisywanie doznań. Było to promieniujące od jego ręki ciepło, przechodzące w głąb ciała, często połączone z delikatnym mrowieniem, czasem przyspieszonym biciem serca. Jednemu z pacjentów wysokie ciśnienie krwi, na które cierpiał, wróciło do normy po minutowym zabiegu. Innemu ustąpił ból korzonków. Najciekawszym był jednak przypadek młodej dziewczyny, u której stwierdził osłabienie nerwu wzrokowego. Różdżka wyraźnie wskazywała brak promieniowania zwłaszcza w okolicy nerwu lewego oka. Dziewczyna potwierdziła diagnozę dodając, że ostatnio nie może odczytać druku gazetowego. Paweł przyłożył ręce do jej głowy. Po minucie dziewczyna stwierdziła, że zaczyna jej się kręcić w głowie. W dalszym ciągu nie mogła jednak przeczytać małych liter gazety, lecz jedynie tytuły. Po chwili uzdrawiacz ponowił seans. W pewnym momencie ciszę przerwał dramatyczny okrzyk dziewczyny: „Widzę" — po czym płynnie przeczytała całą gazetową notatkę, która poprzednio była dla niej szarą plamą.

Na zakończenie spotkania Paweł urządził seans zbiorowy. Wszyscy stanęli w wygodnych pozach, zaś on podniósł ręce do góry i powoli je opuszczał. Kilka osób osunęło się z powrotem na fotele, kilku zakręciło się w głowie, wszyscy byli bardzo poruszeni, lecz ja, mimo wzmożonej „czujności" nie stwierdziłem jednak u siebie żadnej reakcji. Czyżbym nie poddał się sugestii? Paweł, nim wyjawiłem mu swoje rozczarowanie oświadczył, że czuł z mojej strony wyraźne „odbicie", że musiałem być zbyt napięty i działałem niemal jak lustro. Moje wątpliwości pozostały jednak nie rozwiązane aż do następnego spotkania w Spółdzielni. Nim bowiem Paweł zaczął przyjmować pacjentów, odezwał się do mnie... „coś chyba korzonki nawalają" — i miał rację. Lecz można to było również poznać po sposobie mojego poruszania się, który od momentu wymiany koła w samochodzie, był trochę nienaturalny. „Po co ma boleć, szybciutko to załatwimy" — powiedział i lewą rękę przytknął mi do pleców, zaś prawą poniżej mostka. Tym razem rzeczywiście poczułem przenikające mnie do wewnątrz ciepło. Jego ognisko umiejscowiło się w okolicy kręgosłupa i promieniowało we wszystkie strony. Ból jednak, choć mniej ostry, dolegał w dalszym ciągu. Po dwóch minutach poczułem, że muszę usiąść, że „miękną" mi nogi, poczułem również kręcenie w głowie. Paweł przerwał eksperyment, zmierzono mi ciśnienie, wszystko było w porządku. Ból odpływał coraz bardziej. Paweł podał mi rękę: „Proszę sprawdzić. Ręka jest chłodna. To nie moja temperatura grzeje". Miał rację. Przez kilka godzin jeszcze czułem w organizmie spore rozprzężenie. Mrowienie docierało do coraz to dalszych partii mojego ciała, aż wreszcie, gdy ustąpiło, ślad nie został po żadnym bólu korzonków. Mimo więc mojego sceptycyzmu, stwierdziłem że coś jednak na mnie oddziałało, że czułem tego skutki, że został osiągnięty pożądany efekt. Nie był to jednak zbyt skomplikowany przypadek. Obserwowałem więc pacjentów Pawła (za ich zgodą), którzy przyszli ze stokroć poważniejszymi problemami. Współpracujący z Pawłem lekarz podawał mi medyczną diagnozę, oraz wyniki badań i analiz dokonywanych przed i w trakcie bioenergetycznego leczenia. Pacjent nr 1 po oparzeniu wapnem, opuścił klinikę okulistyczną jako 100% kaleka. Po pięciu seansach opisuje kolor i wzory krawata, który Paweł ma na szyi. Wzór jest wyjątkowo trudny, więc ma trudności. Łatwo jednak wskazuje wszystkie źródła światła i kolory zmienianych filtrów. Wg dokumentów jest więc wyraźna poprawa. Pacjentem nr 2 jest małe dziecko, które po zapaleniu opon mózgowych przestało się rozwijać, kontaktować z otoczeniem, nawet poruszać. Lekarze nie widzieli szans na poprawę stanu. Po kilku seansach, dziecko zaczęło reagować na bodźce zewnętrzne, próbuje siadać, rodzice twierdzą że zaczęło się rozwijać i pozytywne zmiany zaobserwowali już po pierwszej wizycie. Następny pacjent przyszedł właściwie podziękować za kurację. Jak wynika z badań, jego wrzody, których operacja miała pozbawić go trzech czwartych żołądka, są wyleczone.

Za nim dalsze dziesiątki pacjentów bardzo poważnie chorych, rozczarowanych medycyną, która nie może im pomóc. Przychodzą przepełnieni wiarą i nadzieją, że może wreszcie tu znajdą ratunek dla swego cierpienia, że ich los nie jest jeszcze przesądzony, że jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej powrócą do świata ludzi zdrowych. Czy nie za wiele jednak oczekują? A może właśnie ta wiara leczy ich w nie mniejszym stopniu, niż energia uzdrawiacza?

Lekarze przyjmujący w spółdzielni patrzą na to realistycznie. Jakkolwiek by nie było, stan zdrowia pacjentów Połoneckiego poprawia się. I jest to udokumentowane. Tym bardziej przemawia na jego korzyść to, że są to najczęściej przypadki beznadziejne, którym medycyna nie może dać żadnych gwarancji, a często nawet nadziei. Ba, sami często korzystali z doraźnej pomocy Pawła — czasem przy potwierdzeniu diagnozy, lecz najczęściej gdy im samym coś dolegało. Nie przeszkadza im więc „znachor" w przybytku medycyny. Skarży się jedynie jego sąsiad przez ścianę, że aparatura elektroniczna, na której robi badania i analizy, po kilku godzinach działalności Pawła, kompletnie wariuje. Nie ulega więc dla niego wątpliwości, że Paweł emituje energię, która oddziaływuje również na czujniki jego aparatów. Nie ma jednak w Polsce takich przyrządów, które mogłyby zmierzyć jego energetyczne możliwości, które czarno na białym wykazałyby częstotliwość i siłę jego promieniowania. Paweł uzyskał więc taki certyfikat w Niemczech Zachodnich, który upoważnia go do prowadzenia praktyki uzdrawiacza wszędzie tam, gdzie nie jest to prawnie zabronione. Chętnie uczestniczy w różnych eksperymentach, które stanowić będą w przyszłości dokumentację jego możliwości i wyników. Oglądałem jeden z takich zapisów, gdzie jego diagnozy w dziedzinie położnictwa były weryfikowane przez diagnozy lekarzy, wskazania aparatów (ultradźwiękowych) i samo życie — w wypadku gdy szło o przewidywanie płci dziecka. Z dokumentacji wynikało, że Paweł bezbłędnie określał zarówno położenie płodu, ewentualne zagrożenia, jak i to czego często nie wskazywał ultrasonograf — płeć dziecka! We wszystkich opisanych przypadkach wskazywał ją bezbłędnie. Przypadek jest więc wykluczony. Otwartą jednak pozostaje sprawa efektywności uzdrawiaczy. Czy w jednakowym stopniu mogą leczyć wszystkie schorzenia? Czy ich promieniowanie jest identyczne, czy też różni się i w związku z tym mają różne wyniki w leczeniu różnych chorób? Czy wszystkie choroby można tak leczyć? A jeśli tak, to muszą mieć jakiś wspólny punkt, na który promieniowanie uzdrawiacza oddziaływuje. Jedną z odpowiedzi na to pytanie jest hipoteza, że uzdrawiacze emitują fale o częstotliwości działania układu nerwowego. Oddziaływanie więc takie wprowadza w rezonans układ nerwowy pacjenta, pobudza go, zmusza do pracy (taki sam zresztą cel ma akapunktura — mniej jednak skuteczna). Świadczyć by to mogło, że o naszym zdrowiu decyduje sprawność i efektywność naszego układu nerwowego.

Na razie nauka nie jest w stanie dać pełnego wyjaśnienia tych wątpliwości — ciągle bowiem, mimo że poznajemy coraz lepiej świat i kosmos, za mało wiemy o sobie, o człowieku.

**Andrzej Szybalski**

# Słownik władców ludu polskiego

**Kierownik** — Jednostka w zakładzie pracy, odpowiedzialna za realizację linii politycznej wytyczonej przez partię komunistyczną.

**Produkcja przemysłowa** — Ilość towaru (zwykle niewielka) produkowana pomimo realizacji, przez kierownictwo, politycznej linii partii.

**Partia** (ang. party) — Słowo znajdujące zastosowanie zarówno w polityce jak i rozrywce. W pierwszym znaczeniu rozróżniamy dwa rodzaje partii: 1. wyjęta spod prawa; 2. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

**Leninizm** — Zbiór cytatów na każdą okazję, zawsze prawdziwy, słuszny.

**Komunizm** — Studium życia w komunie lub też idea, do której odwołują się leniniści, gdy zawiodą ich własne cytaty.

**Szkolnictwo** — Przedmiot w budżecie państwowym, używany także w celu dalszego rozwoju leninowskiej teorii socjalizmu, że wszystko jest możliwe.

**Prawo i porządek** — System, w którym każde prawo rządzi się swym prawem. W PRL prawo i porządek utrzymane są poprzez zawieszenie praw cywilnych.

**Stan wojenny** — Kolejne, wyższe s t a d i u m budowania socjalizmu w PRL.

**Internowany** — Osoba, która nigdzie nie pracuje; według formalistów, osoba uwięziona bez postawionego zarzutu lub wyroku sądowego.

**„Solidarność"** — Masowa organizacja terrorystyczna — zrzeszająca robotników PRL. Z powodu niekompetencji swych przywódców, nie zdołała jednak nikogo sterroryzować. Połączona z siatką agentów CIA, amerykańskim związkiem zawodowym.

**USA** — Kraj, który istnieje tylko po to, aby krzywdzić ZSRR i PRL. Dokonuje tego poprzez sprzedaż zboża i paszy do tych krajów, przyznawanie kredytów, sprzedaż najnowszych technologii, udzielanie pożyczek i posiadanie własnego zdania.

**ZSRR** — Kraj, a raczej obóz pokojowy, w którym panują różne temperatury w różnych barakach, przy jednoczesnym zachowaniu tej samej ideologii.

**PRL** — Kraj pomiędzy Odrą i Bugiem, z głową w Moskwie, sercem w Paryżu, żołądkiem w Waszyngtonie, kieszenią w Bonn, papieżem w Watykanie i premierem w Tel-Awiwie.

**Dziewiąty Zjazd Partii** — Społecznodyskusyjna i m p r e z a rozrywkowa, która miała miejsce pomiędzy ósmym a dziesiątym zjazdem, a odbyła się na koszt społeczeństwa. Nazwano go „Niezwykłym", gdyż odbył się bez udziału Breżniewa.

**Strajk** — Do roku 1917, nieodzowna broń proletariatu w walce klasowej o zwycięstwo. Obecnie broń ta jest „szkodliwa", jako, że proletariat wygrał i nie ma o co walczyć.

**ZOMO** — Bijące serce partii.

**Kałasznikow** — Konstruktor sowieckiego karabinu maszynowego oraz jeden z najbardziej zasłużonych ludzi na polu umacniania światowego socjalizmu.

**Historia** — Smutne bajki dla niefrasobliwego proletariatu, które mają na celu udowodnienie, że „socjalizm MUSI być, więc zamknąć mordy i do roboty".

**Centralizm demokratyczny** — Strategia opracowana przez Lenina po to, aby centrum mogło robić wszystko bez odwoływania się do demokracji.

**Pieniądze** — W PRL — różne, kolorowe skrawki papieru używane jako dodatek do kartek. Wodę sodową, bilety tramwajowe i chleb można nadal za nie kupić.

**Prawa człowieka** — Prawa określające swobody jednostki; wymyślone przez prezydenta Cartera aby rozwścieczyć komunistów. PRL nie potępia ich nieprzestrzegania poza Polską, dlatego też nikt nie powinien potępiać ich łamania w PRL.

# Apel do miłośników polskiej książki

Sytuacja w kraju, mimo zniesienia stanu wojennego, nie uległa poprawie. Wręcz przeciwnie. Cenzura nadal działa, pisma podlegają kontroli, wielu artykułów nie dopuszcza się do druku, jak świadczą łamy pism krajowych, zwłaszcza "Tygodnika Powszechnego". Związek Literatów w kraju został rozwiązany 18 sierpnia 1983. Pretekstem była działalność zarządu, rzekomo przenikniętego wpływami Zachodu, niebezpiecznymi dla ustroju PRL.

Nie musimy rozwodzić się nad ważnością piśmiennictwa polskiego w naszej kulturze narodowej — na nas, przebywających w wolnym świecie, spadł obowiązek ratowania niezależnej kultury polskiej.

To co ocalimy z prawdy o przeszłości i teraźniejszości, obojętne w jakiej formie pisarze i artyści to wyrażą, będzie w przyszłości cennym wkładem i chlubnym dokumentem naszej działalności.

W Toronto działa od grudnia 1977 roku Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie, zarejestrowany przez rząd federalny jako organizacja dobroczynna, uprawniająca członków i sympatyków do potrąceń składek i dotacji od podatku dochodowego.

W okresie dramatycznych wypadków w kraju, Fundusz ograniczył swą działalność i nie apelował o poparcie finansowe, by nie rozpraszać zbiorowego wysiłku Emigracji przyjścia z pomocą krajowi. Dziś sytuacja materialna jest mniej krytyczna: rodacy w kraju pragną wolnego, niefałszowanego słowa polskiego. Obowiązkiem emigracji jest ten głód zaspokoić.

Fundusz ma w tej chwili dwie pozycje prozą w druku; ukażą się one jesienią bieżącego roku. W przygotowaniu jest antologia poetów polskich zamieszkałych w Kanadzie. Zasoby finansowe Funduszu są nikłe, gdyż z małymi wyjątkami Polonia dotąd go nie poparła. Bez pieniędzy, przy obecnych kosztach wydawniczych, dalszy rozwój tej akcji będzie niemożliwy. Niech każdy z nas uczyni co mu dyktuje sumienie.

**Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie**

WYPEŁNIJ I WYŚLIJ NA PODANY PONIŻEJ ADRES

Proszę o przyjęcie na członka zwyczajnego Funduszu.
Załączam $20.00 tytułem składki za 1983 rok.
Załączam $15.00 na przedpłatę książki Andrzeja Chciuka "Trzysta miesięcy".
Załączam kwotę ............ jako jednorazowy datek na cele Funduszu.
Imię i nazwisko ..............................
Ulica ........................ Numer apartamentu .....
Miejscowość ...................... Prowincja ..........
Kod pocztowy ..................
Polish Canadian Publishing Fund
P.O. Box 173, Postal Station "B", Toronto, Ont. M5T 2T3

CAŁOROCZNA WYPRZEDAŻ
50—70% ZNIŻKI
DLA NOWOŻEŃCÓW
★ ŚLUBNE SUKNIE
★ SUKNIE DLA MATEK NOWOŻEŃCÓW
★ SUKNIE DLA DRUHEN
★ SUKNIE KOKTAJLOWE I WIECZOROWE
★ DODATKI
W śródmieściu Toronto
141 Spadina Ave. (II piętro), Toronto, Ont.
Tel. (416) 596-8726
74W80

"Związkowiec" (The Alliancer)
OFFICIAL ORGAN
OF THE POLISH ALLIANCE OF CANADA
Printed and Published every Tuesday and Thursday by
POLISH ALLIANCE PRESS LIMITED
1638 Bloor Street West, Toronto, Ont., Canada M6P 4A8
Telephones: 531-2491, 531-2492, 531-5865

Second class mail registration number 1673

Jan Król, Chairman of the Board — Elżbieta Kluczyńska, Secretary

Jacek Borzęcki, Editor-in-Chief

No part of this publication may be reproduced or transmitted in any form or by any means without permission

NEWSPAPER SUBSCRIPTION

To order subscription please send cheque or Money Order for the appropriate amount payble to "Polish Alliance Press Ltd." enclosing subscriber's name, address and postal code

Canada ..... $32 (one year) $22 (6 months)
Outside Canada $44 " " $28 (6 " )
Single copy 50¢

Advertisements

★ Display ads $6 per one column inch
★ Informator handlowy (minimum 3 months or 24 ads) $90
★ Full page ads $800 ★ Half page ads $460
★ Community announcements concerning profit — oriented events $5.50 per one column inch
★ Classified ads $3.50 (up to 25 words), 6¢ each additional word. Box $1 per one insertion

# Rządzić - podejmować decyzje

W swojej stanowczej a zarazem pełnej stylu wypowiedzi na ekranie telewizyjnego „Journalu", premier rządu brytyjskiego, pani Margaret Thatcher (określana przez wielu mianem "Żelaznej damy") podkreśliła ważność procesu podejmowania decyzji w rządzeniu. Jak przekonywująco argumentowała, szefowie rządów muszą podejmować decyzję nawet wtedy, gdy nie wszystkie dane dotyczące określonej sytuacji są znane. Mimo wszystko decyzja musi być podjęta, i to niejednokrotnie dość szybko, bo brak jej wcale nie jest czymś lepszym, aniżeli decyzja niefortunna. Są toż sytuacje, gdy posunięcie jawiące się jako jedynie słuszne, jest zarazem społecznie niepopularne. Zgodzimy się zapewne z panią Thatcher, że również i w tej sytuacji nie można się uchylać od zdecydowanego działania.

Gdy refleksje te przymierzyć do naszego kanadyjskiego rządu, trzeba przyznać, że rząd premiera Trudeau nie zwlekał z podejmowaniem decyzji. Były to decyzje nie zawsze łatwe i nie zawsze popularne, np.: Konstytucja, Karta Praw i Wolności (Charter of Rights and Freedoms), ograniczenie podwyżek płac do 6 i 6%, czy wreszcie decyzja zgody na amerykańskie próby rakiet strategicznych w północnej Albercie. Jak się wydaje, były to — ogólnie biorąc — decyzje słuszne, a w każdym razie, niełatwo byłoby przeciwstawić im inne, zdecydowanie lepsze. Pomimo to, każda z nich spotykała się z niezwykle ostrą krytyką ze strony opozycji. Nawet ta ostatnia z wymienionych, ściągnęła na rząd krytykę zarówno ze strony NDP, jak i Partii Postępowo-konserwatywnej. Oczywiście, gdyby którakolwiek z tych partii była właśnie u władzy i stała przed identycznym problemem, rozwiązanie nie byłoby najprawdopodobniej inne. Ostatecznie, członkostwo NATO zobowiązuje, a wystąpienie z tego bloku bynajmniej nie leży w interesie Kanady. Czy nie mamy więc tu do czynienia z pewnym kryzysem demokracji w kraju w którym żyjemy, skoro jest niemalże pewne, iż każda decyzja partii rządzącej spotka się z ostrą krytyką rywalek z opozycji? (Gwoli sprawiedliwości dodajmy, że uwaga ta dotyczy również samych Liberałów, którzy przed trzema laty nie dali żadnych szans rządowi Clarka).

Jak się rzekło, rządzić — znaczy podejmować decyzje. Ostatnia decyzja naszego premiera dotyczy polityki międzynarodowej, w szczególności zaś stosunków Wschód — Zachód.

Przemawiając ostatniej niedzieli na zjeździe quebeckiego „skrzydła" Partii Liberalnej, premier Trudeau zapowiedział, iż Kanada uczyni wszystko, co leży w jej możliwościach, aby znaleźć drogę "odwrócenia rosnącego kursu konfrontacji w stosunkach sowiecko-amerykańskich". Ten klimat konfrontacji — stwierdził przywódca Kanady — stawia cały świat w sytuacji niezwykle niebezpiecznej i dlatego musi zostać zniesiony.

Jak można się spodziewać, krytycy z opozycji nie dadzą długo czekać na swoją reakcję. Premier Trudeau zostanie zapewne, któryś zresztą raz z rzędu, oskarżony o sympatie prosowieckie i o sprzeniewierzanie się polityce „bohaterskiego" Reagana.

Zanim część społeczności polonijnej przyłączy się do tych oskarżeń, warto uświadomić sobie dwie możliwe konsekwencje polityki konfrontacji: albo niemożliwa do wygrania przez nikogo a niszcząca niemal wszystkich wojna atomowa — albo „zimnowojenne" zamrożenie stosunków na osi Wschód — Zachód. Nietrudno tu wydedukować, że nawet ta druga z możliwych konsekwencji nie jest w stanie pomóc naszej „sprawie polskiej". Ewentualna kulminacja wrogości pomiędzy Związkiem Sowieckim i USA może tylko jeszcze bardziej uzależnić Polskę od Sowietów przez brutalne zerwanie więzów i kontaktów łączących nasz naród z Zachodem. A przecież bynajmniej, nie to jest trucią naszych intencji.

# KALENDARIUM

5.X.1924 — Otwarcie konferencji w Locarno zakończone podpisaniem protokołu [illegible] zachodniego, gwarantującego granice na zachodzie [illegible] Francji, Belgii i Niemiec, z dodatkowe [illegible] gwarancji Francji, Polski i Czechosłowacji [illegible] wypadek napaści niesprowokowanej.

# Zdemaskowanie [illegible] sowieckiego

LONDYN [illegible] sowieckim wydalonym ss. rzą[illegible] z Wielkiej Brytanii w ciągu września [illegible] ostatnich dwóch lat. Był on na kraju [illegible] jednym z 45 przedstawicieli wi[illegible] delegacji sowieckiej, która [illegible] przybyła do Londynu z misją handlową. Przedstawiciele [illegible] nie są objęci statusem dyplomatycznym.

Jak podają źródła informacyjne rządu brytyjskiego, trzy tygodnie wcześniej trzej sowieccy przedstawiciele zostali wydaleni z Irlandii. Wśród nich znajdowało się dwóch dyplomatów. Jak się uważa, mieli oni powiązania z sowiecką siatką wywiadowczą w Wielkiej Brytanii i innych krajach.

# Konferencja Episkopatu i kazanie kard. Macharskiego

Przed trzecią rocznicą podpisania porozumienia gdańskiego, biskupi polscy raz jeszcze wyrazili stanowisko Kościoła w sprawie dla kraju najważniejszej: trwającego od 19 miesięcy kryzysu społeczno-politycznego i sposobów rozwiązania tego kryzysu. Jeszcze raz okazało się, że Kościół solidaryzuje się z dążeniami społeczeństwa i potępia metody normalizacji, stosowane przez władze. W opublikowanym w piątek na Jasnej Górze komunikacie 195 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, biskupi jeszcze raz zaapelowali o prawdziwy dialog i ponownie przedstawili listę postulatów, których spełnienie przez władze mogłoby taki dialog zapoczątkować. Co może jednak najistotniejsze, Episkopat przedstawił długofalowy program dla polskiego Kościoła, oparty na wskazaniach Jana Pawła II. W pierwszej części tego ważnego dokumentu, Episkopat dokonał wstępnej oceny wyników ostatniej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski i przypomniał główne myśli dotyczące zagadnień społecznych i politycznych, zawarte w homilach Papieża.

Biskupi ocenili pielgrzymkę Papieża jako imponujący sukces, pomimo, jak to określili „znanych okoliczności i wbrew wcześniejszym obawom". Komunikat Episkopatu potwierdza, że pielgrzymka Papieża wzmocniła i zjednoczyła naród.

„Ojciec św. wytyczył religijno - społeczny program dla wszystkich Polaków" — czytamy w komunikacie. — „Staje się on naszym programem na dziś i na jutro". Jakie są główne elementy tego programu, które przedstawili biskupi? Komunikat Episkopatu wymienia między innymi prawo narodu do suwerennego bytu państwowego i obowiązek władz umożliwienia społeczeństwu realizacji swej podmiotowości, konieczność powrotu do odnowy, opartej na rzetelnie realizowanych umowach społecznych z sierpnia 1980 r., konieczność przywrócenia dialogu pomiędzy rządem i narodem, potrzebę patriotyzmu i walki o wartości moralne, przezwyciężenia zła dobrem i wyrzeczenia się nienawiści. „Z pęt nienawiści można wyjść tylko przez przebaczenie, które nie jest słabością — czytamy. — Nie oznacza to rezygnacji z prawdy i sprawiedliwości." Dalej biskupi przypominają naukę Jana Pawła II o wartości ludzkiej pracy, która jest miarą godności człowieka i o prawach ludzi pracy, o pierwszeństwie człowieka przed kapitałem.

Wszystkie te zasady i postulaty biskupi ogłaszają jako program polskiego Kościoła. Program „na dziś i na jutro" — a więc program długofalowy, określający w oparciu o wskazania Papieża stanowisko czynnego ruchu związkowego i kierunki działania Kościoła w najważniejszych dla kraju sprawach.

Nie sposób przecenić wagi tej deklaracji. Jest ona nie tylko dowodem konsekwentnego stanowiska Kościoła polskiego w obronie dążeń społeczeństwa i zasad moralnych, na których powinno opierać się życie polityczne. Potwierdza również jedność Kościoła, wbrew atakom ze strony komunistycznej propagandy, dzielącym Kościół na elementy „realistyczne", czyli popierające władzę i elementy „wrogie", związane z tak zwanymi „siłami antysocjalistycznymi".

Przypomnijmy, że z takim właśnie atakiem wystąpił w sowieckiej telewizji Leonid Zamiatin, szef wydziału informacji w KC sowieckiej partii. Oskarżył on tak zwane „wrogie siły w Kościele polskim", popierające rzekomo kontrrewolucję o wzmożoną aktywność od czasu wizyty Papieża, przeciwstawiając im „realistyczną część duchowieństwa, współpracującą z władzami". Istotne jest również, że ogłoszony w piątek program polskiego Kościoła opiera się na autorytecie tak powszechnym i niepodważalnym, że nawet oficjalna propaganda w PRL nie ośmiela się go atakować.

W dalszej części komunikatu 195 konferencji plenarnej Episkopatu Polski biskupi przeprowadzili krytyczną ocenę sytuacji w kraju i przedstawili listę postulatów, które są zbieżne z żądaniami Lecha Wałęsy i podziemnej „Solidarności". Biskupi wyrazili ubolewanie, że szansa porozumienia narodowego stworzona przez pielgrzymkę Papieża, nie została przez władze wykorzystana. Biskupi jeszcze raz skrytykowali represyjne ustawodawstwo, którym zastąpiono w lipcu prawa stanu wojennego. Episkopat przypomniał o interwencjach w tej sprawie Kościoła i prymasa Glempa, które wywarły jednak, jak czytamy w dokumencie, tylko ograniczony skutek. Aby niepokój społeczny nadal nie wzrastał, piszą dalej biskupi polscy, potrzebne jest otwarcie władzy na słuszne żądanie społeczeństwa reprezentowanego przez liczące się siły społeczne. Ten sposób jasno daje do zrozumienia, że Kościół nie uznaje za reprezentatywne sztucznych odgórnie tworzonych ciał w rodzaju PRON-u czy nowych związków zawodowych. „Właściwie rozumiane dobro Ojczyzny domaga się dialogu, aby mogły zostać odbudowane odpowiednie struktury organizacyjne, skupiające aktywność ludzi pracy i twórców kultury, odpowiadające ich słusznym aspiracjom", czytamy w komunikacie. Episkopat zaprzecza więc ponownie propagandowej akcji dialogu, porozumienia i normalizacji. Domaga się od władz przywrócenia autentycznej organizacji twórców kultury. Szczególnie aktualnego wydźwięku nabiera ten ostatni postulat w świetle niedawnego rozwiązania przez władze cieszącego się największym prestiżem związku polskich twórców kultury — Zw. Literatów Polskich oraz rolą związania zarządu polskiego PEN-Klubu. Biskupi apelują również o przywrócenie do istnienia wszystkich Klubów Inteligencji Katolickiej oraz o przywrócenie pluralizmu związków zawodowych. Jak wiadomo, ustawa z października zeszłego roku gwarantuje pluralizm związkowy od pierwszego stycznia 1985 r. Realizacji tego punktu ustawy domagał się wielokrotnie Lech Wałęsa, podziemna „Solidarność", a także przedstawiciele innych rozwiązanych związków zawodowych, w liście skierowanym do Sejmu 6 maja. Władze wycofały się jednak z tego zobowiązania, zawieszając paragraf ustawy mówiący o przywróceniu pluralizmu związków zawodowych.

Jest uderzające, że tegoż samego 26 sierpnia przeciwko zasadzie pluralizmu związkowego wystąpił gen. Jaruzelski.

Porozumienie, o które apeluje Papież i Episkopat Polski wymaga chrześcijańskiego wybaczenia. Ale wymaga również zadośćuczynienia i naprawienia wyrządzonych krzywd wszędzie tam, gdzie jest to możliwe. Wymaga więc powszechnej amnestii, a nie warunkowego zawieszenia kary dla części więźniów politycznych, które uchwalił ostatnio Sejm PRL. Wymaga także ponownego zatrudnienia wszystkich wyrzuconych z pracy za przekonania i przyjęcia na uczelnie studentów, których władze pozbawiły prawa do nauki. O tym również powiedzieli biskupi w komunikacie z ostatniej sesji konferencji plenarnej Episkopatu. Władze nigdy nie ujawniły liczby karnie zwolnionych z pracy i wyrzuconych ze studiów. Ale, jak informuje podziemna prasa, tylko w pierwszych tygodniach stanu wojennego wyrzucono na socjalistyczny bruk około czterdziestu tysięcy ludzi.

Przypomnijmy, że postulaty pełnej amnestii i ponownego zatrudnienia wyrzuconych z pracy Kościół wielokrotnie już wysuwał w okresie stanu wojennego, niestety bezskutecznie.

Radio Warszawa poświęciło 195 Konferencji Episkopatu Polskiego zaledwie trzy zdania. Najważniejsze sprawy, zawarte w komunikacie skwitowano formułką, cytuję: „omówiono też szereg aktualnych problemów kraju". Koniec, kropka. Jeszcze jeden przykład rzetelności w urzędowych środkach przekazu.

W podobnym duchu jak komunikat konferencji Episkopatu utrzymane było kazanie, które wygłosił na Jasnej Górze metropolita krakowski, kardynał Franciszek Macharski, który też przewodniczył obradom konferencji w zastępstwie przebywającego na rekonwalescencji prymasa Józefa Glempa. Zwracając się do ogromnego tłumu wiernych, który korespondenci oszacowali na 200 tys. osób i w którym widoczne były transparenty „Solidarności", kardynał Macharski powiedział, że rozwój wypadków w ostatnim czasie jest sprzeczny z tymi wartościami, prawdami i postawami, które wytworzył Sierpień 1980 r. Kardynał Macharski powiedział też, że Sierpień pozostaje symbolem porozumienia, odnowy i dialogu, dialogu, który jest jedyną możliwą metodą rozwiązania konfliktów społecznych w Polsce.

Warto też przypomnieć, że dokładnie rok temu, 29 sierpnia zeszłego roku, przed drugą rocznicą Porozumień Sierpniowych, w kościołach polskich odczytano list pasterski biskupów do wiernych, ogłoszony również na Jasnej Górze. W liście tym była również mowa o potrzebie dialogu i prawdziwej odnowy społecznej, która musi być oparta na Porozumieniach Sierpniowych, o konieczności przywrócenia do życia „Solidarności" i poszanowania praw obywatelskich. Od tego czasu nie zmieniła się postawa władz, które nadal odmawiają jakichkolwiek ustępstw, nie zmieniła się postawa społeczeństwa, które trwa w oporze, nie zmieniła się również postawa Kościoła, który obecnie jeszcze dobitniej i z jeszcze większą stanowczością wyraził postulaty społeczeństwa. Sytuacja jest nadal zablokowana. Jak długo będzie to jeszcze trwało?

*Piotr Jerecki*
(„Tygiel Polski").

# Jaki będzie ten kraj?

Z dniem 22 lipca br. zniesiony został w Polsce stan wojenny, wprowadzony 13 grudnia 1981 i zawieszony pół roku temu. Kraj nasz znalazł się w nowej, odmiennej sytuacji społeczno-politycznej. Dzięki zniesieniu stanu wojennego i uchwaleniu przez Sejm PRL ustawy o amnestii, zniesione zostały liczne rygory i restrykcje, a wielu ludzi odzyskuje wolność. To są pozytywy znaczące w skali całego społeczeństwa.

Ale nowa sytuacja nie oznacza że ze stanu wojny przeszliśmy w stan społecznego pokoju. Amnestia jest częściowa i — co więcej — warunkowa. Ustawa o szczególnej regulacji prawnej w okresie przezwyciężania kryzysu społeczno-ekonomicznego wprowadza nasz kraj na czas do końca 1985 roku, a więc na długie 900 dni, w dotkliwy stan przejściowy. Wspomniana ustawa utrzymuje w mocy szereg ograniczeń stanu wojennego i wprowadza nowe ograniczenia swobód obywatelskich. Nie tu miejsce na szczegółową analizę owej ustawy, powiedzmy tylko, że ogranicza ona znacznie samorząd pracowniczy, że odsuwa na czas nieokreślony możliwość pluralizmu związków zawodowych, że w bardzo znacznej mierze ogranicza autonomię szkolnictwa wyższego, że wreszcie ogranicza prawo do zrzeszania się i wolność stowarzyszeń. Wszystkie te rygory i ograniczenia stanu przejściowego stanowią trudność na drodze do prawdziwego pokoju społecznego.

Ogromną większość społeczeństwa w naszym kraju pragnie tego pokoju. Ogromna większość tego społeczeństwa uznaje zasady Konstytucji PRL, łącznie z przewodnią rolą PZPR, nie kwestionuje naszych międzynarodowych sojuszy, nie dąży do obalenia ustroju socjalistycznego. Pytanie brzmi nie: czy socjalizm, ale: jaki socjalizm.

Ogromna większość społeczeństwa w naszym kraju posiada szczególnie pogłębioną w ciągu ostatnich lat i miesięcy świadomość wartości, które wyznaje i z których nie może zrezygnować pod groźbą utraty własnej tożsamości narodowej. Te właśnie wartości stanowiły nie tyle nawet o literze, ile o duchu porozumień z sierpnia 1980. W szczególnej hierarchii wartości na pierwszym miejscu stoi zasada pełnej podmiotowości tego społeczeństwa, a więc realnego udziału w kształtowaniu narodowego losu, rzeczywistego uczestnictwa i społecznej kontroli nad władzą, pełnego poszanowania podstawowych praw człowieka, rozwoju życia narodowego zgodnie z dziedzictwem naszej tysiącletniej historii. Tytko realne, prawne i instytucjonalne gwarancje, że te wartości będą w życiu naszego narodu i naszego społeczeństwa realizowane, mogą przywrócić pokój społeczny. Otóż nie jest tajemnicą, że znaczna część społeczeństwa w tym kraju nie jest przekonana że obecnie rzeczywistość społeczno-polityczna i obecne ustalenia prawne dają te gwarancje.

Jedyną drogą do przywrócenia prawdziwego, trwałego pokoju społecznego, do pojednania i porozumienia narodowego jest dialog, dialog między władzą a społeczeństwem, a zwłaszcza tą jego znaczną częścią, która nie jest przekonana. O tym, że to jest jedyna droga, mówił kilka razy Ksoćiół w Polsce, powtarzał to na szlaku swej niedawnej pielgrzymki po naszym kraju Ojciec Święty Jan Paweł II. Prawdziwy dialog oznacza, że obaj jego partnerzy mają równą możność przedstawienia swoich stanowisk i wyłożenia swoich racji, że na tej drodze mogą oni ustalić, w czym są zgodni, i określić, w czym się różnią, by wspólnie dążyć do osiągnięcia rozsądnego i uczciwego kompromisu, licząc się realistycznie z istniejącymi uwarunkowaniami, a więc dążąc do tego co jest możliwe. Tylko na tej drodze, która jest drogą prawdy i sprawiedliwości, można uzyskać wiarygodność władzy, odbudować zaufanie między władzą a społeczeństwem. Ale żeby zaistniał dialog, konieczne są dwa głosy, równorzędne głosy obydwu jego partnerów. W ciągu minionych, trudnych 565 dni, słyszeliśmy na ogół, zwłaszcza w środkach społecznego przekazu, tylko jeden głos, zaś głosy na pozór odmienne, to były głosy tych, którzy się z owym jednym głosem zgadzają. To jeszcze nie jest dialog. Od tego czy ów prawdziwy dialog, dialog na dwa głosy, zostanie wszczęty, zależy przywrócenie pokoju społecznego w naszym kraju, od tego zależy jaki będzie ten kraj.

**Jerzy Turowicz**
*"Tygodnik Powszechny")*

*Romuald Nałęcz-Tymiński*

# Okręty szkolne Polskiej Marynarki Wojennej we wrześniu 1939 roku

1 września 1939 r., w dniu napadu niemieckiego na Polskę, dwa okręty szkolne Polskiej Marynarki Wojennej znajdowały się poza krajem.

ORP Willa stał w marokańskim porcie Casablanca, a ORP Iskra był na Atlantyku w przejściu z Casablanca do Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich. Na obu tych okrętach łącznie było zakwaterowanych 60 podchorążych młodszego rocznika Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej.

Ponieważ nie było wątpliwości, że wojna musiała wybuchnąć lada dzień, dowódca żaglowca szkolnego ORP Iskra, po wyjściu z Casablanca 25 sierpnia 1939 r., postanowił odwiec zbliżenie się do Wysp Kanaryjskich na tak długo, jak tylko będzie można. Polecił więc żeglować w ciągu dnia na zachód, w kierunku Wysp Kanaryjskich, a w nocy z powrotem na wschód, ku brzegom Maroka.

Gdy rano 1 września nasze radio na ORP Iskra otrzymało wiadomość o ataku Niemiec na Polskę, byliśmy około 150 mil morskich od Casablanca, na szerokości geograficznej portu Safi. Wzięliśmy kurs na Casablanca i dnia 2 września wieczorem weszliśmy do tego zacisznego portu. Ocumowaliśmy się przy burcie ORP Willa.

Dzięki szczęśliwej decyzji dowódcy ORP Iskra, komandora ppor. Jerzego Umeckiego, Iskra uniknęła niechybnego zatopienia, jako że przy Wyspach Kanaryjskich był już wysuwał w okresie stanu wojennego, niestety bezskutecznie.

Radio Warszawa poświęciło 195 Konferencji Episkopatu Polskiego zaledwie trzy zdania. Najważniejsze sprawy, zawarte w komunikacie skwitowano formułką, cytuję: „omówiono też szereg aktualnych problemów kraju". Koniec, kropka. Jeszcze jeden przykład rzetelności w urzędowych środkach przekazu.

W podobnym duchu jak komunikat konferencji Episkopatu utrzymane było kazanie, które wygłosił na Jasnej Górze metropolita krakowski, kardynał Franciszek Macharski, który też przewodniczył obradom konferencji w zastępstwie przebywającego na rekonwalescencji prymasa Józefa Glempa. Zwracając się do ogromnego tłumu wiernych, który korespondenci oszacowali na 200 tys. osób i w którym widoczne były transparenty „Solidarności", kardynał Macharski powiedział, że rozwój wypadków w ostatnim czasie jest sprzeczny z tymi wartościami, prawdami i postawami, które wytworzył Sierpień 1980 r. Kardynał Macharski powiedział też, że Sierpień pozostaje symbolem porozumienia, odnowy i dialogu, dialogu, który jest jedyną możliwą metodą rozwiązania konfliktów społecznych w Polsce.

Warto też przypomnieć, że dokładnie rok temu, 29 sierpnia zeszłego roku, przed drugą rocznicą Porozumień Sierpniowych, w kościołach polskich odczytano list pasterski biskupów do wiernych, ogłoszony również na Jasnej Górze. W liście tym była również mowa o potrzebie dialogu i prawdziwej odnowy społecznej, która musi być oparta na Porozumieniach Sierpniowych, o konieczności przywrócenia do życia „Solidarności" i poszanowania praw obywatelskich. Od tego czasu nie zmieniła się postawa władz, które nadal odmawiają jakichkolwiek ustępstw, nie zmieniła się postawa społeczeństwa, które trwa w oporze, nie zmieniła się również postawa Kościoła, który obecnie jeszcze dobitniej i z jeszcze większą stanowczością wyraził postulaty społeczeństwa. Sytuacja jest nadal zablokowana. Jak długo będzie to jeszcze trwało?

*Piotr Jerecki*
(„Tygiel Polski").

*Romuald Nałęcz-Tymiński*

# Okręty szkolne Polskiej Marynarki Wojennej we wrześniu 1939 roku

1 września 1939 r., w dniu napadu niemieckiego na Polskę, dwa okręty szkolne Polskiej Marynarki Wojennej znajdowały się poza krajem.

ORP Willa stał w marokańskim porcie Casablanca, a ORP Iskra był na Atlantyku w przejściu z Casablanca do Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich. Na obu tych okrętach łącznie było zakwaterowanych 60 podchorążych młodszego rocznika Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej.

Ponieważ nie było wątpliwości, że wojna musiała wybuchnąć lada dzień, dowódca żaglowca szkolnego ORP Iskra, po wyjściu z Casablanca 25 sierpnia 1939 r., postanowił odwiec zbliżenie się do Wysp Kanaryjskich na tak długo, jak tylko będzie można. Polecił więc żeglować w ciągu dnia na zachód, w kierunku Wysp Kanaryjskich, a w nocy z powrotem na wschód, ku brzegom Maroka.

Gdy rano 1 września nasze radio na ORP Iskra otrzymało wiadomość o ataku Niemiec na Polskę, byliśmy około 150 mil morskich od Casablanca, na szerokości geograficznej portu Safi. Wzięliśmy kurs na Casablanca i dnia 2 września wieczorem weszliśmy do tego zacisznego portu. Ocumowaliśmy się przy burcie ORP Willa.

Dzięki szczęśliwej decyzji dowódcy ORP Iskra, komandora ppor. Jerzego Umeckiego, Iskra uniknęła niechybnego zatopienia, jako że przy Wyspach Kanaryjskich był już wysuwał w okresie stanu wojennego, niestety bezskutecznie.

Z Polski przychodziły zastraszające wprost wiadomości. Toteż trudno jest opisać nastroje, jakie ogarnęły załogi obu okrętów.

Gościnni Marokańczycy i Francuzi robili wysiłki odermania nas od ponurych rozmyślań i dyskusji. Zapraszali nas do swoich domów, klubów i restauracji. Urządzano regaty żaglowe w miejscowym Yacht-Klubie. Doceniliśmy serdeczność i uprzejmość naszych gospodarzy, ale nie bawiły nas te rozrywki.

Zorganizowaliśmy dla podchorążych wykłady, a dla podchorążych i stałych załóg okrętów pogadanki, ćwiczenia i prace okrętowe. Każda jednak wolna chwilę spędzaliśmy na słuchaniu komunikatów radiowych. A wieści były przygnębiające.

Wiedzieliśmy, że komunikaty niemieckie były mocno przesadzone. Propaganda Goebbelsa podała, że ORP Iskra i wszystkie polskie okręty podwodne, a mieliśmy ich pięć, zostały zatopione przez Kriegsmarine. Tymczasem, my staliśmy w Casablanca cali i bezpieczni i wiedzieliśmy, że trzy nasze okręty podwodne były już internowane w Szwecji.

Z drugiej strony, nie ulegało wątpliwości, że w Polsce działo się źle.

Dowódca Iskry planował prześlizgnięcie się na wodach terytorialnych Maroka do Gibraltaru, a stamtąd przez względnie bezpieczne Morze Śródziemne do rumuńskiego portu Constanza. Stamtąd, drogą lądową do Polski. Zanim jednak zdołał wprowadzić ten zamiar w czyn, granica rumuńsko-polska została zamknięta, a wojska sowieckie okupowały wschodnią część Polski. Nie było innej rady. Trzeba było tkwić bezczynnie, podczas gdy Polska krwawiła.

Około 200 metrów przed dziobami naszych okrętów, stał duży francuski stawiacz min Pluton. 13 września rano, czywiony ruch przy i na tym okręcie wskazywał na to, że przygotowywał się on do wyjścia na morze.

Załogi OORP Iskra i Willa były zajęte przy pracach pokładowych. Wolni od służby oficerowie grali w siatkówkę na nabrzeżu naprzeciw ORP Willa.

Około godziny jedenastej wstrząsnął powietrzem potworny huk eksplozji, a z Plutona strzelił słup ognia i dymu, rozszerzający się u góry w kształt grzyba. Na pokłady i naokoło stojących w pobliżu okrętów posypały się niezliczone ilości rozmaitej wielkości odłamków. Około 50 metrów od grających w siatkówkę, wylądowała wałaca kilka ton winda rufowa Plutona.

Pluton wyleciał w powietrze z pełnym ładunkiem min. Przelamał się na dwie części i zaczął osiadać na dnie. Ropa ze zbiorników Plutona pokryła powierzchnię wody i zaczęła płonąć. Płomienie szybko zbliżyły się do nas. Nie tracąc czasu dowódca Iskry polecił uruchomić motor. Rzuciliśmy cumy i przesadziły na nawietrzną stronę avant-portu, staneliśmy na kotwicy. Równocześnie, spuściliśmy motorówkę i wysłaliśmy ją do płonącego Plutona by ratować jego załogę — specjalnie tych, którzy zostali wyrzuceni do wody, lub sami wyskoczyli za burtę.

Akcja ratunkowa nasza motorówki była bardzo skuteczna. Przywiozła na Iskrę przeszło dwudziestu rozbitków, przeważnie ciężko rannych.

Jeden z wyratowanych marynarzy w czasie wybuchu był na szczycie masztu, siedząc na stoku bosmańskim. Był maszt, w przygotowaniu do malowania. Wybuch rzucił go z masztu do wody. Nie doznał żadnych obrażeń.

Dwóch czy trzech motorzystów francuskich znajdowało się w przedziale maszynowym, razem z wachtą pracującą przy maszynie. Wybuch przełamał okręt na wysokości maszynowni. Większość wachty została zabita, oprócz szczęśliwców" wyratowanych przez naszą motorówkę. Podmuch wybuchu "wywiał" ich przez otwór w kadłubie do wody.

Skutki wybuchu były okropne. Jak podano, z całej załogi Plutona ocalało tylko około 120 osób, licząc w tym lżej rannych. Zabitych i ciężko rannych było około 400 osób, łącznie z kilkunastoma dostawcami i robotnikami portowymi pracującymi w pobliżu okrętu. Dachy i szyby domów w pobliżu portu odniosły znaczne uszkodzenia.

Pokład Iskry był zasłany odłamkami. Ciężki katownik, około trzymetrowej długości, przebił pokład wtłaczając się co najmniej pół metra do izby chorych. Chociaż większa część załogi znajdowała się przy różnych pracach na pokładzie, ani jeden z nas nie został nawet zadrażniety. ORP Willa natomiast nie miał takiego szczęścia. Por. mar. Jur Mende został ciężko ranny w nogę, por. mar. lekarz Limontenko i st. marynarz (nazwiska nie pamiętam) doznali lżejszych zranień.

Por. mar. Jur Mende został odwieziony do szpitala. Leżał na noszach w kolejce do amputacji nogi. Odłamek strzaskał mu rzepkę w kolanie. Jedna część rzepki została ściągnięta przez ścięgno w dolną część nogi. Na sale wszedł lekarz marynarki francuskiej, który tylko co przybył do szpitala. Oglądając rannych wskazał na porucznika Mende i zapytał: "A co jest temu pacjentowi? Ja go znam". Powiadomiono go, że za chwilę idzie na stół operacyjny do amputacji nogi. Przybyły lekarz obejrzał nogę rannego i oświadczył: "Ja się zakładam, że tę nogę uratuję".

Okazało się, że oficer ten przed tygodniem stoczył z por. mar. Mende zaciętą walkę w wyścigu na jachtach typu Star. Po regatach uczcili tę okazję w klubie. Jur Mende do końca swoich dni chodził na własnych dwóch nogach.

Władze francuskie w uznaniu dzielnej postawy por. mar. J. Mende po zranieniu podchorążego mar. Mieczysława Woźniaka przy ratowaniu rozbitków Plutona, nadały im Order Legii Honorowej. Były to chyba pierwsze odznaczenia Polsków tym orderem w drugiej wojnie światowej.

Nigdy nie dowiedzieliśmy się, czy strata Plutona była spowodowana przez sabotaż, czy też przez jakąś nieostrożność.

Nieco jaśniej zaczęliśmy spoglądać na świat, gdy doszła nas wiadomość, że nasze trzy kontrtorpedowce — ORP Błyskawica, Burza i Grom, omaże w przeddzień wojny, zostały wysłane z Polski do Wielkiej Brytanii i że już biorą udział w działaniach wojennych przy boku Królewskiej Marynarki Brytyjskiej.

Wkrótce po tym, nowa wiadomość zagrzała nasze serca. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, ze swym rządem, jest w Paryżu. Szef kierownictwa Marynarki Wojennej, ze swym sztabem jest przy rządzie. Generał Władysław Sikorski organizuje we Francji Polskie Siły Zbrojne. Ochotnicy mają się zgłaszać do Obozu Wojska Polskiego w Coëtquidan w Bretanii.

A więc wojna nie jest przegrana. Suwerenność Polski zachowana dzięki temu, że rząd na wygnaniu posiada prawne terytorium na pokładach okrętów Marynarki Wojennej. Polskie Siły Zbrojne nie zostały zlikwidowane i działania wojenne nie zostały przerwane ani na chwilę, dzięki tejże Marynarce Wojennej.

Jako pierwsi ochotnicy z dość licznej kolonii polskiej w Casablanca, wyjechali do obozu Coëquidan, weteran pierwszej wojny światowej, bajończyk, major rez. Kijewski i nauczyciel języka francuskiego Szkoły Podchorążych Mar. Woj., zaokrętowany na ORP Iskra, ppor. rez. prof. Benjamin Krótki.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Casablanca, otrzymał w tym czasie oryginalny list od pana Czarneckiego albo Dąbrowskiego (nie jestem pewien nazwiska), właściciela ziemskiego w centralnym Maroko. Rodak nasz stwierdził, że mimo podeszłego wieku, chce czynnie dopomóc rządowi polskiemu w organizacji Sił Zbrojnych. Nie znosi jednak podróży morskich i wobec tego nie może udać się do Francji. Jest wrażliwy nawet na dłuższa jazde samochodem. Kiedy ma interes w Marrakech'u, większa część drogi odbywa konno i dopiero dziesięć kilometrów od miasta przesiada się do czekającego na niego samochodu. Ponadto ens Coëtonidan z czasu pierwszej wojny światowej i uważa, że obóz ten jest najgorszym miejscem jakie można było wybrać dla wojska polskiego. Wobec tego proponuje, żeby Polskie Siły Zbroine były organizowane w Maroku, a on ofiaruje na ten cel swoje posiadłość i swoje usługi. Jeżeli rząd polski przyjmie jego propozycje, to zobowiązuje się on wystawić własnym kosztem dla Polskich Sił Zbrojnych batalion Berberów, z którymi ma doskonałe stosunki.

Jak się orientowałem, list ten został potraktowany przez nasz konsulat jako nienowny. Ja jednak przekonałem się później, że opinia nasz go rodaka spod Marrakech o Coëtquidan była pod pewnym względem słuszna.

# Zdemaskowanie [illegible] sowieckiego

LONDYN [illegible] sowieckim wydalonym ss. rzą[illegible] z Wielkiej Brytanii w ciągu września [illegible] ostatnich dwóch lat. Był on na kraju [illegible] jednym z 45 przedstawicieli wi[illegible] delegacji sowieckiej, która [illegible] przybyła do Londynu z misją handlową. Przedstawiciele [illegible] nie są objęci statusem dyplomatycznym.

Jak podają źródła informacyjne rządu brytyjskiego, trzy tygodnie wcześniej trzej sowieccy przedstawiciele zostali wydaleni z Irlandii. Wśród nich znajdowało się dwóch dyplomatów. Jak się uważa, mieli oni powiązania z sowiecką siatką wywiadowczą w Wielkiej Brytanii i innych krajach.